

# Niemiecki podział administracyjny przedwojennego województwa kieleckiego w latach 1939–1945



**Tomasz Domański**

*Instytut Pamięci Narodowej Delegatura w Kielcach*

*ORCID 0000-0002-9992-4160*

## **Stan badań nad pomocą świadczoną Żydom przez ludność polską w okresie II wojny światowej na okupowanych terenach województwa kieleckiego<sup>1</sup>**

### **Wstęp**

Podstawowym punktem odniesienia w badaniach nad relacjami polsko-żydowskimi w czasie II wojny światowej jest postawa ludności polskiej wobec Zagłady. W kontekście okupacyjnym owe relacje powinno się raczej rozpatrywać trójstronnie – jako polsko-żydowsko-niemieckie. Wydawać by się mogło, że od ostrych sporów towarzyszących analizie wzajemnych zależności wolne są badania nad pomocą świadczoną Żydom przez ludność polską pod okupacją niemiecką. Jest to jednak mylne przeświadczenie. Kwestia wielkości i zakresu polskiej pomocy budzi nie mniejsze emocje – naukowe i pozanaukowe – niż kwestia postaw antyżydowskich zajmowanych przez część Polaków. Oś sporu dotyczy liczby ocalałych dzięki polskiej pomocy, liczby ratujących oraz uwarunkowań jej udzielania. Tematowi temu poświęcono sporo publikacji o różnym charakterze. Prezentacja literatury dotychczas powstałej, także dla województwa kieleckiego, wymaga chociażby pobieżnego omówienia kontekstu historycznego, na który składają się relacje polsko-żydowskie w okresie dwudziestolecia międzywojennego, charakterystyka społeczności zamieszkującej województwo kieleckie w tym okresie oraz omówienie przebiegu Zagłady i zwrócenie szczególnej uwagi na cechy polityki niemieckiej wobec ludności polskiej w regionie. Nie sposób wreszcie mówić o województwie kieleckim jako obszarze badawczym bez krótkiego przybliżenia czytelnikowi jego charakterystyki. Na czoło, co zrozumiałe, wysuwa się ocena dotychczasowego dorobku naukowego, wskazanie podejmowanych zagadnień i kierunków badawczych.

### **Obszar badawczy**

Województwo kieleckie utworzono na podstawie ustawy tymczasowej z 2 sierpnia 1919 r. Składało się ono z 16 powiatów: będzińskiego, częstochowskiego, ilżeckiego, jędrzejowskiego, kieleckiego, koneckiego, kozienickiego, miechowskiego, olkuskiego, opatowskiego,

---

<sup>1</sup> W artykule, poza opisem statystycznym i podglądowym, nie podejmuję analizy pisarstwa pomocowego z terenów województwa kieleckiego włączonych do III Rzeszy Niemieckiej w 1939 r. Tekst stanowi zmodyfikowaną wersję książki: T. Domański, *Stan badań nad pomocą świadczoną Żydom przez ludność polską w okresie II wojny światowej na okupowanych terenach województwa kieleckiego*, Kielce–Warszawa 2021.

opoczyńskiego, pińczowskiego, radomskiego, sandomierskiego, stopnickiego i włoszczowskiego. Położone było w południowo-zachodniej części II RP, niewielkim fragmentem graniczyło z Niemcami. Zajmowało obszar blisko 26 tys. km kw. zamieszkały przez 2,6 mln ludności. Liczba powiatów wzrosła w 1927 r., kiedy dokonano podziału powiatu będzińskiego, z którego wyodrębniono powiat zawierciański. Z kolei w 1934 r. utworzono trzy powiaty miejskie: w Sosnowcu, Częstochowie i Radomiu. Granice administracyjne analizowanego obszaru nie uległy zmianom aż do kwietnia 1939 r.<sup>2</sup> Na mocy ustawy z 1938 r. powiaty konecki i opoczyński (z wyjątkiem gmin miejskich: Skarżysko-Kamienna i Szydłowiec wraz z gminami wiejskimi: Bliżyn i Szydłowiec) włączono w granice administracyjne województwa łódzkiego. Według spisu powszechnego z 1931 r. liczba mieszkańców w poszczególnych powiatach wahała się od 77 902 w powiecie miejskim Radom do 231 310 w powiecie będzińskim<sup>3</sup>. W 1939 r. po zmianach administracyjnych obszar województwa kieleckiego uległ zmniejszeniu do 22 204 km kw., a liczba ludności pozostała na podobnym poziomie – 2,7 mln<sup>4</sup>.

## Zmiany administracyjne wprowadzone przez Niemców

Po klęsce w wojnie 1939 r. przekształceń administracyjnych dokonały okupacyjne władze niemieckie. Na mocy postanowienia Adolfa Hitlera 26 października 1939 r. zostało utworzone Generalne Gubernatorstwo. W jego skład weszły cztery jednostki administracyjne – dystrykty, od 1941 r. pięć. Zasadnicza część przedwojennego województwa kieleckiego znalazła się w granicach dystryktu radomskiego, do którego włączono również ziemie przedwojennego województwa łódzkiego: powiaty tomaszowski, opoczyński, piotrkowski, konecki, rawski i część brzezińskiego. Graniczące z województwem śląskim lub Niemcami powiaty będziński, zawierciański, część olkuskiego okupanci włączyli bezpośrednio do III Rzeszy. Z kolei z przedwojennych powiatów miechowskiego, części olkuskiego, części pińczowskiego i części stopnickiego utworzyli okupacyjny powiat miechowski (niem. *Kreis-hauptmannschaft Miechów*), który wszedł w skład dystryktu krakowskiego<sup>5</sup>. Dystrykt radomski obejmował obszar 24 431 km kw. i składał się z dziesięciu starostw okupacyjnych (niem. *Kreishauptmannschaften*): Busko – powiat stopnicki i część pińczowskiego, Jędrzejów – powiaty jędrzejowski i włoszczowski, Kielce – w przedwojennych granicach, Końskie – powiat konecki w przedwojennych granicach, Opatów – powiat opatowski

<sup>2</sup> T. Koba-Ryszewska, *Przeszłość administracyjna ziem województwa kieleckiego* [w:] *Z dziejów ziemi kieleckiej 1918–1944*, red. W. Góra et al., Warszawa 1970, s. 20–25. Jest pewnym paradoksem, że od momentu utworzenia województwa trwały próby jego likwidacji (zob. I. Ciosek, *Województwo kieleckie jako organ administracji państwowej II stopnia w latach 1919–1939* [w:] *Województwo kieleckie i świętokrzyskie w latach 1919–2009. Bilans sukcesów i niepowodzeń*, red. E. Słabińska, Kielce 2010, s. 22–23; M.B. Markowski, *Obrona województwa kieleckiego przed próbami likwidacji w latach 1919–1939*, „*Studia Kieleckie*” 1993, nr 74, s. 35–36).

<sup>3</sup> J. Swajdo, *Między Wisłą i Pilicą. Dzieje podziałów administracyjnych w regionie kielecko-radomskim do 1795 roku*, Kielce 2005, s. 44.

<sup>4</sup> DzU 1938, nr 27, poz. 240; J. Swajdo, *Między Wisłą...*, s. 44.

<sup>5</sup> Szczegółowo zagadnienie to omawia Dariusz Libionka (D. Libionka, *Powiat miechowski* [w:] *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, red. B. Engelking, J. Grabowski, t. 2, Warszawa 2018, s. 19–40).

i sandomierski, Radom – powiaty radomski i kozienicki, Radomsko – niewłączone do Rzeszy wschodnie części powiatów radomszczańskie i częstochowskiego, Starachowice – przedwojenny powiat ilżecki, Piotrków – powiat piotrkowski bez włączonej do Rzeszy części zachodniej i Tomaszów Mazowiecki – powiaty opoczyński i rawski oraz niewłączona do Rzeszy część powiatu brzezińskiego, a także trzy miasta wydzielone (niem. Stadtkreise): Radom, Częstochowa i Kielce. Na tym obszarze istniały 34 miasta oraz 302 gminy wiejskie<sup>6</sup>.

Polityka terroru i eksterminacji prowadzona przez władze niemieckie sprawiła, że 1 marca 1943 r., zgodnie z przeprowadzonym spisem, na obszarze dystryktu mieszkało 2,4 mln ludzi, w tym 29 tys. Żydów<sup>7</sup>.

## Spółczeństwo województwa kieleckiego w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Wzajemne relacje

Województwo kieleckie w okresie dwudziestolecia międzywojennego składało się z ziem dawnego zaboru rosyjskiego. Miało charakter zdecydowanie rolniczy. Struktura rolna przedstawiała się jednak nadzwyczaj niekorzystnie. Gospodarstwa o wielkości do 2 ha areału stanowiły aż 20,9 proc. ogółu, a blisko połowa ludności wiejskiej utrzymywała się z niewielkich gospodarstw o powierzchni od 2 do 5 ha<sup>8</sup>. Zła sytuacja materialna ludności chłopskiej jeszcze bardziej pogłębiała się w czasach kryzysów, a zwłaszcza wielkiego kryzysu z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX w. Na tym tle znacznie lepiej wyglądała pozycja materialna oraz znaczenie społeczne warstwy ziemiańskiej. Część uprzemysłowioną województwa stanowiło Zagłębie Dąbrowskie, położone na południowo-zachodnich rubieżach, oraz ośrodki przemysłowe zlokalizowane w centrum województwa – w Kielcach, Wierzbniku, Skarżysku, Ostrowcu, Częstochowie – rozwijające się głównie na bazie Centralnego Okręgu Przemysłowego. Łącznie w 1934 r. w obrębie województwa znajdowało się 313 gmin wiejskich oraz 37 miejskich, w tym 40 miast<sup>9</sup>. Wśród miast dominowały ośrodki do 10 tys. mieszkańców, a do największych zaliczały się Będzin, Częstochowa, Dąbrowa Górnicza, Kielce, Radom, Sosnowiec i Zawiercie.

II Rzeczpospolita należała do państw wieloetnicznych i wielokulturowych. Również ziemie południowo-zachodnie ówczesnej Polski, czyli województwo kieleckie, były zamieszkiwane przez Polaków, Żydów i Niemców. Pod względem składu narodowościowego województwo zaliczano jednak do bardziej jednolitych. Liczebnie dominowała ludność polska. Według spisu z 1921 r.<sup>10</sup> mieszkało tutaj 2 314 262 Polaków, co stanowiło 91,3 proc.

<sup>6</sup> Zob. T. Koba-Ryszewska, *Przeszłość...*, s. 25; J. Swajdo, *Między Wisłą...*, s. 53.

<sup>7</sup> A. Skibińska, „Dostał 10 lat, ale za co?” *Analiza motywacji sprawców zbrodni na Żydach na wsi kieleckiej w latach 1942–1944* [w:] *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*, red. B. Engelking, J. Grabowski, wstęp K. Persak, Warszawa 2011, s. 336.

<sup>8</sup> M.B. Markowski, *Udział ludności żydowskiej w życiu gospodarczym województwa kieleckiego w okresie międzywojennym* [w:] *Ludność żydowska w regionie świętokrzyskim. Materiały z sesji naukowej w Starachowicach 17 X 1987 r.*, red. Z. Guldon, Kielce 1989, s. 195.

<sup>9</sup> J. Swajdo, *Między Wisłą...*, s. 42.

<sup>10</sup> Metodologie spisów powszechnych z lat 1921 i 1931 znacznie się od siebie różniły. W pierwszym spisie ankietarzy pytali o narodowość, w drugim – z tego pytania zrezygnowano. Dlatego wiarygodność spisu z 1931 r. była kwestionowana.

ogółu populacji. Blisko 96 proc. osób, które deklarowały się jako Polacy, wyznawało katolicyzm<sup>11</sup>. Drugą co do wielkości nacją w województwie byli Żydzi. Według spisu z 1931 r. na tym obszarze mieszkało około 284 tys. Żydów, spośród nich około 76 tys. było mieszkańcami obszarów wiejskich, czyli 26,95 proc. całej populacji<sup>12</sup>. Łącznie Żydzi stanowili 10,8 proc. społeczeństwa województwa kieleckiego. Spis przeprowadzony na potrzeby Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach wykazywał, że na przełomie lat 1937 i 1938 w ówczesnych granicach województwa zamieszkiwało ogółem 325 tys. Żydów zorganizowanych w 11 dużych gminach wyznaniowych – ponad 5 tys. ludności, oraz 79 małych – poniżej 5 tys.<sup>13</sup> Większość ludności żydowskiej mieszkała w mniejszych miastach i miasteczkach województwa. Tylko 7572 osoby wyznające judaizm w 1931 r. utrzymywały się z rolnictwa, ogrodnictwa, rybactwa i leśnictwa. Niekorzystna struktura rolna, tak dotkliwie odbijająca się na sytuacji chłopów polskich, była zauważalna również wśród Żydów. Dominowały niewielkie gospodarstwa do 5 ha. Elitę stanowiło zaledwie 63 żydowskich posiadaczy ziemskich dysponujących majątkami o łącznej powierzchni ponad 10 tys. ha ziemi (przeciętnie każdy z nich był właścicielem około 160 ha)<sup>14</sup>.

**Tabela 1. Liczebność i rozmieszczenie terytorialne ludności żydowskiej w latach 1921–1939 w województwie kieleckim**

Powiat	Województwo kieleckie					
	1921 r.		1931 r.		1939 r.	
	Ludność żydowska	Proc.	Ludność żydowska	Proc.	Ludność żydowska	Proc.
będziński	50 440	16,80	31 875	10,10	30 681	10,20
częstochowski	30 167	10,00	6927	2,20	5682	1,90
miasto Częstochowa	–	–	25 588	8,10	26 000	8,70
iłżecki	10 242	3,40	11 377	3,60	11 588	3,80
jędrzejowski	10 347	3,40	9435	3,00	9513	3,20
kielecki	24 514	8,10	26 895	8,50	25 103	8,40
konecki	19 135	6,40	21 840	6,90	–	–
kozienicki	13 021	4,30	14 073	4,40	15 303	5,10
miechowski	8318	2,80	7271	2,30	7246	2,40
olkuski	11 592	3,80	11 234	3,50	11 307	3,80
opatowski	24 915	8,30	24 763	7,80	24 396	8,10
opoczyński	10 053	3,30	8854	2,80	–	–

<sup>11</sup> E. Majcher-Ociesa, *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 2013, s. 22.

<sup>12</sup> A. Skibińska, „Dostał 10 lat...”, s. 336.

<sup>13</sup> K. Urbański, *Zagłada Żydów w dystrykcie radomskim*, Kraków 2004, s. 8.

<sup>14</sup> M.B. Markowski, *Udział...*, s. 195.

Powiat	Województwo kieleckie					
	1921 r.		1931 r.		1939 r.	
	Ludność żydowska	Proc.	Ludność żydowska	Proc.	Ludność żydowska	Proc.
pińczowski	14 639	4,90	12 900	4,10	14 042	4,70
radomski	31 880	10,60	7774	2,50	12 962	4,30
miasto Radom	–	–	25 159	7,90	35 000	11,70
sandomierski	15 904	5,30	15 427	4,90	13 011	4,30
miasto Sosnowiec	–	–	20 805	6,60	24 650	8,20
stopnicki	17 916	6,00	17 157	5,40	16 800	5,60
włoszczowski	7706	2,60	7131	2,20	6857	2,30
zawierciański	–	–	10 535	3,20	10 000	3,30
<b>Razem</b>	<b>300 787</b>	<b>100,00</b>	<b>317 020</b>	<b>100,00</b>	<b>300 141</b>	<b>100,00</b>

Źródło: M.B. Markowski, *Udział ludności żydowskiej w życiu gospodarczym województwa kieleckiego w okresie międzywojennym* [w:] *Ludność żydowska w regionie świętokrzyskim. Materiały z sesji naukowej w Starachowicach 17 X 1987 r.*, red. Z. Guldon, Kielce 1989, s. 180.

Większość Żydów zamieszkujących opisany obszar zajmowała się drobnym handlem lub handlem obnośnym oraz wytwórczością rzemieślniczą. W niektórych gałęziach produkcji Żydzi wręcz dominowali, czego dowodzą statystyki z poszczególnych miast i miasteczek regionu<sup>15</sup>. Czołową pozycję w hierarchii społecznej stanowili przedstawiciele nielicznej inteligencji Kielecczyny: lekarze, prawnicy, zamożni kupcy i przemysłowcy, choć był to niewielki odsetek populacji żydowskiej, szczególnie na prowincji<sup>16</sup>. W grupie tej postępowało zjawisko polonizacji. Większość żydowskich mieszkańców miasteczek i osad Kielecczyny egzystowała jednak materialnie dość ubogo i korzystała z opieki społecznej gmin wyznaniowych i innych organizacji działających poza nimi<sup>17</sup>. Dla społeczności żydowskiej żyjącej od wieków według tradycyjnych reguł religijnych ważną rolę odgrywali przywódcy

<sup>15</sup> Przykładowo w Ostrowcu Świętokrzyskim w 1939 r. ponad 75 proc. placówek handlowych należało do Żydów (zob. W.R. Brociek, A. Penkalla, R. Renz, *Żydzi ostrowieccy. Zarys dziejów*, Ostrowiec Świętokrzyski 1996, s. 58; R. Kotowski, *Spółeczność żydowska Sandomierza w dwudziestolecie międzywojennym* [w:] *Życie codzienne społeczności żydowskiej na ziemiach polskich do 1942 r.*, red. E. Majcher-Ociesa, B. Wojciechowska, Kielce 2013, s. 237; J. Główska, *Przemysłowy sztefl – na przykładzie drobnych zakładów metalowych w Zagłębiu Staropolskim w latach 1918–1939* [w:] *ibidem*, s. 291–306).

<sup>16</sup> Zob. E. Majcher-Ociesa, *Działalność społeczno-gospodarcza rodzin Ehrlichów i Zagajskich* [w:] *Kielce i kielczanie w XIX i XX wieku*, red. U. Oettingen, Kielce 2005, s. 263–284; B. Urbanowicz, *Rola Żydów – częstochowian w życiu codziennym miasta w okresie międzywojennym* [w:] *Życie codzienne...*, s. 254; A. Malinowska, *Życie codzienne społeczności żydowskiej w Starachowicach-Wierzbniku w okresie dwudziestolecia międzywojennego* [w:] *Życie codzienne...*, s. 275.

<sup>17</sup> R. Renz, *Spółeczność żydowska w miasteczkach Kielecczyny w okresie międzywojennym* [w:] *Ludność żydowska...*, s. 210.

duchowi oraz przestrzeganie norm religijnych chasydyzmu, szczególnie rozpowszechnionego na Kielecczyźnie<sup>18</sup>. Problemem była także dobra znajomość języka polskiego. Zjawisko akulturacji i postulowana przez władze państwowe asymilacja następowały bardzo wolno. Jednocześnie społeczność żydowska przeżywała konflikty wewnętrzne związane z powolnym demontażem tradycyjnych struktur życia oraz rozwojem ruchów politycznych<sup>19</sup>. Byli w nich ortodoksi, syjoniści, bundowcy i komuniści.

Polacy i Żydzi w okresie dwudziestolecia stanowili dwie odrębnie żyjące społeczności, które choć nieustannie kontaktowały się ze sobą, to różnice kulturowe, językowe i wyznaniowe okazywały się niezwykle silną barierą ograniczającą wzajemne interakcje na większą skalę. Przedstawiciele obydwu społeczności grupowali się w odrębnych stowarzyszeniach i organizacjach. Dotychczasowa literatura historyczna szeroko przedstawiała również problem antysemityzmu oraz zająć antyżydowskich. Dysponujemy opracowaniami o charakterze ogólnym i edycjami dokumentów<sup>20</sup>, a także studiami przypadków i mikroanalizami. Do wystąpień antyżydowskich w kilku miejscowościach kształtującego się wówczas województwa doszło w latach 1918–1919 w Kielcach, Częstochowie i Staszowie<sup>21</sup>. W jakiejś mierze wystąpienia antyżydowskie w tym czasie były związane z postawą części Żydów wobec wojny polsko-bolszewickiej oraz rozwijającej się państwowości polskiej<sup>22</sup>. Do gwałtownych rozruchów antyżydowskich dochodziło zwłaszcza w drugiej połowie lat trzydziestych XX w. (1935–1937), m.in. w Częstochowie<sup>23</sup>, Przytyku<sup>24</sup>, Odrzywole<sup>25</sup> oraz innych miejscowościach<sup>26</sup>. Właściwie badacze zgodni są co do tego, że wystąpienia antyżydowskie miały podłoże głównie ekonomiczne. Ogromna konkurencja wśród rzemieślników i kupców przy ograniczonym rynku zbytu generowała napięcia. Na to nakładały się

<sup>18</sup> A. Sabor, *Sztetl. Śladami żydowskich miasteczek. Działoszyce, Pińczów, Chmielnik, Szydłów, Chęciny*. Przewodnik, Kraków 2011.

<sup>19</sup> Zob. szerzej: M. Pawlina-Meducka, *Zmierzch świętokrzyskiego sztetl (1918–1939)* [w:] *Życie codzienne...*, s. 176; D. Flisiak, *Działalność partii Poalej Syjon-Lewica w latach 1935–1939 w świetle zasobu Archiwum Państwowego w Kielcach*, „Świętokrzyskie Studia Archiwalno-Historyczne” 2016, t. 5, s. 161–173.

<sup>20</sup> Zob. J. Żyndul, *Zajścia antyżydowskie w Polsce w latach 1935–1937*, Warszawa 1994, s. 47–48; J.B. Michlic, *Obcy jako zagrożenie. Obraz Żyda w Polsce od roku 1880 do czasów obecnych*, Warszawa 2015; M.B. Markowski, J. Gapys, *Konflikty polsko-żydowskie w województwie kieleckim w latach 1935–1936*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1999, nr 3, s. 41–93; *ibidem*, dok., s. 46–93.

<sup>21</sup> W. Paszkowski, *Pogrom w Częstochowie 27 maja 1919 r. w świetle relacji żydowskich* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2: *Studia przypadków*, red. K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński, Warszawa 2019, s. 263–284; M.A. Zarębski, *Życie i zagłada Żydów staszowskich*, Staszów 1992, s. 13.

<sup>22</sup> J. Szczepański, *Spółczesność polskie w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa 2000, s. 242–250.

<sup>23</sup> M. Trębacz, „Pod murami Jasnej Góry”. *Pogrom w Częstochowie 19–21 czerwca 1937 r.* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2..., s. 409–428.

<sup>24</sup> P. Gontarczyk, *Pogrom? Zajścia polsko-żydowskie w Przytyku 9 marca 1936 r. Mity, fakty, dokumenty*, Biała Podlaska 2000.

<sup>25</sup> K. Kijek, *Pogrom, którego nie było, tragedia, która przyszła w zamian. Zajścia w Odrzywole, 20–29 listopada 1935 r.* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 2..., s. 391–408.

<sup>26</sup> A. Rykała, A. Wosiak, *Geograficzno-historyczne (polityczne) uwarunkowania genezy i przebiegu wybranych pogromów Żydów na ziemiach polskich od XIX wieku do 1946 r.* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 4: *Holokaust i powojnie (1939–1946)*, red. A. Grabski, Warszawa 2019, s. 553–554.

działania stronników i sympatyków Narodowej Demokracji czy innych mniejszych organizacji radykalnych podsycających i zaogniających konflikty<sup>27</sup>. Dotychczas jednak badacze nie zajmowali się szerzej problemem zasięgu oraz skuteczności bojkotu ekonomicznego, zwłaszcza we wsiach i w miasteczkach<sup>28</sup>. Mimo tendencji antyżydowskich społeczności polska i żydowska utrzymywały ożywione kontakty handlowe do wybuchu wojny, a także w pierwszym okresie okupacji. Zostały one przerwane dopiero zarządzeniami niemieckimi. Nastroje antyżydowskie, konflikty ekonomiczne i czynniki społeczne doprowadziły w dwudziestoleciu międzywojennym do zauważalnej, zwłaszcza w mniejszych miastach, emigracji Żydów z Kielecczyny<sup>29</sup>. Mimo odczuwalnego antysemityzmu w sposób nieskrępowany rozwijały się działalność polityczna, żydowskie szkolnictwo wyznaniowe, prasa, sztuka, literatura, teatr oraz sport. Natomiast miasteczka – sztetle – były nośnikami tradycji i duchowości żydowskiej<sup>30</sup>.

Zuzanna Schnepf-Kończak próbowała łączyć natężenie zajęć antyżydowskich w latach trzydziestych z relacjami polsko-żydowskimi w okresie okupacji. Zdaniem autorki miejsca występowania przedwojennych zajęć antyżydowskich pokrywały się z terenami późniejszych dystryktów warszawskiego i radomskiego, w których odnotowano najmniej przypadków udzielania pomocy we wsiach<sup>31</sup>. Teza ta wydaje się sformułowana nieco na wyrost. Oczywiście niechęć do Żydów mogła promieniować z miasteczek na okoliczne miejscowości. Proste łączenie braku pomocy w okresie wojny z przedwojennymi wystąpieniami antyżydowskimi bez uwzględnienia realiów okupacji niemieckiej jest jednak daleko idącym uproszczeniem i spłyceniem problemu. Aby wyjaśnić przyczyny braku pomocy lub jej niewystarczającego charakteru, warto również zestawić liczbę i skalę niemieckich zbrodni popełnionych na ludności polskiej z danymi dotyczącymi pomocy Żydom z obszarów o najniższym jej odsetku. Możliwe, że te czynniki odegrały istotną rolę.

Kilka elementów stanowiło niewątpliwie płaszczyznę wzajemnych kontaktów, a nawet współpracy między Polakami a Żydami. Sporadycznie w czasach kryzysowych, na przykład w 1925 i w 1930 r., dochodziło do wspólnych działań kupców polskich i żydowskich

<sup>27</sup> M.B. Markowski, J. Gapys, *Konflikty...*, s. 41–43; J. Gapys, M.B. Markowski, *Zajścia antyżydowskie w Odrzywole w 1935 r. wyrazem wpływów endecji w województwie kieleckim*, „Biuletyn Kwartalny RTN” 1999, t. 34, z. 1, s. 43–48.

<sup>28</sup> M. Trębacz, *Polska lewica wobec antyżydowskiej przemocy lat 30. XX wieku* [w:] *Pogromy Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, t. 3: *Historiografia, polityka, recepcja społeczna (do 1939 r.)*, red. K. Kijek, A. Markowski, K. Zieliński, Warszawa 2019, s. 402.

<sup>29</sup> M.A. Zarębski, *Życie...*, s. 25. Sandomierz opuściło w okresie dwudziestolecia ok. 1800 Żydów. (P. Sławiński, *Żydzi na terenie Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Sandomierzu* [w:] *Cmentarze żydowskie w Sandomierzu*, red. P. Sławiński, Sandomierz 2011, s. 59).

<sup>30</sup> Zob. M. Meucka, *Żydowskie instytucje kulturalne w Kielcach (1918–1939)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1984, nr 1–2 (129–130), s. 61–73; R. Renz, *Polacy i Żydzi w małych miasteczkach województwa kieleckiego w okresie międzywojennym. Wzajemne relacje*, „Biuletyn Kwartalny RTN” 1999, t. 34, s. 33–41; eadem, *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918–1939*, Kielce 1994.

<sup>31</sup> Z. Schnepf-Kończak, *Pomoc Polaków dla Żydów na wsi w czasie okupacji niemieckiej. Próba opisu na przykładzie Sprawiedliwych wśród Narodów Świata* [w:] *Zarys krajobrazu...*, s. 214–215.



w miastach w ramach stowarzyszeń gospodarczych<sup>32</sup>. Żydzi, stanowiący poważną liczbę mieszkańców miast i miasteczek regionu, angażowali się ponadto w działalność samorządu lokalnego. Pisze o tym wielu wskazanych wyżej autorów. Nie zawsze jednak znaczenie Żydów w radach miejskich i zarządach odpowiadało liczbie mieszkańców żydowskich. Z badań przeprowadzonych przez Marcina Urynowicza dla Kozienic wynika, że Żydzi odgrywali rolę drugorzędną w tamtejszym samorządzie<sup>33</sup>. Przez całe dwudziestolecie ani razu burmistrzem miasta nie był Żyd. Jak pisał Urynowicz, „Można wręcz powiedzieć, że istniała niepisana umowa pomiędzy radnymi żydowskimi i polskimi co do tego, jakie funkcje w Zarządzie Miasta mogą pełnić Żydzi, a co jest zarezerwowane tylko dla Polaków”<sup>34</sup>.

Na koniec warto dodać, że międzywojenne województwo kieleckie zamieszkiwało również stosunkowo wielu, jak na dawny zabór rosyjski, przedstawicieli mniejszości niemieckiej. Według spisu powszechnego z 1931 r. w województwie tym 7900 osób posługiwało się na co dzień językiem niemieckim. Byli to potomkowie kolonistów niemieckich jeszcze z XIX w.<sup>35</sup> Można zauważyć wyspowy charakter tego osadnictwa, m.in. w kilku miejscowościach powiatów kozienickiego, kieleckiego i włoszczowskiego. Aż 96,4 proc. ludności niemieckiej utrzymywało się z pracy w rolnictwie lub ogrodnictwie. Przez całe dwudziestolecie międzywojenne ludność niemiecka tworzyła środowisko raczej hermetyczne, koncentrując się wokół spraw religii, szkoły i języka niemieckiego. Polonizacja, jeżeli występowała, dotyczyła wąskiej grupy zamieszkującej miasta czy też mającej większy kontakt z kulturą polską. Dodatkowo u progu wojny część tej ludności stała się obiektem działań propagandy nazistowskiej<sup>36</sup>.

## Polityka niemiecka wobec ludności polskiej

Podstawowe cele polityki niemieckiej wobec ludności polskiej Generalnego Gubernatorstwa sprowadzały się, najprościej mówiąc, do maksymalnej eksploatacji ekonomicznej i ludzkiej, m.in. w ramach systemu kontyngentowego. Pod tym względem polityka niemiecka w regionie kieleckim nie odbiegała od tej w innych częściach GG<sup>37</sup>. Realia okupacji ziem polskich różniły się jednak znacznie od sytuacji na terenach Europy Zachodniej<sup>38</sup>.

<sup>32</sup> E. Majcher-Ociesa, *Działalność żydowskich organizacji społeczno-gospodarczych w międzywojennym województwie kieleckim* [w:] *Z przeszłości Żydów polskich. Polityka, gospodarka, kultura, społeczeństwo*, red. J. Wójcicka, G. Miernik, Kielce 2005, s. 139–140.

<sup>33</sup> M. Urynowicz, *Żydzi w samorządzie miasta Kozienice w okresie międzywojennym 1919–1939*, Warszawa 2003, s. 158.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 59.

<sup>35</sup> Zob. szerzej I. Bożyk, *Osadnictwo niemieckie na terenach między Pilicą i Wisłą w latach 1815–1864*, Kielce 2015.

<sup>36</sup> S. Piątkowski, *Ludność niemiecka w województwie kieleckim w okresie międzywojennym (1918–1939). Szkic do portretu* [w:] *Spółeczność ewangelicka Radomia podczas okupacji hitlerowskiej*, red. J. Kłaczek, Radom 2009, s. 29–45.

<sup>37</sup> Istnieje na ten temat sporo opracowań, zob.: A. Namysło, M. Grądzka-Rejak, *Relacje polsko-żydowskie w okresie II wojny światowej. Kontekst i uwarunkowania* [w:] *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, red. A. Namysło, M. Grądzka-Rejak, t. 1, Warszawa 2019, s. 7–63.

<sup>38</sup> Statystyczne porównywanie odsetka uratowanych Żydów w poszczególnych krajach Europy Zachodniej do okupowanych ziem polskich pozbawione jest podstaw metodologicznych. Mówimy bowiem o dwóch różnych systemach okupacji funkcjonujących od 1939 r. w Polsce i od 1940 r. na zachodzie Europy.

Kilka elementów okupacyjnej codzienności województwa kieleckiego wymaga komentarza. Aby sprostać podstawowym celom, władze niemieckie w pierwszym etapie okupacji przeprowadziły w ramach akcji AB (*Ausserordentliche Befriedungsaktion*)<sup>39</sup> eksterminację inteligencji polskiej – urzędników, działaczy społecznych, nauczycieli, duchowieństwa, ziemian. Późną wiosną i latem 1940 r. zamordowano około 1300 osób, a kolejnych kilkaset skierowano do obozów koncentracyjnych<sup>40</sup>. Uderzenia w konkretnych przedstawicieli inteligencji polskiej Niemcy kontynuowali przez cały okres okupacji. W 1942 r. deportowali na przykład nauczycieli do obozów koncentracyjnych, m.in. w ramach akcji „Nauczyciel” (*Lehreraktion*)<sup>41</sup>. Jednocześnie okupanci intensywnie sączyli propagandę kształtującą postawy proniemieckie i antysemitki. Wykorzystywali w tym celu głównie prasę polskojęzyczną, tzw. gadzinową, oraz akcję plakatową, w której Żydów odhumanizowano i przedstawiano jako sprawców wszelkiego zła, „odpowiedzialnych za wywołanie wojny światowej” i żerowanie na ludności polskiej<sup>42</sup>.

Województwo znajdowało się pod stałą kontrolą sił niemieckich zorganizowanych w posterunki policji bezpieczeństwa (*Sicherheitspolizei* – Sipo, do której należało *Gestapo* – *Geheime Staatspolizei*, i *Kripo* – *Kriminalpolizei*) i policji porządkowej *Ordnungspolizei* (Orpo). Ta ostatnia formacja składała się z policji ochronnej (*Schutzpolizei* – Schupo) działającej w miastach oraz żandarmerii na wsiach. Tworzono posterunki liczące po kilkunastu żandarmów. Niemcy doraźnie i czasowo zakładali w terenie tzw. *Stützpunkte* (punkty oporu). Oprócz tych sił działały bataliony policyjne: SS-Pol.Rgt III/17; SS-Pol.Rgt I i II/22, SS-Pol.Rgt 23<sup>43</sup>. W pierwszych miesiącach wojny wiele zbrodni popełnili członkowie paramilitarnego *Selbstschutzu* (Samoobrony)<sup>44</sup>. Poza tym działało wiele innych niemieckich formacji policyjnych uprawnionych do realizowania polityki wyzysku i represji, m.in. *Sonderdienst*, *Bahnschutz*, *Forstschutz* i *Werkschutz*. Swoją zbrodniczą obecność zaznaczyły tutaj także formacje kolaboracyjne złożone z wziętych do niewoli jeńców sowieckich (*Ostlegionen*) i Kałmuków. Codziennym patrolowaniem i kontrolą ludności polskiej i żydowskiej zajmowała

<sup>39</sup> Zob. J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy w Częstochowie w latach 1939–1945*, Poznań 1959, s. 56–75; A. Jankowski, *Akcja AB na Kielecczyźnie* [w:] *Ausserordentliche Befriedungsaktion 1940. Akcja AB na ziemiach polskich. Materiały z sesji naukowej (6–7 listopada 1986 r.)*, red. Z. Mańkowski, Warszawa 1992; S. Piątkowski, *Z badań nad genezą i przebiegiem akcji AB – Ausserordentliche Befriedungsaktion w dystrykcie radomskim (listopad 1939 – lipiec 1940)*, „Biuletyn Kwartalny RTN” 2001, t. 36, z. 1–4, s. 75–91; A. Jankowski, T. Domański, *Akcja AB na Kielecczyźnie*, Kielce 2009.

<sup>40</sup> Trzeba pamiętać, że co najmniej kilkanaście procent zamordowanych w ramach AB z regionu kieleckiego stanowili karani przed wojną za przestępstwa popolite. Tę kategorię straconych Niemcy nazwali zawodowymi przestępcami. Problem przestępczości popolitej w regionie w okresie okupacji nie doczekał się dotychczas szczegółowego opracowania.

<sup>41</sup> T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*, Kielce 2011, s. 109–110.

<sup>42</sup> Zob. M. Naporę, *Gadzinowe narracje. Mechanizmy i strategie kreowania propagandowego obrazu świata w „Dzienniku Radomskim” 1940–1945*, Warszawa 2017, s. 135–156; S. Piątkowski, *Okupacja i propaganda. Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa w publicystyce polskojęzycznej prasy niemieckiej (1939–1945)*, Lublin 2013.

<sup>43</sup> Zob. T. Domański, A. Jankowski, *Represje...*, *passim*; G. Tessin, *Die Stäbe und Truppenheiten der Ordnungspolizei* [w:] *Zur Geschichte der Ordnungspolizei 1936–1945*, b.m.w., b.d.w., s. 93.

<sup>44</sup> Na temat dziejów tej organizacji zob. *Zapomniani kaci Hitlera. Volksdeutscher Selbstschutz w okupowanej Polsce 1939–1940. Wybrane zagadnienia*, red. I. Mazanowska, T.S. Ceran, Bydgoszcz–Gdańsk 2016.

się działająca od 17 grudnia 1939 r. Polnische Polizei, czyli Policja Polska Generalnego Gubernatorstwa – zwana od koloru mundurów policją granatową, zorganizowana w niewielkich posterunkach wiejskich, liczących zwykle po kilku policjantów, oraz w znacznie liczniejszych komisariatach miejskich<sup>45</sup>. Do udziału w systemie kontroli zmuszano również miejscową ludność, tworząc warty chłopskie.

Region kielecki został bardzo mocno dotknięty przez różne formy terroru, co wyraźnie przeczy tezie o niemieckiej nieobecności na prowincji (zob. niżej). Niezbyt liczne w stosunku do ogólnej liczby ludności siły policyjne, poruszając się sprawnie po terenie, przeprowadzały aresztowania i zbrodnie masowe. Potęgowały one poczucie stałego zagrożenia oraz strachu przed wszechwładzą niemiecką. Już wczesną wiosną 1940 r. jednostki policji i oddziały SS przeprowadziły w rejonie Skarżyska-Kamiennej i Szydłowca pokazową akcję represyjną przeciwko ludności wiejskiej wspierającej Oddział Wydzielony WP mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”<sup>46</sup>. Niemcy zamordowali wówczas ponad 700 osób oraz spalili doszczętnie kilkanaście wsi. Wzrost oporu społecznego, powodowany coraz większym drenażem środków żywnościowych oraz zaplecza ludzkiego, zauważalny w 1942 r., w połączeniu z organizowaniem się podziemia zbrojnego przerodził się w latach 1943–1944 w regularne niemieckie wyprawy przeciwko „buntownikom”, co skutkowało nie tylko stałym wzrostem zagrożenia aresztowaniem, osadzenia w obozie pracy przymusowej, ale i częściową lub całkowitą zagładą wielu wsi. Takie miejscowości jak Michniów, Skalka Polska i Strużki przestały istnieć, a ich mieszkańcy zostali eksterminowani<sup>47</sup>. Okupant dostosowywał przy tym politykę represji do specyfiki subregionu. Na południu województwa, na terenach o lepszych glebach i wyższej kulturze rolnej, dominowały aresztowania i mniejsze akcje terrorystyczne, natomiast w środkowej, lesistej części, w związku z udzielaniem przez ludność cywilną wsparcia podziemiu, okupant przeprowadzał brutalne akcje pacyfikacyjne<sup>48</sup>. Zdecydowana większość działań okupanta była skierowana przeciwko ludności chłopskiej. W mniejszym zakresie represje dotyczyły ziemiaństwa w regionie, co wynikało z odmiennych koncepcji wykorzystania potencjału ekonomicznego<sup>49</sup>.

Ludność polska w miastach, gdzie było większe nasycenie siłami niemieckimi, ponosiła relatywnie mniejsze straty osobowe niż mieszkańcy wsi. W celu eksploatacji oraz sterroryzowania ludności miejskiej przeprowadzano łapanek, aresztowania oraz egzekucje publiczne. To, co zdecydowanie wyróżniało województwo kieleckie od pozostałych regionów, to liczba

<sup>45</sup> Siły tej formacji liczyły ponad 2 tys. ludzi w skali dystryktu radomskiego. Dla województwa kieleckiego liczba ta wydaje się mniejsza.

<sup>46</sup> T. Domański, A. Jankowski, *Represje...*, s. 123–159.

<sup>47</sup> Zob. P. Sierant, *Pacyfikacja wsi Strużki 1943 r. W 55 lecie tragedii*, Staszów 1992; *I nie widziałem ich więcej wśród żywych... Pacyfikacja Michniowa 12 i 13 lipca 1943 r. w dokumentach i relacjach*, wstęp i oprac. T. Domański, Kraków 2013; T. Domański, A. Jankowski, *Represje...*, s. 195–196.

<sup>48</sup> Zob. J. Fajkowski, *Wies w ogniu. Eksterminacja wsi polskiej w okresie okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1972; J. Fajkowski, J. Religa, *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej 1939–1945*, Warszawa 1981; R. Kotarba, *Pacyfikacje i terror wobec mieszkańców wsi w Krakowskim 1939–1945* [w:] *Martyrologia i eksploatacja wsi polskiej pod hitlerowską okupacją*, red. S. Meducki, Kielce 1989, s. 67–81; T. Domański, A. Jankowski, *Represje...*, s. 160–300.

<sup>49</sup> J. Gapys, *Postawy społeczno-polityczne ziemiaństwa w latach 1939–1945 (na przykładzie dystryktu radomskiego)*, Kielce 2003.

robotników zatrudnionych w przemyśle zbrojeniowym. Niemiecka polityka prowadziła do stałego pogarszania się warunków materialnych polskich robotników (głównie miejskich), wśród których zjawisko niedożywienia nie należało do rzadkości. Poza tym na skutek przesiedleń ludności polskiej do GG z terenów wcielonych postępowało przeludnienie.

Szacuje się, że w regionie kieleckim (na obszarze między Wisłą a Pilicą) niemiecka polityka terroru pochłonęła około 150 tys. Polaków. Ponad 80 tys. czasowo przetrzymywano w więzieniach różnych kategorii i aresztach. Około 70 tys. deportowano do obozów koncentracyjnych, a 215 tys. wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec. Z 302 gmin dystryktu radomskiego pacyfikacje, oblawy i masowe egzekucje dotknęły 200 gmin<sup>50</sup>. Ogólnie na polskich terenach okupowanych z rąk niemieckich zginęło niemal 3 mln etnicznych Polaków. Patrząc na liczby, warto mieć świadomość, że kryją się za nimi konkretni ludzie i ich cierpienia.

## Przebieg Zagłady w województwie kieleckim

Ludność żydowska już od pierwszych chwil agresji niemieckiej na Polskę była prześladowana. Pierwszym, a zarazem powszechnym zjawiskiem po wybuchu wojny stała się wędrówka i ucieczka. Tysiące ludzi uciekały z terenów zachodnich na Wschód. Pierwsze zbrodnie niemieckie były wynikiem bombardowań i zniszczeń zabudowań mieszkalnych<sup>51</sup>. Podczas walk frontowych oraz wkroczenia na ziemie polskie, na przykład w Częstochowie<sup>52</sup>, Chmielniku, Łagowie i Lipsku, żołnierze niemieccy, zindoktrynowani i kierowani uprzedzeniami rasowymi, popełniali liczne zbrodnie na ludności żydowskiej. Dopuszczali się egzekucji, pobic oraz podpaleń zabudowań, także synagog<sup>53</sup>, oraz innych form publicznego poniżania i znieważania, m.in. obcinania bród Żydom, zmuszania do sprzątnia dołów kloacalnych gołymi rękoma<sup>54</sup>. Żydzi, podobnie zresztą jak Polacy, we wrześniu 1939 r. stawali się zakładnikami, czyli byli więzieni czasowo, co miało gwarantować Niemcom spokój także na zapleczu frontu<sup>55</sup>.

Po ustaniu działań wojennych najpierw administracja wojskowa, a potem cywilna poprzez wprowadzanie ciągle nowych zarządzeń przystąpiła do ograniczania praw Żydów i ich egzystencji, na przykład nakazano mające hańbić oznakowanie gwiazdą Dawida, ustanowiono Rady Starszych w miejsce autentycznego samorządu żydowskiego, czyli istniejących dotychczas gmin wyznaniowych<sup>56</sup>. Celem, poza powolnym wyniszczaniem,

<sup>50</sup> T. Domański, A. Jankowski, *Represje...*, s. 330.

<sup>51</sup> K. Urbański, *Zagłada Żydów...*, s. 58.

<sup>52</sup> W wypadku tego miasta zob. A.B. Rossino, *Hitler strikes Poland. Blitzkrieg, ideology and atrocity*, Kansas 2003.

<sup>53</sup> E. Fąfara, *Gehenna ludności żydowskiej*, wstęp M. Kuncewiczowa, Warszawa 1983, s. 21–23.

<sup>54</sup> O prześladowaniu Żydów w regionie kieleckim w okresie administracji wojskowej zob. T. Berenstein, A. Rutkowski, *Prześladowania ludności żydowskiej w okresie hitlerowskiej administracji wojskowej na okupowanych ziemiach polskich (I IX 1939 – 25 X 1939 r)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1961, nr 38, s. 8–30.

<sup>55</sup> A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, Wrocław 2007, s. 24.

<sup>56</sup> S. Piątkowski, *Judenraty w dystrykcie radomskim (ze szczególnym uwzględnieniem miasta Radomia)* [w:] *Żydzi dystryktu radomskiego w okresie II wojny światowej. Materiały z sesji popularnonaukowej odbytej w Radomiu 27 września 1997 roku*, red. S. Piątkowski, „Biuletyn Kwartalny RTN” 1998, t. 33, z. 1, s. 51–70.

było odizolowanie ludności żydowskiej od reszty społeczeństwa i przerwanie jej wielowiekowych kontaktów z Polakami<sup>57</sup>. Proces tworzenia gett, rozpoczęty na przełomie lat 1939 i 1940, został zakończony stosunkowo późno, bo w połowie 1942 r.<sup>58</sup> Najwięcej gett powstało wiosną i latem 1941 r., wtedy właśnie założono dzielnice dla Żydów w głównych ośrodkach miejskich regionu – w Częstochowie, Radomiu i Kielcach<sup>59</sup>.

Większość gett na Kielecczyźnie, oprócz tych największych, położonych w dużych miastach – Częstochowie, Radomiu, Kielcach, Ostrowcu i Chmielniku – miała charakter otwarty lub półotwarty. Nie istniały tam mury, druty, a linia graniczna była opisana w zarządzeniach niemieckich i kontrolowana z nadania niemieckiego przez żandarmeryę, Polnische Polizei i żydowską Ordnungsdienst (OD – Służbę Porządkową). Niektóre miasteczka w całości zostały uznane za obszar getta. Część Żydów z terenów wiejskich pozostawała natomiast w swoich miejscach zamieszkania niemal do momentu przeprowadzenia akcji „Reinhardt” w połowie 1942 r.<sup>60</sup> Taki stan rzeczy umożliwiał utrzymywanie, zmniejszonych wprawdzie, kontaktów polsko-żydowskich. Zgodnie z trzecim zarządzeniem o ograniczeniu prawa pobytu w GG z 15 października 1941 r. za opuszczanie dzielnic mieszkaniowych bez zgody okupanta Żydom groziła kara śmierci wymierzana na miejscu bądź przez niemieckie sądy specjalne (Sondergerichte). Dotyczyło to również tych osób, które udzielały Żydom schronienia.

Poza zorganizowaną i systematyczną, prowadzoną na gigantyczną skalę, grabieżą<sup>61</sup> mienia żydowskiego przedstawiciele okupacyjnych władz niemieckich różnych szczebli dopuszczali się kradzieży indywidualnych, wymuszeń i innych form wzbogacania się kosztem bezbronnej społeczności żydowskiej. Równie intensywnie władze niemieckie wykorzystywały w latach 1939–1942 żydowską siłę roboczą. Część ludności żydowskiej eksploatowano na miejscu w różnych mniejszych obozach i zakładach<sup>62</sup>. Innych zmuszano do prac w specjalnych obozach utworzonych, by prowadzić budowę fortyfikacji<sup>63</sup>.

<sup>57</sup> W sposób syntetyczny zagadnienie to omawiają: J.A. Młynarczyk, S. Piątkowski, *Cena poświęcenia. Zbrodnie na Polakach za pomoc udzielaną Żydom w rejonie Ciepłowa*, Kraków 2007, s. 15–74; B. Musiał, *Kto dopomoże Żydowi...*, współpr. O. Musiał, Poznań 2019, s. 29–30.

<sup>58</sup> 13 V 1942 r. ukazało się zarządzenie kreishauptmanna opatowskiego, wyznaczające 5 miast oraz 12 miasteczek i osad do zasiedlenia przez Żydów (A. Rutkowski, *Martyrologia, walka i zagłada ludności żydowskiej w dystrykcie radomskim podczas okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1955, nr 15–16, s. 85–86).

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 82–83.

<sup>60</sup> *Pamiętnik Dawida Rubinowicza. Reszta nie jest milczeniem*, Bodzentyn 2010, s. 19–55.

<sup>61</sup> Zob. T. Berenstein, A. Rutkowski, *Grabieżcza polityka gospodarcza hitlerowskiej administracji wojskowej w Polsce*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1962, nr 42, s. 61–87; T. Berenstein, *O podłożu gospodarczym sporów między władzami administracyjnymi a policyjnymi w Generalnej Guberni (1939–1944)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1965, nr 53, s. 33–79.

<sup>62</sup> Zob. M. Fuks, *Małe Judenraty w świetle „Gazety Żydowskiej” 1949–1942*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1983, nr 2–3 (126–127), s. 169–199; L. Brener, *O pracy przymusowej ludności żydowskiej w Częstochowie w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1957, nr 22, s. 45–60.

<sup>63</sup> S. Piątkowski, *Deportacje Żydów z dystryktu radomskiego do obozów pracy przymusowej na Lubelszczyźnie w 1940 r.*, „Almanach Historyczny” 1999, t. 1, s. 188.

Do wzrostu pauperyzacji i powolnego, aczkolwiek systematycznego wyniszczania Żydów w województwie kieleckim przyczyniała się też polityka przesiedleń i wysiedleń. Na przełomie lat 1939 i 1940 oraz w 1941 r. na ziemi województwa kieleckiego kierowano transporty Żydów z obszarów polskich wcielonych do III Rzeszy, m.in. z Płocka, a także Żydów z Wiednia. Dysponujemy danymi dla dystryktu radomskiego, do którego łącznie Niemcy skierowali około 70 tys. Żydów<sup>64</sup>. Zamknięcie tak dużej liczby osób w gettach skutkowało przeludnieniem oraz powszechnym brakiem żywności, również w mniejszych skupiskach żydowskich, na przykład w Bodzentynie, Słupi Nowej i Chęcinach. Brak elementarnych środków higienicznych prowadził z kolei do epidemii tyfusu dziesiątkującego mieszkańców żydowskich. Skromne próby niesienia pomocy podejmowały organizacje dobroczynne, z Żydowską Samopomocą Społeczną na czele<sup>65</sup>. Żydzi, ratując się przed głodem, wielokrotnie „nielegalnie” opuszczali getta w celu zdobycia żywności. Kolejny krok władz niemieckich przeciwko żydowskim warstwom przywódczym polegał na przeprowadzeniu egzekucji i zatrzymań pod pretekstem zwalczania komunistów. W istocie chodziło o wymordowanie przedstawicieli inteligencji żydowskiej oraz tych sił, które mogły stanowić załęczek jakiegokolwiek oporu<sup>66</sup>.

Najważniejsza część ludobójstwa Żydów przypadała na rok 1942, kiedy na tym obszarze Niemcy przystąpili do realizacji akcji „Reinhardt”. Deportacje z dystryktu radomskiego i terenów włączonych do dystryktu krakowskiego rozpoczęły się najpóźniej w GG. Pierwszy masowy mord wraz z deportacją do obozu śmierci w Treblince – dla dystryktu radomskiego, i w Bełżcu – dla dystryktu krakowskiego, eufemistycznie określane wysiedleniem, rozpoczynający akcję „Reinhardt”, miał miejsce w Radomiu. 4–5 sierpnia 1942 r. „wysiedlono” „małe getto” na Glinicach oraz częściowo duże getto, 16–18 sierpnia – duże getto w Śródmieściu<sup>67</sup>. Następne akcje przeprowadzono w Kielcach 20, 22 i 24 sierpnia<sup>68</sup>. W największym getcie na tym terenie, w Częstochowie, akcja wysiedleńcza trwała od

<sup>64</sup> K. Urbański, *Zagłada Żydów...*, s. 59.

<sup>65</sup> Zob. S. Piątkowski, *Pomoc społeczna i działalność dobroczynna w gettach dystryktu radomskiego (1939–1942)* [w:] *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX, XX i na początku XXI wieku*, red. M. Przeniosło, Kielce 2008, s. 159–178; M. Fuks, *Małe Judenraty...*, s. 169–199. Wątki dotyczące sytuacji przesiedleńców żydowskich zostały przedstawione szeroko w publikacjach przedstawiających zawartość Archiwum Ringelbluma (np. *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne archiwum getta Warszawy*, t. 6: *Generalne Gubernatorstwo. Relacje i dokumenty*, oprac. A. Bańkowska, Warszawa 2012; *Archiwum Ringelbluma. Konspiracyjne archiwum getta Warszawy*, t. 15: *Wrzesień 1939. Listy kaliskie. Listy płockie*, oprac. T. Epszstein, J. Majewska, A. Bańkowska, Warszawa 2014).

<sup>66</sup> Zob. szerzej R. Seidel, *Deutsche Besatzungspolitik in Polen. Der Distrikt Radom 1939–1945*, Paderborn 2005, s. 301–302. Trzeba wspomnieć, że w wielu miejscach w gettach dochodziło do prób organizowania oporu (zob. m.in. L. Brener, *Ruch podziemny w częstochowskim getcie. Wspomnienia*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1963, nr 45–46, s. 159–173).

<sup>67</sup> Zob. S. Piątkowski, *Dni życia, dni śmierci. Ludność żydowska w Radomiu*, Warszawa 2006, s. 218–224; *idem*, *Radom w latach wojny i okupacji niemieckiej (1939–1945)*, Lublin 2018, s. 442–447.

<sup>68</sup> Zob. K. Urbański, *Zagłada ludności żydowskiej Kielc 1939–1945*, Kielce 1994, s. 117–134; *idem*, *Getto, warunki bytu i Zagłada ludności żydowskiej* [w:] *Kielce przez stulecia*, red. J. Główska et al., Kielce 2014, s. 495–504; J.A. Młynarczyk, *Bestialstwo z urzędu. Organizacja hitlerowskich akcji deportacyjnych w ramach „operacji Reinhardt” na przykładzie likwidacji kieleckiego getta*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2002, nr 3, s. 354–379; S. Bender, *In enemy land. The Jews of Kielce and the region 1939–1946*, Boston 2018, s. 158–174.

22 września do 7 października<sup>69</sup>. Zasadnicza fala deportacji Żydów do obozów zagłady przetoczyła się przez województwo kieleckie jesienią 1942 r.<sup>70</sup> Na miejscu, w tzw. gettach szczytkowych, pozostawiano zwykle niewielką grupę „wybrańców” (często byli to członkowie rodzin przedstawiciele judenratów lub OD), którzy mieli za zadanie w ciągu kolejnych dni i tygodni porządkować i opróżnić getto z ciał ofiar i wartościowych rzeczy. Po tym czasie i oni zwykle byli mordowani lub kierowani do obozów pracy. Łącznie z terenów województwa kieleckiego wchodzących w skład dystryktu radomskiego, a więc bez części wcielonych do III Rzeszy, w czasie akcji deportacyjnych wywieziono na śmierć około 231 tys. Żydów, a bezpośrednio na miejscu zamordowano od 10 277 do 13 187<sup>71</sup>.

Jednocześnie w trakcie trwania akcji „Reinhardt” część Żydów próbowała wszelkimi sposobami uniknąć wywózki, chroniąc się w uprzednio przygotowanych kryjówkach, ukrywając się u ludności polskiej (głównie wiejskiej), dołączając do grup partyzanckich lub tworząc własne grupy przetrwania, a nawet zgłaszając dobrowolnie do obozów pracy. Większość więźniów obozów pracy została skierowana tam przymusowo. W wielu miejscach w tym czasie ukazywały się zarządzenia władz niemieckich mówiące o karaniu śmiercią za pomoc Żydom<sup>72</sup>. Władze niemieckie, mając świadomość, że część Żydów zdołała uniknąć wywózki, opracowały plan ich wymordowania (poza Żydami przebywającymi w miejscach wydzielonych, o czym niżej). 10 listopada 1942 r. ukazało się zarządzenie tworzące enklawy żydowskie, tzw. getta wtórne w GG, w tym także w województwie kieleckim, m.in. w Szydłowcu i Sandomierzu, w dystrykcie radomskim w Ujeździe i Radomsku, a w krakowskim – w Przemysłu, Rzeszowie, Tarnowie i Bochni<sup>73</sup>. W gettach zgromadzono po kilka tysięcy Żydów. Szybko jednak te miejsca zostały zlikwidowane, a Żydzi skierowani do obozów zagłady. W Szydłowcu akcja likwidacyjna miała miejsce

<sup>69</sup> J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy...*, s. 183–188; *Encyclopedia of Camps and Ghettos 1933–1945*, t. 2: *Ghettos in German-Occupied Eastern Europe*, red. M. Dean, M. Hecker, Bloomington 2012, s. 216.

<sup>70</sup> Powyższy opis ma charakter poglądowy. Na temat akcji „Reinhardt” w dystrykcie istnieje bogata literatura naukowa i wspomnieniowa, obfitująca w wiele istotnych szczegółów (zob. m.in. A. Rutkowski, *Martyrologia...*, s. 75–165; E. Podhorizer-Sandel, *O zagładzie Żydów w dystrykcie krakowskim*, „Biuletyn Żydowski Instytutu Historycznego” 1959, nr 30, s. 96–97; K. Urbański, *Zagłada Żydów...*, s. 155–185; J.A. Młynarczyk, *Organizacja i realizacja „akcji Reinhardt” w dystrykcie radomskim* [w:] *Akcja Reinhardt. Zagłada Żydów w Generalnym Gubernatorstwie*, red. D. Libionka, Warszawa 2004, s. 184; W. Curilla, *Der Judenmord in Polen und die Deutsche Ordnungspolizei 1939–1945*, Paderborn 2006, s. 423–532; J.A. Młynarczyk, *Judenmord in Zentralpolen. Der Distrikt Radom im Generalgouvernement 1939–1945*, Darmstadt 2007; R. Seidel, *Deutsche Besatzungspolitik...*, s. 317–329; R. Falarowski, *Gmina Bliżyn w czasie II wojny światowej* [w:] *Dzieje Bliżyna*, red. K. Zemęła, P. Kardyś, Bliżyn 2010, s. 291; *Encyclopedia of Camps...*, s. 195–360; D. Libionka, *Powiat miechowski...*, s. 64–108). Niektóre opisy przebiegu wysiedleń przedstawione przez Libionkę cechuje stroniczająca analiza dotycząca udziału w akcjach niemieckich formacji złożonych z Polaków (zob. T. Domański, *Korekta obrazu? Refleksje źródłoznawcze wokół książki „Dalek jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski”*, t. 1–2, red. Barbara Engelking, Jan Grabowski, Warszawa 2018, Warszawa 2019).

<sup>71</sup> Zob. R. Seidel, *Deutsche Besatzungspolitik...*, s. 329–330; D. Libionka, *Powiat miechowski...*, s. 85. Liczba zamordowanych dotyczy zsumowanego wyniku z powiatów wchodzących w skład dystryktu radomskiego oraz z powiatu miechowskiego z dystryktu krakowskiego.

<sup>72</sup> Szczegółowo wątek ten omawiają Aleksandra Namysło i Martyna Grądzka-Rejak w niniejszym tomie.

<sup>73</sup> B. Musiał, *Kto dopomoże Żydowi...*, s. 129.

13 stycznia 1943 r., a w Sandomierzu trzy dni wcześniej<sup>74</sup>. Perfidię władz niemieckich widać było również podczas innych akcji zmierzających do wymordowania inteligencji żydowskiej, na przykład w 1943 r. akcji „Palestyna”.

Kolejna – trzecia – faza Zagłady nastąpiła w 1943 r. W tym czasie Niemcy sukcesywnie likwidowali getta szczątkowe, także wtórne, ogłaszając kolejne miejscowości jako wolne od Żydów – Judenrein. Uciekinierów żydowskich, których mogło być kilkadziesiąt tysięcy<sup>75</sup>, skazali na natychmiastową Zagładę w ramach polowania na Żydów – Judenjagd<sup>76</sup>. „Legalni” Żydzi przebywali wówczas już tylko w obozach pracy, tzw. Julagach (niem. Arbeitslager für Juden). Obozy te funkcjonowały m.in. w Częstochowie, Radomiu i Kielcach<sup>77</sup>. Szczególnie intensywnie eksploatowano żydowską siłę roboczą w przejętych przez koncerny niemieckie zakładach zbrojeniowych, których znaczna liczba znajdowała się na Kielecczyźnie. Wyróżniało to województwo kieleckie na tle innych obszarów okupowanych centralnej Polski. Do najbardziej znanych należały obozy firmy Hasag (niem. Hugo Schneider Aktiengesellschaft) z Lipska działające w Skarżysku-Kamiennej, Kielcach i Częstochowie oraz zakłady zbrojeniowe w Starachowicach, Radomiu, Pionkach i Ostrowcu. Istniały także obozy pracy m.in. w Bodzechowie, Bliżyni i Sędziszowie. Według oficjalnych statystyk niemieckich w maju 1943 r. w Julagach więziono około 22 tys. Żydów. Szacuje się, że łącznie przez wszystkie obozy pracy w regionie mogło przejść nawet 50 tys. osób<sup>78</sup>. W poszczególnych zakładach więźniowie żydowscy pracowali razem z robotnikami polskimi, nazywanymi przez Żydów wolnościowymi. Robotnikom polskim surowo zabraniano kontaktowania się z robotnikami żydowskimi oraz udzielania im jakiegokolwiek pomocy, za którą uważano również handel.

Osobnym elementem działań niemieckich było sukcesywne niszczenie pamięci o ludności żydowskiej poprzez dewastację śladów materialnych – cmentarzy, synagog i innych miejsc kultu<sup>79</sup>.

<sup>74</sup> Zob. E. Fąfara, *Gehenna ludności...*, s. 139–140; S. Piątkowski, *Żydzi w Szydłowcu w latach II wojny i okupacji (1939–1945)* [w:] *Żydzi szydlowieccy. Materiały z sesji popularnonaukowej 22 lutego 1997 roku, Szydłowiec 1997*, s. 130.

<sup>75</sup> Taką liczbę podaje Alina Skibińska dla wiosny 1943 r. (A. Skibińska, „Dostał 10 lat...”, s. 337). Z kolei liczbę 5500 Żydów po „aryjskiej” stronie dla tego okresu na postawie *The Yad Vashem Encyclopedia of the Ghettos during the Holocaust* (Jerusalem 2009) dla województwa kieleckiego podaje Berendt (G. Berendt, *Żydzi zbiegli z gett i obozów śmierci* [w:] *Zagłada Żydów na polskiej prowincji*, red. A. Sitarek, M. Trębacz, E. Wiatr, Łódź, 2012, s. 131). Wydaje się, że jest to liczba znacznie zaniżona. Dla porównania redaktorzy i autorzy książki *Dalej jest noc* ustalili, że „zbiegostwo” Żydów przed akcją „Reinhardt” i w czasie jej trwania (dla 9 badanych „powiatów”) nie przekroczyło 15 proc. populacji. Była to liczba znacząca (B. Engelking, J. Grabowski, *Wstęp* [w:] *Dalej jest noc...*, s. 30).

<sup>76</sup> Dehumanizacji Żydów i skazaniu ich na unicestwienie służył również obowiązujący w GG od października 1942 r. zakaz chrztu. Powyższe rozporządzenie w całości zob. w: T. Domański, *Konwersje Żydów na katolicyzm w Generalnym Gubernatorstwie na przykładzie diecezji kieleckiej*, „Polish-Jewish Studies” 2021, nr 2.

<sup>77</sup> Zob. F. Karay, *Death comes in yellow. Skarżysko-Kamienna slave labor camp*, Amsterdam 1996; J. Wijaczka, G. Miernik, *Żydowscy robotnicy przymusowi w zakładach zbrojeniowych HASAG w Generalnym Gubernatorstwie w czasie II wojny światowej* [w:] *Z przeszłości Żydów polskich...*, s. 188–190.

<sup>78</sup> L. Kaczanowski, *Hitlerowskie fabryki śmierci na Kielecczyźnie*, Warszawa 1984, s. 14–50.

<sup>79</sup> Zob. A. Penkalla, *Gmina żydowska i cmentarz żydowski w Ożarowie (woj. tarnobrzeskie)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1979, nr 2 (110), s. 60; T. Domański, *Pozaetatowa placówka policji*



## Pomoc świadczona Żydom w województwie kieleckim – literatura przedmiotu

### Województwo kieleckie w publikacjach ogólnych

Województwo kieleckie nie doczekało się jeszcze całościowego opracowania zagadnienia pomocy Żydom świadczonej przez ludność polską. Nie dysponujemy także kompleksowymi pracami obrazującymi to zjawisko w skali powiatów, a nawet miast czy gmin. Większość publikacji charakteryzuje przyczynkarskie podejście badawcze. Typowym zjawiskiem jest obecność informacji na temat pomocy Żydom na Kielecczyźnie w publikacjach traktujących o całości ziem okupowanych. Trudno również uzyskać pełniejszy obraz zjawiska ze względu na częste zmiany formalnych granic administracyjnych regionu (także poszczególnych powiatów czy gmin – zob. wyżej) historycznie składającego się z trzech części – ziem: radomskiej, kieleckiej i sandomierskiej. Wielu autorów odnosi swoje badania do jednostek administracyjnych z różnych okresów historycznych, co znacznie utrudnia usystematyzowanie danych, a zatem i ich interpretację. Jednocześnie dzieje narodu żydowskiego, relacje polsko-żydowskie oraz żydowsko-polskie i pomoc Żydom w okresie II wojny światowej stały się zagadnieniami globalnymi. Taki stan rzeczy implikuje wielość publikacji w różnych językach, których nie da się przestudiować w całości, oraz niezwykle rozproszenie literatury. Co jakiś czas ukazują się studia podsumowujące kolejne etapy badań lub też, co równie częste, analizujące literaturę na temat pomocy ze względu na grupy czy środowiska. Spojrzenie badaczy dotyczy jednak raczej całościowego obrazu niż tylko charakterystyki poszczególnych regionów<sup>80</sup>.

Poniższy tekst ma na celu prezentację podejmowanych dotychczas węzłowych zagadnień dotyczących pomocy Żydom w województwie kieleckim, przy czym skupiam się na publikacjach na ten temat głównie w języku polskim. Praca przedstawia również nowe kierunki i postulaty badawcze.

Województwo kieleckie na szerszą skalę zaczęło być obecne w badaniach nad pomocą Żydom dopiero w latach sześćdziesiątych XX w. W pierwszej kolejności należy wymienić tutaj publikacje historyków żydowskich, Tatiany Berenstein i Adama Rutkowskiego, którzy na długo przed Marcem '68 i politycznymi inklinacjami tego wydarzenia zaczęli publikować teksty poświęcone udziałowi Polaków w ratowaniu Żydów<sup>81</sup>. Badacze włączyli w obszar zainteresowań uwarunkowania niesienia pomocy, zwrócili uwagę na zarządzenia

---

*niemieckiej w Bodzentynie w okresie II wojny światowej* [w:] *Z dziejów Bodzentyna w okresie II wojny światowej. W 70. rocznicę pacyfikacji 1943–2013*, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, M. Jedynak, Kielce 2013, s. 162.

<sup>80</sup> Z ważniejszych prac wskazać należy: J. Gajowniczek, *Pomoc udzielana Żydom przez Polaków w okresie okupacji hitlerowskiej. Materiały do bibliografii. Piśmiennictwo polskie*, Warszawa 1983; N. Aleksion, *Historiografia na temat Zagłady i stosunków polsko-żydowskich w okresie II wojny światowej*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, t. 1, s. 32–51; B. Krupa, *Opowiedzieć Zagładę. Polska proza i historiografia wobec Holocaustu (1987–2003)*, Kraków 2013; *idem*, *Historia krytyczna i jej „gabinet cieni”*. *Historiografia polska wobec Zagłady 2003–2013*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, nr 10, s. 721–767.

<sup>81</sup> T. Berenstein, A. Rutkowski, *O ratownictwie Żydów przez Polaków w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1960, nr 35, s. 7.

niemieckie penalizujące pomoc oraz zachęcające do denuncjacji, na przykład dla Częstochowy i dystryktu radomskiego wydane przez dowódcę SS i Policji (SS- und Polizeiführer) gen. Herberta Böttchera<sup>82</sup>. Niektóre tezy wysunięte przez tych badaczy budzą we współczesnym czytelniku zdziwienie. Berenstein i Rutkowski, analizując przyczyny założenia obozów śmierci na okupowanych ziemiach polskich, niezależnie od wskazania innych czynników, doszli do następującego przekonania: „Wchodził tu niewątpliwie również w rachubę stopień zarażenia znacznej części społeczeństwa bakcyłem antysemityzmu”<sup>83</sup>. Ich sztandarowa publikacja pt. *Pomoc Żydom w Polsce* została opublikowana w 1963 r.<sup>84</sup> Opisy pomocy dotyczyły przykładów z różnych grup i warstw społecznych – inteligencji i duchowieństwa. Autorzy przeanalizowali również okoliczności pomocy w miastach i na wsiach. W tym ostatnim wypadku wskazywali na ważny czynnik utrudniający pomoc: „Odbywały się tu bowiem stosunkowo często rewizje władz okupacyjnych w związku z niedostarczeniem przez chłopów wyznaczonych kontyngentów płodów rolnych i bydła”<sup>85</sup>. Zbrodnie niemieckie na polskiej ludności wiejskiej za pomoc Żydom zobrazowali przykładami zamordowanych rodzin z Ciepeliowa Starego i Rekówki 6 grudnia 1942 r. Wydarzenia w tych miejscowościach śmiało można uznać za symboliczne dla regionu kieleckiego. Przez kolejne dziesięciolecia odwołania do tych historii będą się pojawiać w wielu publikacjach naukowych. Zamordowane rodziny stały się jednym z najważniejszych przykładów represji wobec tych, którzy ratowali Żydów w czasie wojny.

Jednocześnie Berenstein i Rutkowski na długo przed powstaniem „nowej polskiej szkoły badania Holocaustu”, poprzez odpowiednio dobrane teksty źródłowe, kształtowali skomplikowany obraz relacji polsko-żydowskich, w których obecny był również szantaż i wymuszenia. Esencja spojrzenia badawczego zawierała się w dołączonych do tej pracy wspomnieniach Henryka Środy-Szaniawskiego ukrywanego przez Polaków w powiatach jędrzejewskim i kieleckim oraz w Częstochowie<sup>86</sup>.

Nieco inaczej o pomocy wypowiadało się kilkoro kolejnych badaczy, których dzieła na stałe zapisały się w literaturze przedmiotu: Władysław Bartoszewski i Zofia Lewinówna (*Ten jest z ojczyzny mojej*)<sup>87</sup>, Szymon Datner (*Las sprawiedliwych*)<sup>88</sup> oraz Stanisław Wroński i Maria Zwolakowa (*Polacy, Żydzi*)<sup>89</sup>. Założenia konceptualne wymienionych książek były podobne. Zaprezentowano elementy ustawodawstwa niemieckiego karzącego pomagających Żydom oraz wspomnienia Polaków i Żydów z założenia mające odzwierciedlać postawę pomocową społeczeństwa polskiego. Zwłaszcza Datner oraz Wroński i Zwolakowa

<sup>82</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>83</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>84</sup> *Eidem, Pomoc Żydom w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1963.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>86</sup> H. Środa-Szaniawski, [Wspomnienia] [w:] T. Berenstein, A. Rutkowski, *Pomoc...*, s. 91–100.

<sup>87</sup> *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, oprac. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, Kraków 1969.

<sup>88</sup> Zob. S. Datner, *Las sprawiedliwych. Karta z dziejów ratownictwa Żydów w okupowanej Polsce*, Warszawa 1968, s. 90–91; *idem*, *Zbrodnie hitlerowskie na Żydach zbiegłych z gett*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1970, nr 75, s. 7–29.

<sup>89</sup> *Polacy, Żydzi 1939–1945*, oprac. S. Wroński, M. Zwolakowa, Warszawa 1971.

w analizie historycznej podkreślali rolę rzeczywistości okupacyjnej warunkującej pomoc – niemieckie ustawodawstwo okupacyjne, terror i wytwarzaną przez Niemców atmosferę strachu. Według Datnera dzięki pomocy polskiej pod okupacją niemiecką mogło się uratować około 100 tys. Żydów<sup>90</sup>. Wątki kieleckie obecne są u Bartoszewskiego i Lewinówny w części wspomnieniowej oraz we fragmencie poświęconym osobom zamordowanym za pomoc Żydom<sup>91</sup>. Także w opracowaniu Wrońskiego i Zwolakowej (*Polacy, Żydzi*<sup>92</sup>) dołączone relacje zawierają historie pomocy z województwa kieleckiego. Końcowy fragment publikacji stanowi poszerzona, ale też niezwykle lakoniczna, lista polskich ofiar, które zginęły, ratując życie żydowskie. Katalog z nazwiskami osób zamordowanych za pomoc Żydom, w tym z województwa kieleckiego, stanowi natomiast główną część dzieła Datnera *Las sprawiedliwych*<sup>93</sup>.

W literaturze przedmiotu powstałej w ostatnich latach część badaczy cechuje krytyczne podejście do powyższych publikacji. Nie jest zbyt odkrywcza myśl, że przedstawione dzieła miały wady. Istotnie pomijano milczeniem kwestie materialne, takie chociażby jak współfinansowanie i finansowanie kosztów utrzymania ratowanych Żydów przez nich samych czy dostarczanie żywności do gett w celach zarobkowych. Wspomniane publikacje były też instrumentalizowane po Marcu '68. Współcześni badacze krytycznie podchodzą również do przedstawionych tam liczb uratowanych Żydów<sup>94</sup>. Trzeba jednak spojrzeć na problem szerzej. Zamieszczane w częściach źródłowych wspomnienia Żydów wyraźnie wskazywały bowiem na złożoność sytuacji okupacyjnej i postaw ludności polskiej, w tym pozytywnych i negatywnych.

Nową jakość do badań nad pomocą Żydom wniosły publikacje poświęcone Sprawiedliwym wśród Narodów Świata powstałe w gronie badaczy skupionych wokół Żydowskiego Instytutu Historycznego oraz izraelskiego Instytutu Yad Vashem. Jako pierwsza ukazała się w 1993 r. *Księga sprawiedliwych* opracowana przez Michała Grynberga<sup>95</sup>. Z kolei w 2004 r. Yad Vashem przygotował wydawnictwo zawierające noty Sprawiedliwych odznaczonych do 2000 r. w *The Encyclopedia of the Righteous Among the Nations. Rescuers of Jews During the Holocaust*<sup>96</sup>. W 2009 r. wydano jej polską wersję pod redakcją Israela Gutmana – *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*<sup>97</sup>. Wymienione publikacje odnoszą się oczywiście do całości ziem okupowanych. W *Księdze sprawiedliwych* Grynberga znalazły się łącznie 42 historie pomocy czy ratowania Żydów

<sup>90</sup> S. Datner, *Las...*, s. 86.

<sup>91</sup> *Ten jest z ojczyzny mojej...*, s. 553–554.

<sup>92</sup> *Polacy, Żydzi...*, s. 270–404.

<sup>93</sup> S. Datner, *Las...*, s. 90–93, 107. Do analizy zawartości wymienionych wyżej publikacji będę wracał w kolejnych częściach opracowania.

<sup>94</sup> D. Libionka, *Polskie piśmiennictwo na temat zorganizowanej i indywidualnej pomocy Żydom (1945–2008)*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 38–47.

<sup>95</sup> M. Grynberg, *Księga sprawiedliwych*, Warszawa 1993.

<sup>96</sup> *The Encyclopedia of the Righteous Among the Nations. Rescuers of Jews During the Holocaust*, red. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, Jerusaleń 2004.

<sup>97</sup> *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Ratujący Żydów podczas Holocaustu. Polska*, red. I. Gutman, S. Bender, S. Krakowski, t. 1–2, Kraków 2009.

z województwa kieleckiego z udziałem 94 osób ratujących. Jeszcze szersze spektrum ukazuje *Księga Sprawiedliwych...* Gutmana. Zawiera biogramy 5374<sup>98</sup> polskich Sprawiedliwych, w tym z województwa kieleckiego opis 283 „akcji ratowniczych”, które objęły 319 Żydów. Łącznie działania pomocowe Sprawiedliwych z badanego województwa stanowiły 7 proc. ogólnej liczby<sup>99</sup>. Przełom badawczy polegał na znacznie szerszym niż czyniono to uprzednio wyświetleniu okoliczności towarzyszących ukrywaniu i pomocy. Poszerzenie perspektywy pozwoliło na pogłębioną analizę działań Sprawiedliwych oraz uchwycenie nieobecnych wcześniej w literaturze prawidłowości. Z lektury not wynika na przykład, że w województwie kieleckim zdecydowana większość ratujących spośród odznaczonych medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata działała indywidualnie, bez powiązań z organizacjami konspiracyjnymi i ich zapleczem strukturalnym. Israel Gutman przeanalizował również motywacje wszystkich ratujących. Jako główny czynnik wskazywał więzi społeczne oraz czynniki humanitarne. Nigdzie nie odnotował motywacji finansowych<sup>100</sup>. Zauważył również, że 1266 przypadków pomocy miało miejsce we wsiach – udzielali jej rolnicy i leśnicy<sup>101</sup>. Wstępna topografia pomocy tych, którzy później zostali odznaczeni medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, w ujęciu poszczególnych powiatów wskazuje, że żaden z subregionów województwa pod tym względem się nie wyróżniał, a liczba odznaczonych rozkłada się raczej równomiernie<sup>102</sup>. Wyniki badań z początku lat dziewięćdziesiątych zdecydowanie zaprzeczały wcześniejszym sugestiom Czesława Madajczyka, że to inteligencja polska miała największy wkład w działania pomocowe<sup>103</sup>.

Do wniosków zbliżonych do ustaleń Gutmana, opierając się na bogatej podstawie źródłowej (Archiwum ŻIH, Archiwum IPN), doszedł Marcin Urynowicz. Ten ostatni badacz ustalił, że najczęściej pomocy udzielano w dużych miastach, wymienił tu Warszawę i Kraków, lub na wsiach. Spośród zgłoszeń przypadków pomocy znajdujących się w dziale

<sup>98</sup> Trzeba odnotować, że w *Księdze Sprawiedliwych...* dość często zdarzają się różnego rodzaju potknięcia w opisanym historiach pomocy, mogące być efektem błędów redakcyjnych, ale również rzeczowych.

<sup>99</sup> *Księga Sprawiedliwych...*, t. 1, s. 41.

<sup>100</sup> Wypada zauważyć co najmniej jeden taki przypadek dotyczący pomocy, w której motywację do jej udzielenia stanowiły tylko względy finansowe (T. Domański, *Udział Polaków w pomocy Żydom na wsi kieleckiej 1939–1945* [w:] *Pomoc świadczona ludności polskiej przez Polaków w latach 1939–1945 ze szczególnym uwzględnieniem Kielecczyny*, red. J. Gapys, A. Dziarmaga, Kielce 2016, s. 67).

<sup>101</sup> Do takiego opisu nawiązywano w latach następnym w różnych ośrodkach naukowych, a także na portalach internetowych. Wiele historii pomocy świadczonych przez Sprawiedliwych, opracowywanych przez znanych badaczy, jest sukcesywnie zamieszczana na portalu: [sprawiedliwi.org.pl](http://sprawiedliwi.org.pl). Poszczególne hasła przygotowywano z zastosowaniem schematu *Ksiąg Sprawiedliwych...* Dobrym przykładem odkrywania tych, którzy pomagali i którym pomagano, jest strona internetowa Radia Kielce (zob. *Polacy ratujący Żydów*, [<sup>102</sup> Ustalenia dotyczące liczby Sprawiedliwych przeprowadzone przez Michała Zawiszę z delegatury IPN w Kielcach dla poszczególnych powiatów obecnego województwa świętokrzyskiego z 2019 r. \(uwzględniające tylko tereny wchodzące w skład przedwojennego województwa z 31 VIII 1939 r.\) przedstawiają się następująco: powiat Busko-Zdrój – 22 osoby, powiat Jędrzejów – 15 osób, powiat Kazimierza Wielka – 8 osób, Kielce – 11 osób, powiat Kielce – 26 osób, powiat Opatów – 6 osób, powiat Ostrowiec Świętokrzyski – 20 osób, powiat Pińczów – 43 osoby, powiat Sandomierz – 20 osób, powiat Skarżysko-Kamienna – 34 osoby, powiat Starachowice – 13 osób, powiat Staszów – 47 osób, powiat Włoszczowa – 4 osoby.](https://m.radio.kielce.pl/audycje/_audycja/202, stwaped 10 VII 2020 r.</a>).</p></div><div data-bbox=)

<sup>103</sup> C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, t. 2, Warszawa 1970, s. 330–331.

Yad Vashem – Sprawiedliwi w Archiwum ŻIH dla miast średnich przypadają dla Radomia 15 przypadków, dla Częstochowy – 15, ale dla Kielc – 6. Najczęstszą formą pomocy były działania indywidualne, bez związku z organizacjami konspiracyjnymi. Analizując motywy pomocy, Urynowicz konkludował, że najczęściej ukrywano Żydów ze względów humanitarnych oraz w związku z dawną znajomością<sup>104</sup>.

Wnioski Urynowicza i Gutmana odnoszące się do całości ziem okupowanych, częściowo też do województwa kieleckiego, wymagają szczegółowych badań regionalnych. Dotychczas nie powstała jednak żadna praca analityczna poświęcona Sprawiedliwym z regionu kieleckiego. Nie wiadomo, czy uogólnienia dostrzeżone dla całej grupy rozkładają się proporcjonalnie i są reprezentatywne dla wszystkich województw, w tym kieleckiego. Podobne pytania można sformułować wobec ważnego tekstu Zuzanny Schnepf-Kończak *Pomoc Polaków dla Żydów na wsi w czasie okupacji niemieckiej*<sup>105</sup>. Jego autorka na podstawie historii pomocy osób odznaczonych tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata przeanalizowała 479 przypadków ratowania Żydów we wsiach. Wnioski Schnepf-Kończak są zbliżone do ustaleń Urynowicza i Gutmana w zakresie motywacji pomocy, form oraz miejsca świadczenia (tereny wiejskie). Swoje spostrzeżenia autorka odnosiła jednak zbiorczo do czterech dystryktów: warszawskiego, krakowskiego, radomskiego i lubelskiego<sup>106</sup>. Nie wiadomo wreszcie, czy odznaczenia przyznane Polakom w latach 2000–2020, a jest ich niemal 1600, zmieniają krajobraz pomocy, czy też może potwierdzają zdefiniowaną i sklasyfikowaną już typologię.

Kolejne publikacje, w których można odnaleźć wątki pomocy z województwa kieleckiego to opracowania Jana Żaryna i Tomasza Sudoła *Polacy ratujący Żydów. Historie niezwykle*<sup>107</sup> oraz Janiny Hery *Polacy ratujący Żydów. Słownik*<sup>108</sup> sygnowane przez osoby związane z Komitetem ds. Upamiętnienia Polaków Ratujących Żydów. Obydwie publikacje poprzedzono tekstami wprowadzającymi oraz zestawieniem osób, które udzielały pomocy. W opracowaniu Żaryna i Sudoła w odniesieniu do województwa kieleckiego wymieniono 98 przypadków pomocy zbiorowej i indywidualnej. Janina Hera w dołączonym do książki słowniku ratujących większość zaprezentowanych przypadków opisała, opierając się na dotychczasowych publikacjach naukowych i wspomnieniowych. W mniejszym zakresie sięgnęła do niewykorzystywanych wcześniej źródeł, m.in. materiałów Komitetu. Niewątpliwie Hera oprócz pokazania pomocy zorganizowanej dążyła do przedstawienia pomocy doraźnej, polegającej najczęściej na jednorazowym lub krótkotrwałym udzieleniu noclegu, podaniu żywności, wskazaniu drogi szukającym schronienia Żydom. Ten element działań ratowniczych często pozostaje anonimowy. Dlatego w słowniku Hera wymieniła m.in. następujące hasła: „chłop ze wsi Klwów k. Radomia”, „chłop ze wsi pod Częstocho-

<sup>104</sup> M. Urynowicz, *Zorganizowana i indywidualna pomoc Polaków dla ludności żydowskiej eksterminowanej przez okupanta niemieckiego w okresie II wojny światowej* [w:] *Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką 1939–1945. Studia i materiały*, red. A. Żbikowski, Warszawa 2006, s. 243–250.

<sup>105</sup> Z. Schnepf-Kończak, *Pomoc...*, s. 195–258.

<sup>106</sup> *Ibidem*, s. 211.

<sup>107</sup> J. Żaryn, T. Sudół, *Polacy ratujący Żydów. Historie niezwykle*, Warszawa 2014.

<sup>108</sup> J. Hera, *Polacy ratujący Żydów. Słownik*, Warszawa 2014.

wą”, „ksiądz katolicki”, „ksiądz katolicki z Częstochowy”, „małżeństwo z okolic Jędrzejowa”, „polscy pracownicy”, „polski robotnik z Częstochowy”, „rodzina ze wsi k. Częstochowy”, „robotnicy polscy”<sup>109</sup>.

Niewiele natomiast do stanu wiedzy nad pomocą w województwie kieleckim wnoszą publikacje „centralne” autorstwa ważnych postaci Polskiego Państwa Podziemnego. W książce pt. *Kto ratuje jedno życie. Polacy i Żydzi 1939–1945* Kazimierz Iranek-Osmecki, omawiając zbrodnie niemieckie wymierzone w ludność cywilną w regionie kieleckim za pomoc Żydom, powtórzył dane przedstawione uprzednio przez Władysława Bartoszewskiego i Zofię Lewinównę oraz w „Biuletynach Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce”<sup>110</sup>. Stefan Korboński w pracy *Polacy, Żydzi i Holocaust* wspominał natomiast jeden przypadek zamęczenia Polaka w miejscowości Mszadla Dolna przez volksdeutscha za sprzedaż Żydowi ziemniaków. Polak i Żyd pozostali w opisie anonimowi<sup>111</sup>.

Początek XXI w. przyniósł również bardzo ważne ustalenia w zakresie badań oświatowych, w tym ścigania zbrodniarzy winnych śmierci polskich ratowników. Dla regionu kieleckiego wyjątkowo ciekawe są ustalenia Bogdana Musiała dotyczące powojennych losów niemieckich zbrodniarzy sądowych. Sędziowie skazujący na śmierć Polaków z województwa kieleckiego za pomoc Żydom, m.in. Bazylego Antoniaka, kontynuowali prawnicze kariery w RFN<sup>112</sup>. Właściwie to pierwsza praca, w której pojawił się ten niezwykle ważny wątek. Wart jest on dalszych poszukiwań i ustaleń.

### Środowisko Centrum Badań nad Zagładą Żydów<sup>113</sup>

Wśród wielu badaczy zajmujących się studiami żydowskimi w Polsce istotne miejsce zajmuje środowisko Centrum Badań nad Zagładą Żydów działające przy Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Nazywane jest ono również „nową polską szkołą badań Holocaustu”. Grupa badaczy – socjologów, filozofów, historyków – poza tworzeniem prac poświęconych dziejom ludności żydowskiej<sup>114</sup> intensywnie eksploruje zagadnienia relacji polsko-żydowskich, zajmując się analizą wszelkich przejawów negatywnych postaw Polaków wobec Żydów w okresie II wojny światowej oraz w latach poprzedzających ten czas

<sup>109</sup> *Ibidem*, s. 162, 277, 304, 373, 375, 395.

<sup>110</sup> Chodzi m.in. o zbrodnie popełnione na rodzinie Baranków w Siedliskach, Kucharskich (i innych) w Wierzbicy oraz Kowalskich (i innych) w Rekówce i w Ciepeliowie Starym (K. Iranek-Osmecki, *Kto ratuje jedno życie... Polacy i Żydzi 1929–1945*, Warszawa 2009, s. 331–332, 337–339).

<sup>111</sup> S. Korboński, *Polacy, Żydzi i Holocaust*, Warszawa 2011, s. 67. Pierwotnie książka ukazała się w języku angielskim w 1986 r. Na temat liczby zabitych za udzielanie pomocy Żydom Korboński powtarza wcześniejsze ustalenia Waława Zajązkowskiego – mówi o 2,3 tys. Polaków zamordowanych za pomoc Żydom (*ibidem*, s. 68–69. Zob. też W. Zajązkowski, *Martyrs of charity*, Washington 1988).

<sup>112</sup> B. Musiał, *Kto dopomoże Żydowi...*, s. 137–138.

<sup>113</sup> Niewątpliwie ocena naukowych dokonań Centrum zasługiwałyby na odrębną monografię. W niniejszym szkicu z konieczności ograniczę się do kwestii związanych z pomocą Żydom (zob. J. Leociak, *Narodziny szkoły*, <https://ibl.waw.pl/paryz-tekst.pdf>, dostęp 20 IV 2020 r.).

<sup>114</sup> Spośród prac badaczy Centrum można wymienić: D. Libionka, L. Weinbaum, *Bohaterowi, hochsztaplerzy, opisywacze. Wokół Żydowskiego Związku Wojskowego*, Warszawa 2011; D. Libionka, B. Engelking, *Żydzi w powstańczej Warszawie*, Warszawa 2009; B. Engelking, J. Leociak, *Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Warszawa 2001.

i po nim następujących. Naukowa twórczość badaczy Centrum ma być, jak sami przyznają, „odtrutką na narodowe mity i fałszywy obraz okupacji”, a zwłaszcza obraz relacji polsko-żydowskich wykreowany przez propagandę PRL i ugruntowywany przez niektóre środowiska apologetów „Polski niewinnej”. Teksty publikowane są jako prace monograficzne, opracowania zbiorowe oraz mniejsze i większe artykuły zamieszczone przede wszystkim na łamach wydawanego przez Centrum rocznika „Zagłada Żydów. Studia i Materiały”<sup>115</sup>. W odniesieniu do wojny jednym z głównych źródeł naukowych dokonań są relacje i wspomnienia ocalałych oraz tzw. sierpniówki, mało dotychczas badane źródła sądowe będące efektem postępowań karnych prowadzonych na podstawie dekretu PKWN z 31 sierpnia 1944 r. Problematyka ratowania Żydów nie zalicza się do głównych dociekań naukowych badaczy Centrum, niemniej sposób analizy tego zagadnienia zasługuje na krótką wzmiankę w niniejszym tekście. Do zwrócenia uwagi na dokonania Centrum skłania również to, że stosunkowo wiele prac ukazujących się pod tym szyldem dotyczy regionu kieleckiego – w tym wypadku województwa kieleckiego, a zwłaszcza wsi.

Na dorobek Centrum dotyczący pisarstwa pomocowego składają się w pierwszej kolejności publikacje podsumowujące dotychczasowy stan badań. Można tu wymienić kilka obszernych artykułów Dariusza Libionki. Badacz ten zdecydował się przeanalizować prace poświęcone działaniom m.in. Kościoła katolickiego i ruchu ludowego. Niektóre publikacje badaczy Centrum mają charakter rozliczeniowy z ostro postawionymi tezami<sup>116</sup>.

Poza podsumowaniem dorobku literatury wiele wątków pojawia się w pracach autor-skich. Zastrzec tu jednak należy, że dla naukowców z Centrum oraz naukowców z tego środowiska reprezentujących zbliżone poglądy badawcze, jak chociażby Joanna Tokarska-Bakir, zjawisko pomocy nie istnieje jako samodzielny problem badawczy. Pomoc rozpatrywana jest w kontekście żydowskich strategii przetrwania. W prowadzonej narracji minimalnie uwzględnione zostało tło i kontekst wydarzeń, czyli realia okupacji: pogłębiająca się pauperyzacja społeczeństwa (nie tylko Żydów), terror oraz tworzone przez władze niemieckie ustawodawstwo okupacyjne skierowane przeciwko podbitej ludności, które wymuszało pewne postawy i wybory ludzkie lub w sposób decydujący na nie wpływało. W odniesieniu do lat 1939–1945 badacze Centrum wykreowali rzeczywistość zanegowaną z wiodącą tezą o „niemieckiej nieobecności” i polskiej sprawczości<sup>117</sup>. Najczęściej bowiem marginalizują lub zgoła pomijają decydującą w ponurym obrazie dnia codziennego rolę władz niemieckich – cywilnych i wojskowo-policyjnych. O tych ostatnich zazwyczaj piszą jako o nieobecnych, na przykład „w promieniu kilkunastu kilometrów nie było posterunku niemieckiego” lub „żadnego Niemca”. Stwarza to wrażenie, że okupacja i jej zbrodniczy charakter odnosiły się tylko do gett lub miejsc, w których stacjonowały jednostki niemieckie, a tam, gdzie ich nie było, nie było też okupacji. Tymczasem prawo okupacyjne obowiązywało wszystkich i wszędzie niezależnie od tego, czy na miejscu obecny był chociaż jeden

<sup>115</sup> Część artykułów autorstwa badaczy Centrum jest publikowana także na łamach innych czasopism.

<sup>116</sup> D. Libionka, *Polskie piśmiennictwo...*, s. 17–80.

<sup>117</sup> Do tego wątku nawiązuje wiele publikacji (zob. m.in. B. Engelking, J. Grabowski, *Wstęp [w:] Dalej jest noc...*, s. 13–42; J. Grabowski, *Na posterunku. Udział polskiej policji granatowej i kryminalnej w zagładzie Żydów*, Wołowiec 2020).

umundurowany czy nieumundurowany (lub nie było go wcale) funkcjonariusz państwa niemieckiego i jego organów. Joanna Tokarska-Bakir dostrzegła nawet na wsi w okresie okupacji „krzyżowanie się wpływów niemieckich, różnych ugrupowań partyzanckich i wpływów władz kościelnych”<sup>118</sup>. Powyższa teza już u swojej podstawy daleko nie przystaje do realiów okupacyjnych, ponieważ „krzyżowanie się wpływów” zakłada jakąś bliżej niewypowiedzianą równorzędność walczących ze sobą stron. Tego rodzaju narracja staje w kolizji z ustaleniami badaczy poczynionymi już kilkadziesiąt lat temu, by wspomnieć publikacje Czesława Łuczaka i Czesława Madajczyka. Sam polemizuję z kreowaniem przez naukowców z Centrum obrazu rzeczywistości bez Niemców. Stroną dominującą, kształtującą rzeczywistość byli właśnie Niemcy<sup>119</sup>.

Podstawowa teza badaczy Centrum w obszarze pomocy została wyartykułowana jasno i stanowczo. Wszelkie wątpliwości rozwiewa cytat z wypowiedzi Joanny Tokarskiej-Bakir, związanej z tym ośrodkiem: „Tych Żydów, których w czasie wojny uratowano, ocalono indywidualnym wysiłkiem, niejako wbrew społeczeństwu, które dziś się nimi szczydzi”<sup>120</sup>. Innymi słowy, Żydów w okupowanej Polsce ratowano wbrew woli społeczeństwa. Kolejną, równie jednoznaczną tezę naukowcy Centrum postawili w obszarze motywacji kierującej osobami ratującymi Żydów. Podstawowy warunek pomocy Żydom zdaniem tych badaczy stanowiły pieniądze, względnie inne wartościowe przedmioty. W artykule Jana Grabowskiego *Ratowanie Żydów: przemysł pomocy*<sup>121</sup> można spotkać termin badawczy określający relacje ratujących i ratowanych jako „przemysł pomocy” oraz pojęcia dodatkowe, takie jak na przykład „biorcy” (zamiast dosłownego tłumaczenia z angielskiego „płatni pomocnicy” – *paid helpers*)<sup>122</sup>. Pomoc płatna czy pomoc współfinansowana, z której środki przeznaczono na żywywienie lub utrzymanie ukrywanych, miała być zjawiskiem dominującym na wsi. Ogół polskiej społeczności wiejskiej, nie wyłączając niekiedy odznaczonych medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, poza nielicznymi wyjątkami przedstawiany jest w niezwykle negatywnym świetle jako zbiorowość upatrująca przede wszystkim własnych korzyści, wykorzystująca nadarzającą się okazję do łatwego wzbogacenia się kosztem Żydów. Relacje pomocowe między dwoma narodami zredukowano do obietnic, pieniędzy, biżuterii, złota i innych towarów<sup>123</sup>. Przykładów takich interpretacji jest w publikacjach Centrum bardzo wiele. Tak chociażby Barbara Engelking pisała

<sup>118</sup> J. Tokarska-Bakir, *Okrzyki pogromowe. Szkice z antropologii historycznej Polski 1939–1946*, Wołowiec 2012, s. 45.

<sup>119</sup> Zob. T. Domański, *Korekta obrazu?...*, *passim*; *idem*, *Korekty ciąg dalszy. Odpowiedź redaktorom i współautorom książki „Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski” na ich polemikę z moją recenzją „Korekta obrazu? Refleksje źródłoznawcze wokół książki Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski”, t. 1–2, red. B. Engelking, J. Grabowski, Warszawa 2020.*

<sup>120</sup> J. Tokarska-Bakir, *Okrzyki...*, s. 49. Ta stanowcza teza w naturalny sposób koreluje z innym paradygmatem o polskiej decyzyjności co do losu Żydów w latach 1942–1945.

<sup>121</sup> J. Grabowski, *Ratowanie Żydów za pieniądze: przemysł pomocy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 81–109.

<sup>122</sup> Szczegółowo tę kwestię omawia Marcin Urynowicz (M. Urynowicz, *O pomocy Żydom w IFiS PAN – kilka uwag*, „Biuletyn IPN” 2009, nr 3, s. 110).

<sup>123</sup> A. Skibińska, „Dostał 10 lat...”, s. 367.



o ratowaniu braci Zylberbergów przez rodzinę Politów: „Znaleźli kryjówkę [...] w stodole za 3000 zł, płatną w materiałach, nie w gotówce (Zylberberg był krawcem, miał zapasy pochowane u różnych Polaków i wieczne kłopoty z ich odzyskiwaniem)”<sup>124</sup>. Z jednego zdania tej historii nie dowiadujemy się absolutnie niczego o wzajemnych relacjach. Nie wiemy, która ze stron proponowała pieniądze i w jakiej kwocie oraz jak długo to trwało. W pamięci czytelnika zostają tylko trzy tysiące złotych. W interpretacji Joanny Tokarskiej-Bakir dla Polaków towarem byli też sami Żydzi. Kiedy interes przestawał się opłacać, Żydów wydawano albo mordowano. Tokarska-Bakir dostrzegła nawet polsko-polską wojnę o Żydów<sup>125</sup>.

Redukcjonizmowi analitycznemu prowadzącemu do uzyskania założonej tezy o „przemysle pomocy” bywa podporządkowana interpretacja źródeł. Przykłady odnoszące się do województwa kieleckiego odnajdujemy w niektórych publikacjach, jak chociażby w *Powieście miechowskim* autorstwa Dariusza Libionki. Relacje Żydów ukrywanych przez Polaków w okolicach Działoszyc Libionka potraktował tak dalece wybiórczo, że w żadnym wypadku nie oddawały one sensu tego, co o płaceniu i pieniądzach pisali sami uratowani Żydzi. Oni zaś koncentrowali się na walce o przetrwanie i roli, jaką odegrali ratujący<sup>126</sup>. Inny przykład nieuprawnionych zabiegów skracania cytowanych dokumentów przynosi lektura artykułu Dagmary Swałtek *Żydzi i zagłada Żydów z Wawrzeńczyc w świetle akt gminnych*. Autorka skróciła fragmenty podkreślające gotowość ukrywania Żydów przez chłopów polskich, słowa uratowanych mówiące o strachu przed Niemcami i wypowiedzi Polaków podających lęk jako jedną z ważniejszych przesłanek odmowy pomocy. Nieobecne w tekście Swałtek fragmenty relacji Żydów pozwalają zrozumieć emocje, które musiały towarzyszyć decyzji o ukrywaniu oraz stanowić źródło permanentnego napięcia psychicznego ratowników, wynikającego z możliwości wykrycia okupacyjnego „przestępstwa”<sup>127</sup>. Modyfikatorskie

<sup>124</sup> B. Engelking, *Jest taki piękny słoneczny dzień. Losy Żydów szukających ratunku na wsi polskiej 1942–1945*, Warszawa 2011, s. 99.

<sup>125</sup> J. Tokarska-Bakir, *Okrzyki...*, s. 39–40.

<sup>126</sup> T. Domański, *Korekta obrazu?...*, s. 52–55.

<sup>127</sup> D. Swałtek, *Żydzi i zagłada Żydów z Wawrzeńczyc w świetle akt gminnych* [w:] *Zarys krajobrazu...*, s. 183. Autorka charakteryzując, na podstawie wspomnień Żydów, różne postawy chłopstwa polskiego, pominęła następujący fragment relacji Hersza Fristera: „Siostra ze szwagrem poszli do Igołomii, gdzie ukryli się u chłopca Staniszewskiego, a my z matką u chłopca tam, gdzie mieszkałem. Ojciec z bratem poszli do Igołomii. W niedzielę rodzeństwo z ojcem wróciło, bo było cicho”. Fragment ten wskazywał na szerszą, niż mogło to wynikać z tekstu artykułu, wołę pomocy Żydom (AŻIH, 301/1083, Relacja Hersza Fristera, 3 IX 1945 r., k. 5, mps). W tym samym artykule w innym miejscu (s. 186) Swałtek, analizując motywy udzielania pomocy Żydom, powołała się na relację Szloma Czosnka, która to relacja, jak wiele innych, pokazuje błądzenie, krążenie i szukanie pomocy w okresie Judenjagdu. Czosnek napisał m.in. następujące zdanie: „Stamtąd poszliśmy do jednego wieśniaka Marcinkowskiego, u którego byliśmy pół roku. Przyjął nas za grube pieniądze, ale było nam tam dobrze”. W tym miejscu Swałtek ucięła tę relację. Dokonując naukowego skrótu, dodała, że Żydzi udali się do innego chłopca. Ten także wziął od nich duże pieniądze i nie dawał jeść. W dalszej kolejności byli jeszcze u kolejnego gospodarza, który był dla nich dobry i pomagał „z ludzkością”. Niestety Swałtek uznała za mniej ważne szczegóły mówiące o motywacjach przerwania pomocy, w tym o decydującym wpływie Niemców i zagrożeniu z ich strony. W opuszczonym fragmencie relacji Czosnka czytamy: „Ten wieśniak [Marcinkowski – T.D.] zabił świnie i Niemcy się o tym dowiedzieli. Raz wpadli, szukając tej świnie, i na szczęście gospodarz zdążył nas ostrzec i uciekliśmy na strych, gdzie ukryliśmy się

zabiegi źródłowe dotyczą głównie postępowania Polaków. Podobna sytuacja ma miejsce w *Okrzykach pogromowych* Joanny Tokarskiej-Bakir. W pracy tej autorka analizowała dzieje Żydów na obszarze Sandomierszczyzny w okresie okupacji niemieckiej<sup>128</sup>.

W publikacjach Centrum w sposób odległy od rzeczywistości przedstawiono również niemieckie zbrodnie popełnione na Polakach za pomoc Żydom. W niektórych momentach zastosowana terminologia nie tylko nie oddaje sensu polityki niemieckiej, ale zwyczajnie szokuje. Że nie jest to wyjątek, a raczej element szerszego sposobu opisywania strat osobowych za pomoc Żydom świadczy sposób, w jaki Dariusz Libionka przedstawił przypadki represji na ludności polskiej za pomoc Żydom w powiecie miechowskim. W artykule *Zagłada na wsi w optyce polskiej konspiracji*, omawiając sytuację w Kreis Miechów, Libionka jeden z podrozdziałów zatytułował *Incydenty związane z represjami za pomoc udzielaną Żydom zamieszczone na łamach „Agencji Informacyjnej Wieś”*<sup>129</sup>. Wśród „incydentów” wymienił m.in. aresztowania przeprowadzone w Miechowie w marcu 1943 r., w których wyniku za wystawianie kart rozpoznawczych Żydom aresztowano 21 osób, w tym 18 urzędników miejskich wraz z burmistrzem. Dalej dodał, że w okolicach Miechowa rozstrzelano kilka rodzin za pomoc Żydom. Ponadto terminu „incydenty” użył Libionka w książce *Dalej jest noc* na określenie morderstw dokonywanych przez żandarmerię niemiecką na przełomie lat 1942–1943 w okolicach Pilicy i Kozłowa<sup>130</sup>. Wypada dodać, że polityka niemiecka nie traktowała karania za pomoc jako incydentu, ale jako normę.

Paradoksalnie jednak badania przeprowadzone przez „nową polską szkołę badania Holokaustu” potwierdzają wiele przypadków indywidualnej<sup>131</sup>, także opłacanej oraz

---

pod badylami. Wieczorem, gdy się uspokoiło, zesłaliśmy do mieszkania, ale chłop bał się nas dłużej trzymać i poszliśmy do innego” (AŻIH, 301/4267, Relacja Szlomo Czosnka, b.m., 7 I 1949 r., k. 1, mps).

<sup>128</sup> Tokarska przedstawiła m.in. losy Żyda o nazwu Baum: „Wśród wielu podobnych historii Baum opowiada o siedmiu zbiegach z likwidowanego getta w Sandomierzu. Najpierw przechowywali się oni w Więzownicy, a potem zaś w związku z tym, że gospodarz przyjął na przechowanie znacznie bogatszego od nich żydowskiego policjanta Morgena, mieli poszukać sobie innej kryjówki”. Zapis źródłowy zmusza do nieco innego spojrzenia na czyn owego anonimowego chłopca: „Po wysiedleniu 10 stycznia [1943 r.] uciekł z Sandomierza żydowski policjant Morgen. Uciekł on do Polaka, gdzie ukrywała się wyżej wspomniana grupa 14 osób. I namówił tego Polaka, aby wyrzucił wszystkich, a on zapłaci tyle, ile Polak od nich wszystkich razem otrzymuje. Chłop odmówił nam schronienia”. Brutalna walka o przetrwanie prowadziła również do prób pozbycia się żydowskiej „konkurencji”. Inny przykład tej samej autorki: „W wiejskich realiach, w których motywy polityczne ustępowały miejsca rabunkowym – na przykład zawiści z powodu »żydowskiego złota« – wojna polsko-polska o Żydów oznaczała, że chłopci »bali się nie tyle Niemców, ile somsiadów«. Powyższe konstatacje Tokarska-Bakir podpira źródłową relacją anonimowego autora. Wyjątkowo blado wygląda tu naigrywanie się z miejscowej gwary i „somsiadów”. Nie czyni tego bynajmniej autorka relacji. Stosowny fragment brzmi następująco: „Przez trzy tygodnie od świtu do nocy błąkałam się po wsiach najbardziej zapadłych, najbardziej oddalonych od kolei. Rzecz na pozór wydawała się łatwa, ponieważ mówię dobrze po polsku i znam gwarę, ani ja, ani dzieci mówią i wyglądem nie przypominaliśmy Żydów. Poszukiwanie było beznadziejne, bo chłopci bali się nam dać schronienie. Bali się nie tyle Niemców, ile »sąsiadów«” (AŻIH, 301/1698, Relacja N.N., k. 2, mps).

<sup>129</sup> D. Libionka, *Zagłada na wsi w optyce polskiej konspiracji* [w:] *Zarys krajobrazu...*, s. 124.

<sup>130</sup> *Idem*, *Powiat miechowski...*, s. 166.

<sup>131</sup> Zob. J. Leociak, *Ratowanie. Opowieści Polaków i Żydów*, Kraków 2010, s. 34; A. Skibińska, J. Tokarska-Bakir, „Barabas” i Żydzi. *Z historii oddziału AK „Wybraniec”*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2011, nr 7, s. 63–122.

zbiorowej pomocy Żydom<sup>132</sup>. Jak przekonują fragmentaryczne opisy, w środowisku wiejskim istniała wola pomagania Żydom i to nie tylko pojedynczych gospodarzy, ale znacznej części społeczeństwa<sup>133</sup>. Charakterystyczne, że większość przykładów pochodzi z południa województwa. Dostrzeżone przykłady odnotowano chociażby w Woli Chroberskiej<sup>134</sup>, Chrobrzu, Bejskach i Belku. Miejscowi chłopci handlowali z żydowskimi uciekinierami, reperowali u nich buty, szyli ubrania<sup>135</sup>. Żyły więc obydwie społeczności w symbiozie nakreślonej możliwościami okupacyjnymi. Niemcom trudno było przerwać wielowiekowe kontakty i zmienić przyzwyczajenia chłopskie, czyli sposób traktowania Żydów jako naturalnych pośredników handlowych lub drobnych rzemieślników<sup>136</sup>. Nie wiadomo, jak wielu chłopów miało świadomość, że zamawiając uszycie odzienia u znajomego Żyda, popełnia przestępstwo zagrożone karą śmierci. Dopiero brutalne wkroczenie Niemców i represje wobec przedstawicieli społeczności lokalnej zmusiły sąsiadów do ograniczenia kontaktów z Żydami, a właściwie do przerwania tych kontaktów. Skibińska pisze tak: „Sytuacja uległa zmianie, gdy doszło do pierwszych niemieckich obław, nałożenia kary na sołtysa Karbowniczka za pomoc udzielaną Żydom – niewiele było trzeba, by większość mieszkańców wsi jej zaniechała, a część z nich stała się współsprawcami zbrodni. Być może niektórzy kontynuowali pomoc, ale zejść wówczas musieli do wiejskiego »podziemia«”<sup>137</sup>. Zdumiewa lekkość, z jaką w tym konkretnym wypadku Alina Skibińska ocenia rzeczywistość, z którą przyszło się mierzyć chłopom polskim i zbiegom żydowskim z Chrobrza. Autorka przenosi odpowiedzialność za zaprzestanie pomocy z okupacyjnych władz niemieckich, tworzących zbrodnicze zarządzenia i represjonujących chłopów, na tychże chłopów, którzy nie mieli w sobie tyle odwagi („niewiele było trzeba”), by zaryzykować życie swoich rodzin i kontynuować pomaganie Żydom. Nikt przecież nie jest w stanie ustalić granicy ludzkiej wytrzymałości na narastające zagrożenie.

<sup>132</sup> Zob. A. Skibińska, „Dostał 10 lat...”, *passim*; J. Mazurek, „Józek co robisz?” *Zbrodnia na Żydach popełniona przez AK we wsi Kosowice*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2011, nr 7, s. 395; A. Bikont, „Nie trzeba było domu palić, tylko Żydów wyprowadzić i pozabijać”. *Postscriptum do tekstu Jerzego Mazurka i Aliny Skibińskiej „Barwy Białe” w drodze na pomoc walczącej Warszawie. Zbrodnie AK na Żydach*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2011, nr 7, s. 465; J. Tokarska-Bakir, *Okrzyki... passim*. Poszczególne części tej książki autorka publikowała też jako osobne szkice.

<sup>133</sup> O ukrywaniu się Żydów w zabudowaniach kilku gospodarzy we wsi Dobra-Kolonia (Kreis Miechów) zeznawała Maria Domagała (*Zeznaje Maria Domagała, Dobra, pow. Olkusz, woj. krakowskie [w:] Polacy, Żydzi 1939–1945...*, s. 377). O woli pomagania Żydom, nie tylko odpłatnego, zob. S. Bender, *Żydzi z Chmielnika w czasie okupacji niemieckiej (1939–1943)*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, nr 2, s. 57–60.

<sup>134</sup> A. Skibińska, „Dostał 10 lat...”, s. 363.

<sup>135</sup> Tak o postawie mieszkańców Chrobrza pisała Skibińska: „Wiele wskazuje jednak na to, że chłopci z Chrobrza przez kilkanaście miesięcy pomagali Żydom, w wielu chatach i stodołach ukrywały się całe rodziny i wiedzieli o tym liczni mieszkańcy wsi, pomocy udzielano niemal jawnie. Żydzi z lasu przychodzili do Chrobrza, handlowali, kupowali żywność, chodzili po wsi”. Z kolei o miejscowości Bełk w powiecie jędrzejowskim dodała: „O tym, że się tam chronią [Żydzi], wiedzieli wszyscy, chodzono do lasu reperować buty, szyc ubrania. Te usługi oraz wymiana różnych przedmiotów za żywność były podstawą utrzymania Żydów” (*ibidem*, s. 373–374).

<sup>136</sup> Ustalenia potwierdzają badania Sebastiana Piątkowskiego oraz Jacka Andrzeja Młynarczyka, którzy podobne zjawisko zaobserwowali w momencie pojawienia się grupy uciekinierów żydowskich na Klamosz (zob. dalej w tekście artykułu).

<sup>137</sup> A. Skibińska, „Dostał 10 lat...”, s. 373.

Publikacje badaczy Centrum, przynajmniej te, o których wspominam w niniejszym tekście, cechuje brak równego dystansu do źródeł historycznych wyrażony wiele lat temu afirmacją przekazów ocalonych. dopełnieniem opisu relacji polsko-żydowskich z okresu okupacji i opisu pomocy jest niezwykle sugestywny język budujący emocje, najczęściej negatywny<sup>138</sup>.

Wydaje się, że na dorobek badaczy Centrum w zakresie pomocy Żydom trzeba niestety spojrzeć krytycznie. Refleksja ta nie wynika bynajmniej z oceny końcowych wniosków naukowców Centrum na temat niewielkiej skali pomocy świadczonej Żydom, ale z analizy dróg prowadzących do tychże ustaleń. Ostre tezy, afirmacja jednego korpusu źródeł, zawężona perspektywa, emocjonalny język nie zawsze stoją w korelacji z wynikami znanych badań, które przez nikogo nie zostały wiarygodnie zanegowane. Również najlepszego świadectwa nie wystawiają tym badaczom dostrzeżone uchybienia związane ze sposobem analizy źródeł.

### Dorobek badań regionalnych w zakresie pomocy Żydom

Podstawowe znaczenie dla stanu piśmiennictwa na temat pomocy Żydom w województwie kieleckim mają studia regionalne. Niemal każda większa i mniejsza miejscowość dysponuje opracowaniami, w których można odnaleźć wątki poświęcone II wojnie światowej oraz pomocy Żydom. Dość często są to również publikacje o charakterze popularnym. Warto wymienić dzieje Bliżyna<sup>139</sup>, Kielc<sup>140</sup>, Krasocina<sup>141</sup>, Łopuszna<sup>142</sup>, Michałowic<sup>143</sup>, Pionek<sup>144</sup>, Radomia<sup>145</sup>, Stojewska<sup>146</sup>, Szydłowa<sup>147</sup> oraz powiatu buskiego<sup>148</sup>. Wiele publikacji dotyczy tylko losu społeczności żydowskiej: Kielc<sup>149</sup>, Chmielnika<sup>150</sup>, Szydłowca<sup>151</sup>, Ostrowca

<sup>138</sup> Przykładem takiego języka są fragmenty z artykułu Aliny Skibińskiej (A. Skibińska, „Dostał 10 lat...”).

<sup>139</sup> R. Falarowski, *Gmina...*, s. 277–360.

<sup>140</sup> Zob. A. Massalski, S. Meducki, *Kielce...*, *passim*.

<sup>141</sup> A. Szałowski, *Lata wojny i okupacji* [w:] *W sarmackim Krasocinie*, red. E. Kosik, E. Madejski, R. Nadgowski, Kielce 1997, s. 145–175.

<sup>142</sup> M. Maciągowski, Y. Kotlicki, *Pamięć przetrwała. Sztetl Łopuszno*, Kielce 2004; I. Bożyk, S.J. Pastuszka, R. Turkowski, *Łopuszno na przestrzeni dziejów do 2018 r.*, Łopuszno 2018.

<sup>143</sup> M. Chorążki, *Gmina Michałowice w latach 1918–1949* [w:] K. Meus, M. Chorążki, *Na granicy. Monografia historyczna gminy Michałowice*, t. 2: *Od schyłku XVIII wieku do 1949 roku*, Michałowice 2018.

<sup>144</sup> A. Lancman, *Młodość w czasie Zagłady* [w:] *Szkice z dziejów Pionek*, t. 3, red. S. Piątkowski, M. Wierzbicki, Pionki 2004.

<sup>145</sup> S. Piątkowski, *Radom...*, *passim*.

<sup>146</sup> K. Tkaczyk, M. Teper, *Historia wsi Stojewsko do 1945 roku. W 65. rocznicę mordu 18 Polaków w Stojewsku*, Kielce 2009.

<sup>147</sup> A. Feldo, *Wspomnienia o ludziach i wydarzeniach w Szydłowie w latach 1939–1944* [w:] *Szydłów przez stulecia. Monografia gminy Szydłów*, red. C. Jastrzębski, Szydłów 2011.

<sup>148</sup> H. Smarzyński, *Powiat Busko-Zdrój*, Kraków 1960.

<sup>149</sup> Zob. K. Urbański, *Getto...*, s. 495–504; *idem*, *Kieleccy Żydzi*, Kraków, b.d.w; M. Maciągowski, *Przewodnik po żydowskich Kielcach. Śladami cieni*, Kraków 2011; K. Urbański, *Zagłada ludności...*, *passim*; *idem*, *Leksykon dziejów ludności żydowskiej Kielc*, Kraków 2002; *idem*, *Grabież tzw. majątków bezpańskich należących do Żydów w Kielcach i powiecie kieleckim w okresie okupacji*, „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia Historica” 2013, t. 14, s. 222–228; J.A. Młynarczyk, *W cieniu zagłady. Losy kieleckich Żydów w czasie II wojny światowej*, Toruń 2020.

<sup>150</sup> Zob. M. Maciągowski, P. Krawczyk, *Żydzi w historii Chmielnika*, Kielce 2006; S. Bender, *Żydzi...*, s. 42–63.

<sup>151</sup> S. Piątkowski, *Żydzi...*, s. 113–132.

Świętokrzyskiego<sup>152</sup>, Radomia<sup>153</sup>, Sandomierza<sup>154</sup>, Włoszczowy<sup>155</sup>, Książa Wielkiego<sup>156</sup>, Staszowa<sup>157</sup>, Wodzisławia<sup>158</sup>, lub zagłady społeczności żydowskiej niektórych miejscowości: Kielc<sup>159</sup>, Chęciny<sup>160</sup>, obozów pracy Hasag w Skarżysku-Kamiennej i Częstochowie<sup>161</sup> oraz działań pomocowych w mniejszych miejscowościach, m.in w Garbatce-Letnisku i Radlinie<sup>162</sup>. Wciąż jednak wiele innych mniejszych miejscowości nie doczekało się opracowań poświęconych dziejom Żydów w okresie okupacji niemieckiej, w tym kwestii pomocy im udzielanej, chociaż społeczność żydowska stanowiła znaczną część mieszkańców<sup>163</sup>. Jednocześnie dzięki rewolucji cyfrowej wiele informacji dotyczących pomocy dostępnych jest w interencje na stronach lokalnych stowarzyszeń czy pasjonatów historii<sup>164</sup>.

Z wydanych publikacji, czasem z rozdziałów monograficznych, jak też z niewielkich opracowań przyczynkarskich, poznajemy nazwiska ratujących Polaków i ratowanych Żydów, rzadziej natomiast szczegółowe historie pomocy i uwarunkowania z nią związane. Niekiedy pojawiają się także nazwiska Żydów, którym udało się przeżyć dzięki pomocy polskiej, ale bez informacji, gdzie i w jakich okolicznościach przetrwali. Właśnie taki charakter ma skądinąd ciekawa praca Agnieszki Sabor. Opisując dzieje Żydów w kilku miasteczkach Kielecczyzny, niejako mimochodem wtrąca informacje o uratowaniu się z Holocaustu przy pomocy polskiej tego czy innego mieszkańca żydowskiego<sup>165</sup>. Jeszcze inny obraz zaprezentował Sebastian Piątkowski. Opisał raczej skrótowo kwestię pomagania Żydom na tle całościowego ujęcia postaw polskich mieszkańców Radomia, także zachowań negatywnych związanych z wykorzystywaniem okazji do wzbogacenia się na

<sup>152</sup> R. Renz, *Żydzi w okresie okupacji i w pierwszych latach po wyzwoleniu* [w:] *Zginęli, abyśmy mogli żyć. Polegli, zamordowani i zaginieni w okresie II wojny światowej mieszkańcy Ostrowca Świętokrzyskiego i okolicy*, oprac. W.R. Brociek, Ostrowiec Świętokrzyski 2009, s. 33–35.

<sup>153</sup> S. Piątkowski, *Dni...*, *passim*.

<sup>154</sup> A. Krzywicka, P. Sławiński, *Dzieje społeczności żydowskiej* [w:] *Cmentarze żydowskie*, red. P. Sławiński, Sandomierz 2011, s. 46–53.

<sup>155</sup> E. Gawron, *Włoszczowie. Żydzi we Włoszczowie w latach 1867–1942*, Włoszczowa 2000.

<sup>156</sup> J.M. Żelaśkiewicz, *Społeczność żydowska w Książku Wielkim do 1942 r.*, Warszawa 2010.

<sup>157</sup> M.A. Zarębski, *Życie...*; E. Fąfara, *Gehenna Żydów staszowskich*, „Ziemia Staszowska” 1990, nr 2, s. 43–45.

<sup>158</sup> W. Skrodzki, *Żydzi z Wodzisławia*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 28.

<sup>159</sup> K. Urbański, *Zagłada ludności...*, s. 117–134; *idem*, *Getto...*, s. 495–504; S. Bender, *In enemy land...*, *passim*.

<sup>160</sup> E. Kosik, S. Meducki, *Martyrologia Żydów chęcińskich*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1986, nr 1–2 (137–138), s. 87–95.

<sup>161</sup> Zob. F. Karay, *Death...*, *passim*; J. Wijaczka, G. Miernik, *Żydowscy robotnicy...*, s. 182–203; K. Gibaszewski, *Hasag. Historia obozu pracy przymusowej w Skarżysku-Kamiennej*, Skarżysko-Kamienna 2011; R. Bauminger, *Przy pikrynie i trotylu (obóz pracy przymusowej w Skarżysku-Kamiennej)*, Kraków 1946.

<sup>162</sup> Zob. M. Dziedzicka, *Kronika Garbatki-Letnisko*, Tarnów, b.d.w., s. 109–116; T. Domański, *Historia Żydów ocalonych w Radlinie*, „Biuletyn Stowarzyszenia św. Jacek” 2014, nr 5, s. 16–17; *idem*, „Sprawiedliwi – Nie-sprawiedliwi”. *Polacy ratujący Żydów*, „Tygodnik eM” 2016, nr 9, „Dodatek historyczny IPN” 2016, nr 4, s. 1–4.

<sup>163</sup> Charakterystyczny przykład dotyczy Bodzentyna – niewielkiego miasteczka w pow. kieleckim. Dotychczas wydano pięć tomów materiałów pokonferencyjnych poświęconych dziejom miejscowości od czasów średniowiecznych po współczesne. Niestety, w żadnym opracowaniu nie pochyłono się nad historią bodzentyńskich Żydów w czasie II wojny światowej.

<sup>164</sup> Znakomitym przykładem jest chociażby portal poświęcony powiatowi Busko czy Jędrzejów.

<sup>165</sup> A. Sabor, *Sztetl...*, s. 26, 40. Momentami jednak przedstawia nieco szersze historie pomocy (*ibidem*, s. 77–78).

ludności żydowskiej. Wśród przykładów pomocy badacz ten wymienił dokonania m.in. kapitana policji granatowej i jednocześnie żołnierza AK Franciszka Trolla, innego żołnierza AK Romualda Pinny oraz kierownika warsztatów Radomskiej Fabryki Broni Bolesława Szałwickiego. Ustalenia Piątkowskiego wskazują również na anonimowość jednorazowej pomocy okazjonalnie świadczonej przez ludność chrześcijańską miasta<sup>166</sup>.

Ciekawie badawczo przedstawia się zagadnienie pomocy świadczonej przez Polaków więźniom żydowskim przy zakładowych obozach pracy. Jako pierwsza o kontaktach polskich i żydowskich robotników pisała Róża Bauminger. Nie nazywała jednak tych kontaktów pomocą, ale handlem. Z pojedynczych zdań i fragmentów wspomnień zawartych w pracy pt. *Przy pikrynie i trotylu (obóz pracy przymusowej w Skarżysku-Kamiennej)* trafia do czytelnika informacja, że Żydzi zdobywali żywność, m.in kupując ją od Polaków<sup>167</sup>. Handlu, tak samo jak bezinteresownego dostarczania żywności, surowo zabraniały władze niemieckie, grożąc represjami i je stosując. Obydwie formy relacji okupanci definiowali jednoznacznie i traktowali jako pomoc Żydom. Wielu polskich badaczy dziejów Hasagu (w Kielcach, Skarżysku-Kamiennej i Częstochowie) wspominało o handlu polsko-żydowskim, wskazując na element pomocy<sup>168</sup>. Nie podjęto jednak próby sklasyfikowania tego zjawiska i odróżnienia pomocy od możliwości wykorzystywania sytuacji w celu wzbogacenia się.

Studia regionalne uprawniają do sformułowania kilku wniosków ogólnych. Przede wszystkim większość publikacji regionalnych (mikrostudiów) powstała po 1989 r., a więc po zniesieniu cenzury i w okresie wzrastającego zainteresowania naukowego problematyką żydowską. Dominują krótkie opisy historii pomocy. Szczegółowe badania regionalne częściowo potwierdzają opisane już wnioski formułowane na podstawie literatury dotyczącej całego kraju. Polacy pomagali w pierwszej kolejności ludziom, „z którymi odczuwali jakiś rodzaj więzi, przedwojennym przyjaciółom, sąsiadom, znajomym”<sup>169</sup>. Jednocześnie z nakazu sumienia czy w poczuciu obywatelskiego obowiązku pomagali też anonimowym Żydom. W tym wypadku była to pomoc doraźna, okazjonalna. To zjawisko, także w pracach o zakresie ogólnopolskim, w literaturze jest praktycznie nieobecne. Wydaje się jednak, że opinie o pomaganiu Żydom jako możliwości przeciwstawienia się „konkretnym zarządzeniom okupanta” odzwierciedlają raczej myślenie życzeniowe autorów, niż opisują ówczesną rzeczywistość<sup>170</sup>. Z treści dzieł regionalnych wynika, że ratujący najczęściej działali indywidualnie, bez powiązania ze strukturami konspiracyjnymi. Sporadycznie pojawiają się przykłady działań zorganizowanych, na przykład w „Społem” w Ostrowcu

<sup>166</sup> S. Piątkowski, *Radom...*, s. 460–468.

<sup>167</sup> R. Bauminger, *Przy pikrynie...* Informacje o wzajemnych kontaktach znajdują się w różnych fragmentach opracowania.

<sup>168</sup> Zob. J. Wijaczka, G. Miernik, *Żydowscy robotnicy...*, s. 197–198; R. Bauminger, *Przy pikrynie...*, *passim*; K. Gibaszewski, *Hasag...*, s. 95; T. Domański, *Udział...*, s. 60–61.

<sup>169</sup> W.R. Brociek, A. Penkalla, R. Renz, *Żydzi...*, s. 106.

<sup>170</sup> *Ibidem*. Pozbawione podstaw źródłowych twierdzenia można odnaleźć także w innych publikacjach związanych z historią ruchu ludowego, np.: „Piękną kartę w okupacyjnych dziejach narodu polskiego stanowi również pomoc okazywana ludności żydowskiej. Była ona odpowiedzią społeczeństwa polskiego na masową eksterminację Żydów, których los, w myśl zbrodniczych planów hitlerowskich, był przesądzony” (J. Gmitruk, P. Matusak, W. Wojdyło, *Bataliony Chłopskie*, Warszawa 1987, s. 251).

Świętokrzyskim<sup>171</sup>, czy wykorzystania „Społem” do akcji pomocowej przez polskiego burmistrza Częstochowy Stanisława Rybickiego<sup>172</sup>. Większość przypadków świadczenia pomocy miała miejsce we wsiach lub w małych miasteczkach. W dużych ośrodkach regionu, takich jak Kielce czy Radom, pomagali przedstawiciele inteligencji polskiej, aczkolwiek ratownicy rekrutowali się z każdej grupy społecznej<sup>173</sup>.

Dostrzegalny jest brak badań przekrojowych o charakterze jakościowym odnoszących się do pomocy na obszarze całego województwa kieleckiego lub w poszczególnych jego częściach. Trudno za takie osiągnięcia uznać rozdział o powiecie miechowskim zamieszczony w opracowaniu *Dalej jest noc* czy o powiecie Busko-Zdrój w ujęciu Henryka Smarzyńskiego. Co prawda Dariusz Libionka podaje wiele przykładów udzielania pomocy Żydom przez ludność polską (choćby przez rodziny Matuszczyków i Koniecznych oraz przez ziemiaństwo)<sup>174</sup>, ale nie jest to jednak główne pole badawcze. Libionka koncentruje się na przemocy wobec Żydów. Jednocześnie, o czym wspominałem wyżej, przedstawia wydarzenia z pominięciem kontekstu historycznego oraz w sposób daleki od rzetelnej analizy źródeł. Nadmierną ogólnikowością razi natomiast praca Smarzyńskiego. Autor nie przytoczył ani jednego nazwiska Polaka, który ratował Żydów w powiecie buskim. Nie opisał żadnej konkretnej historii pomocy. Wspomniał jedynie o akcjach pacyfikacyjnych przeciwko Polakom udzielającym pomocy i wspólnej śmierci ratujących i ratowanych, na przykład w Bogucicach pod Pińczowem<sup>175</sup>. Nakreślił natomiast obraz wydatnej pomocy świadczonej Żydom: „Nie wszystkie jednak ludność żydowska poszła na Zagładę do obozów śmierci, gdyż kilkaset osób ukrytych po wsiach ocalało szczęśliwie. [...] Mimo niebezpieczeństwa grożącego za ukrywanie Żydów Polacy w powiecie buskim z pełnym współczuciem i wielu osobom przyszli z pomocą i uratowali im życie”<sup>176</sup>.

Brakuje wreszcie szczegółowych studiów komparatystycznych i ujęć statystycznych. Nie jest więc obecnie możliwe, aby wskazać, czy w którymś z powiatów ludność polska wykazywała szczególną aktywność na rzecz pomocy Żydom w czasie okupacji niemieckiej.

Wątki pomocy Żydom w całym województwie przy omawianiu Zagłady pojawiły się w zasadzie w trzech podstawowych pracach autorstwa Eugeniusza Fąfary<sup>177</sup>, Krzysztofa Urbańskiego<sup>178</sup>, Jacka Andrzeja Młynarczyka<sup>179</sup> oraz w moim artykule<sup>180</sup>. Fąfara wykozystał opracowania dostępne na początku lat osiemdziesiątych XX w. oraz częściowo

<sup>171</sup> Zginęli, abyśmy mogli żyć..., s. 34.

<sup>172</sup> J.A. Młynarczyk, *Judenmord...*, s. 240.

<sup>173</sup> Zob. S. Piątkowski, *Radom...*, s. 463; K. Urbański, *Zagłada ludności...*, 153–154.

<sup>174</sup> Szerszy wątek poświęcony pomocy zob. D. Libionka, *Powiat miechowski...*, s. 126–144. Kwestię udziału ziemiaństwa w akcji pomocy analizuję niżej.

<sup>175</sup> H. Smarzyński, *Powiat Busko-Zdrój...*, s. 218.

<sup>176</sup> *Ibidem*.

<sup>177</sup> E. Fąfara, *Gehenna ludności...*, *passim*.

<sup>178</sup> K. Urbański, *Zagłada Żydów...*, s. 213–231.

<sup>179</sup> J.A. Młynarczyk, *Judenmord...*, s. 228–243, 302–333, 364–370.

<sup>180</sup> T. Domański, *Udział...*, s. 55–73. W tekście przedstawiłem wiele nowych, nieznanych wcześniej nazwisk Polaków ratujących Żydów. Siegnąłem przede wszystkim do materiałów ze śledztwa Bielawskiego (spis IPN 392) oraz dokumentacji działu Sprawiedliwych z ŻIH.

zeznania świadków powstałe w ramach śledztw Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach. Zgromadził ponadto interesujący materiał badawczy w postaci bezpośrednich rozmów z Polakami ratującymi Żydów. W odniesieniu do rejonu Łysogór przedstawił wiele przykładów pomocy doraźnej, okazjonalnej i jednorazowej. Opracowanie Fąfary, powstałe na początku lat osiemdziesiątych XX w., na długo zanim ukazała się *Księga Sprawiedliwych...*, wskazywało na rolę wsi w ratowaniu Żydów. Dzieło Fąfary nie jest jednak pozbawione wad. O ile autor nie uchyla się od przedstawiania czytelnikom spraw trudnych dotyczących postaw Polaków wobec Żydów, na przykład zabójstw Żydów dokonywanych przez policjantów granatowych, o tyle w poszczególnych historiach nie pojawił się wątek współfinansowania pomocy przez Żydów. Z kolei ustalenia Urbańskiego tylko w niewielkim stopniu zostały oparte na podstawie źródłowej. Autor w zasadzie powtórzył historie pomocy obecne w literaturze i wspomnieniach dostępnych w czasie pisanie książki. Wbrew tytułowi rozdziału, w którym omówiono pomoc – *Sąsiedztwo zobowiązywało* – ukazało to zjawisko na szerszym tle palety postaw Polaków wobec Żydów w okresie okupacji niemieckiej<sup>181</sup>. Jacek Andrzej Młynarczyk kontekst pomocy przedstawił jako jeden z elementów złożonych relacji polsko-żydowskich pod okupacją niemiecką w dystrykcie radomskim. W poszczególnych częściach książki komentował postawy podziemia (różnych nurtów) wobec Żydów oraz ludności cywilnej miast i wsi. W kwestii działań ratowniczych warto wymienić opisany przypadek Marii Szczecińskiej ze Staszowa, która przez niemal 22 miesiące ukrywała 15 Żydów<sup>182</sup>.

Skromnie przedstawia się podstawa źródłowa wielu wymienionych prac. W większości publikacji praktycznie nieobecne są świadectwa żydowskie zgromadzone w Instytucie Yad Vashem czy w innych zagranicznych archiwach, względnie w ośrodkach naukowo-badawczych. Pod tym względem wyróżniają się prace Młynarczyka, uwzględniającego w swoich badaniach chociażby zasoby archiwów niemieckich<sup>183</sup>. Dominują jednak materiały odnalezione w archiwach polskich (relacje) oraz uzyskane w czasie badań terenowych. W niektórych wypadkach prace pozbawione są w ogóle odsyłacza bibliograficznego. Zawężona podstawa źródłowa oraz cechujące niektórych autorów bezkrytyczne spojrzenie na istniejące przekazy sprawiają, że do części opisów należy podchodzić z bardzo dużą dozą ostrożności. Jest to szczególnie uzasadnione, kiedy autorzy kreślą ogólny obraz powszechnej pomocy Żydom bez przedstawienia konkretnych przypadków – gdzie, komu i jak pomagano<sup>184</sup>.

### **Badania nad pomocą świadczoną Żydom przez organizacje konspiracyjne**

Praktycznie nic nie wiadomo o pomocy zorganizowanej w ramach struktur cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego w województwie kieleckim. Drobne wzmianki dotyczące

<sup>181</sup> K. Urbański, *Zagłada Żydów...*, s. 213–234.

<sup>182</sup> J.A. Młynarczyk, *Judenmord...*, s. 315.

<sup>183</sup> Zob. *ibidem*, s. 228–243, 302–333; J.A. Młynarczyk, *W cieniu...*, s. 286–299.

<sup>184</sup> Przykładowo w opisie relacji polsko-żydowskich z Sandomierza z lat 1919–1942 mało wiarygodnie brzmi historia z drugiego wysiedlenia – ataku Polaków na wagon z zamkniętymi Żydami, których uwolniono i rozmieszczono w kilku miejscowościach, np. w Koprzywnicy, Wysiadłowie. Polacy mieli także wystarać się o kenkarty lub metryki chrztu oraz dostarczyć im żywność (A. Krzywicka, P. Sławiński, *Dzieje...*, s. 51).



działalności Rady Pomocy Żydom – „Żegoty” można odnaleźć w dokumentach opublikowanych przez Bartoszewskiego i Lewinównę<sup>185</sup>, a także w książkach Marka Arczyńskiego i Wiesława Balcerka oraz Teresy Prekerowej<sup>186</sup>. Wysłannicy „Żegoty”, Tadeusz Sarnecki i jego żona Ewa, mieli docierać do niemieckich zakładów zbrojeniowych działających w Częstochowie, Radomiu i Skarżysku, by dostarczać środki finansowe Żydom. Do dziś istnieją wątpliwości afiliacyjne opisywane w różnych publikacjach Jana Brusta, który zginął za pomoc Żydom w Hasagu w Częstochowie. Według Libera Brenera był on wysłannikiem organizacji warszawskich, Wroński i Zwolakowa natomiast utrzymywali, że „Żegoty”<sup>187</sup>. Z kolei do powiatu miechowskiego docierała pomoc świadczona przez krakowską RPŻ. Dzięki ustaleniom Dariusza Libionki znamy nieco więcej szczegółów<sup>188</sup>. Nie wiemy, czy była to pomoc stała i jaki miała charakter. Nie znamy nazwisk obdarowanych ani sposobów przekazywania na przykład środków finansowych. Nie wiemy również, czy poza obozami działającymi przy ośrodkach przemysłowych pomagano Żydom ukrywającym się w terenie. Podobnie wypada ocenić stan badań nad pomocą udzielaną Żydom w województwie w ramach Rady Głównej Opiekuńczej. Obrazu nie zmieniają drobne wzmianki o działaniach Bolesława Paciorka z Gniewoszowa<sup>189</sup>.

Nie cieszyła się dużym zainteresowaniem badawczym działalność pomocowa polskiego podziemia zbrojnego (AK, BCh, NSZ i mniejszych organizacji) oraz partyzantki komunistycznej działającej w województwie kieleckim. Nikt oczywiście nie zaprzecza, że wielu uciekinierów z gett w okresie akcji „Reinhardt” w województwie kieleckim próbowało nawiązać kontakty z oddziałami konspiracyjnymi. Ustalenia badawcze w zakresie historii Sprawiedliwych także w województwie kieleckim wykazują, że w niewielkim stopniu działali oni w ramach struktur konspiracyjnych<sup>190</sup>. Siłą rzeczy perspektywa dokonania znaczących przewartościowań w tym zakresie wydaje się raczej mało realna, aczkolwiek działalność pomocowa organizacji konspiracyjnych może być niedoszacowana. Wszak wyliczenia dotyczące wsparcia udzielanego Sprawiedliwym nie dotyczą wszystkich podejmowanych prób, tylko tych zakończonych powodzeniem. Jest to bardzo istotne rozróżnienie. Poza tym pomoc społeczna nie była domeną ani celem ramienia zbrojnego Polskiego Państwa Podziemnego.

<sup>185</sup> 1943, październik, Warszawa – Sprawozdanie z działalności Rady Pomocy Żydom przy Pełnomocniku Rządu za okres grudzień 1942 r. – październik 1943 r. [w:] *Ten jest z ojczyzny mojej...*, s. 957–959.

<sup>186</sup> Zob. T. Prekerowa, *Konspiracyjna rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942–1945*, Warszawa 1982, s. 234–235, 237–238; M. Arczyński, W. Balcerk, *Kryptonim „Żegota”. Z dziejów pomocy Żydom w Polsce 1939–1945*, Warszawa 1983, s. 93, 181. Informacje powielano w bardzo wielu publikacjach (S. Piątkowski, *Dni...*, s. 248; K. Gibaszewski, *Hasag...*, s. 117).

<sup>187</sup> L. Brenner, *Ruch...*, s. 171–172.

<sup>188</sup> D. Libionka, *Powiat miechowski...*, s. 129.

<sup>189</sup> T. Domański, *Udział...*, s. 56. RGO nie była organizacją konspiracyjną, ale udzielanie pomocy Żydom miało właśnie taki charakter.

<sup>190</sup> Z. Schnepf-Kończak, *Pomoc...*, s. 228–229. Szerzej na temat żydowskiej walki o przetrwanie w ramach organizacji konspiracyjnych zob. S. Meducki, *Walka o życie. Żydzi w organizacjach konspiracyjnych podczas okupacji niemieckiej* [w:] *Żydzi i Wojsko Polskie w XIX i XX wieku*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Warszawa 2020, s. 217–233.

Dotychczas najczęściej pisano o działaniach ratowniczych podejmowanych przez podziemie związane z ruchem ludowym, bo też i najprawdopodobniej zaangażowanie ruchu ludowego w ratowanie Żydów miało największy zakres. Niemniej żadna z wydanych do dzisiaj prac nie odnosiła się bezpośrednio do tej problematyki. Omawiano to zagadnienie w ramach szerszej perspektywy – pomocy społecznej w ogóle, tak jak widzieli je działacze ludowi w czasie wojny<sup>191</sup>. Wśród ważniejszych dokonań trzeba wymienić opracowanie Janusza Gmitruka, Piotra Matusaka i Witolda Wojdyły *Bataliony Chłopskie*<sup>192</sup>, publikację *Ku zwycięstwu* Janusza Gmitruka oraz *Bataliony Chłopskie w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie*<sup>193</sup>. Miejscami konstatacje ogólne wspomnianych wyżej badaczy wyraźnie różnią się z obecnymi ustaleniami przytoczonymi już w niniejszym szkicu. Trudno zgodzić się z opinią Gmitruka, Matusaka i Wojdyły, gdy piszą: „Masowa pomoc organizowana przez ruch ludowy mogła być realizowana dzięki bohaterskiej postawie niemal całej polskiej wsi”<sup>194</sup>. Podobny obraz powszechnie udzielanej pomocy kształtował Kazimierz Przybysz: „Pomoc ta [Żydom – T.D.] objęła swoim zasięgiem cały kraj, przy czym w najszerszym zakresie realizowano ją na Mazowszu, Kielecczyźnie, w Lubelskiem i Małopolsce”<sup>195</sup>. Tak daleko idących wniosków nie potwierdzają dostępne badania cząstkowe.

Inaczej natomiast trzeba widzieć dorobek wymienionych badaczy w ramach studiów szczegółowych. Opierał się on na relacjach zbieranych indywidualnie oraz zgromadzonych w Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego począwszy od lat sześćdziesiątych XX w. Janusz Gmitruk, Kazimierz Przybysz i Eugeniusz Fąfara wskazywali chociażby na pomoc partyzantów BCh i członkiń Ludowego Związku Kobiet w Kreis Busko (część dawnego powiatu stopnickiego) i w Radomiu. W Kreis Opatów (część dawnego powiatu sandomierskiego) przy ratowaniu Żydów ludowcy opierali się na legalnie działającej spółdzielczości. Korzystano przy tym z zaplecza żywnościowego, jakim była urodzajna Sandomierszczyzna. Gmitruk, Przybysz i Fąfara przytoczyli jednak tylko kilka lub kilkanaście przykładów. Na podkreślenie zasługuje chociażby historia Tadeusza Pastuszki spod Ostrowca Świętokrzyskiego, który wraz z rodziną uratował kilkunastu Żydów<sup>196</sup>. Wymienione publikacje pozbawione są jednak szerszej analizy mechanizmów pomocy. Zabrakło informacji o ewentualnej odpłatności czy współfinansowaniu pomocy przez Żydów oraz o motywacjach ratowników. Nie wiadomo na przykład, czy żywność dostarczana do gett, dzięki której głodujący Żydzi mogli przeżyć kolejne dni, była przedmiotem wymiany handlowej, spieniężania towarów czy pomagano im z motywów czysto altruistycznych itd.

Niezwykle ważne ustalenia dla oceny zaangażowania władz Stronnictwa Ludowego i Batalionów Chłopskich w pomoc na szczeblu regionalnym poczynił Janusz Gmitruk.

<sup>191</sup> J. Gmitruk, *Ku zwycięstwu. Konspiracyjny ruch ludowy na Kielecczyźnie 1939–1945*, Warszawa 2003, s. 219.

<sup>192</sup> J. Gmitruk, P. Matusak, W. Wojdyło, *Bataliony Chłopskie*, Warszawa 1987.

<sup>193</sup> *Eidem*, *Bataliony Chłopskie w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie*, Warszawa 1975, s. 305–306.

<sup>194</sup> *Ibidem*, s. 251.

<sup>195</sup> K. Przybysz, *Gdy wieś ratowała życie*, Warszawa 2001, s. 78. Opracowanie Przybysza pozbawione jest niemal całkowicie odsyłaczy źródłowych. Przypuszczać można natomiast, że autor bazował na wcześniejszych ustaleniach Eugeniusza Fąfary.

<sup>196</sup> *Ibidem*, s. 84.

Według niego akcja pomocy Żydom zorganizowana przez ludowców na szczelbu centralnym nie znalazła odbicia w rozkazodawstwie konspiracyjnego ruchu ludowego na Kielecczyźnie. Pomagali indywidualnie komendanci obwodów BCh<sup>197</sup>. W literaturze powszechnie przywoływany jest Jan Pszczoła „Wojnar”, który w ramach struktur BCh wydał rozkaz udzielania pomocy ukrywającym się Żydom i sam tej pomocy udzielał<sup>198</sup>. Ostatnio historię rodziny Heleny Schmalholz, którą ratował znany żołnierz lewicującej frakcji BCh Józef Maślanka „Górka”, przedstawiła Zuzanna Schnepf-Kończak<sup>199</sup>. Wspomina się również o pomocy dla getta w niewielkim Łagowie. Zorganizowała ją miejscowa placówka BCh. W tej gminie uratowano 10 Żydów<sup>200</sup>. W świetle literatury jednak zakres działań pomocowych nie był zbyt szeroki. Do wyjątków należały przypadki ukrywania Żydów bezpośrednio w oddziałach zbrojnych BCh<sup>201</sup>. Podkreślenia wymagają ponadto ustalenia Gmitruka na temat ścigania Polaków prześladowanych Żydom. Oddziały BCh w powiecie opatowskim przestrzegały policjantów granatowych przed gorliwością w ujmowaniu Żydów<sup>202</sup>. W perspektywie regionalnej o pomocy ludowców Żydom pisał Eugeniusz Fąfara, żołnierz BCh, w *Gehennie ludności żydowskiej*<sup>203</sup>.

Niewiele pojawiło się prac na temat pomocy udzielanej Żydom przez ZWZ/AK. Armia Krajowa, stanowiąca zbrojne ramię Polskiego Państwa Podziemnego, była największą formacją niepodległościową działającą na analizowanym obszarze. Miała rozległe struktury i zaplecze organizacyjne. W 1944 r. liczyła około 60 tys. zakonspirowanych żołnierzy. Tymczasem odniesień do problematyki ratowania Żydów nie odnajdziemy w historiografii omawiającej strukturę i działalność komendy okręgu radomsko-kieleckiego AK, inspektoratów czy obwodów i podobwodów<sup>204</sup>. Ewentualne przypadki niesienia pomocy ukazywane są na tle relacji między Armią Krajową a ludnością żydowską. Można nawet sformułować tezę, że dla okręgu radomsko-kieleckiego (a poniekąd także i obwodu miechowskiego z okręgu krakowskiego) w kontekście postaw zajmowanych przez żołnierzy ZWZ/AK wobec Żydów obraz tej formacji jest kształtowany w ostatnich latach poprzez pokazywanie zjawisk patologicznych – zabójstw, kradzieży i innych form postaw antyżydowskich<sup>205</sup>. Badacze przedstawiają przy tym nieprzystające do faktów refleksje na temat przyzwolenia czy wręcz inspirującej roli oficerów Armii Krajowej okręgu radomsko-kie-

<sup>197</sup> J. Gmitruk, *Ku zwycięstwu...*, s. 219.

<sup>198</sup> *Ibidem*; K. Przybysz, *Gdy wieś ratowała...*, s. 84–85.

<sup>199</sup> Z. Schnepf-Kończak, *Pomoc Polaków dla Żydów...*, s. 229–230.

<sup>200</sup> Zob. J. Gmitruk, P. Matusak, W. Wojdyło, *Bataliony Chłopskie...*, s. 252; J. Gmitruk, *Ku zwycięstwu...*, s. 220.

<sup>201</sup> E. Pachciarkówna, *Byłam w partyzantce BCh [w:] Opór i walka z faszyzmem w latach 1939–1945*, red. J. Roszkowski, wybór J. Roszkowski, J. Diatłowski, t. 3, Warszawa 2011, s. 199–202.

<sup>202</sup> J. Gmitruk, *Ku zwycięstwu...*, s. 220.

<sup>203</sup> E. Fąfara, *Gehenna ludności...*, s. 309, 559, 601–604.

<sup>204</sup> Podstawowa praca z tego zakresu: W. Borzobohaty, *„Jodła”. Okręg radomsko-kielecki ZWZ-AK 1939–1945*, Warszawa 1988.

<sup>205</sup> Z najważniejszych publikacji można wymienić: A. Skibińska, J. Tokarska-Bakir, *„Barabasz”...*, s. 63–122; J. Mazurek, *„Józek...”*, s. 395–421; J. Mazurek, A. Skibińska, *„Barwy Białe” w drodze na pomoc walczącej Warszawie. Zbrodnie AK na Żydach*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2011, nr 7, s. 422–465; A. Bikont, *„Nie trzeba...”*, s. 466–469; A. Skibińska, *„Dostał 10 lat...”*, s. 393–414; Ch.R. Browning, *Pamięć przetrwania. Nazistowski obóz pracy oczami więźniów*, Wołowiec 2012, s. 328–340; A. Bikont, *„Raz napadł na nas młody*

leckiego w mordowaniu Żydów<sup>206</sup>. Podobny obraz AK jako formacji zbrodniczej wyłania się z wielu wspomnień i relacji żydowskich<sup>207</sup>.

W wypadku AK najbardziej rozpowszechniona forma pomocy polegała na bezpośrednim włączaniu Żydów jako żołnierzy AK do poszczególnych oddziałów terenowych. Wspominali o tym Wojciech Borzobohaty, Joshua Zimmerman i Aleksandra Bańkowska, a także ja sam<sup>208</sup>. O służbie w referacie II AK Żydów – Marii i Janusza Lipskich, pisał Ryszard Śmietanka-Kruszelnicki<sup>209</sup>. Były to jednak przypadki nad wyraz nieliczne, co potwierdzają najnowsze ustalenia Marka Jedynaka na podstawie ankiet personalnych członków Związku Partyzantów Żydów<sup>210</sup>. Ledwie dwóch weteranów pochodzenia żydowskiego wskazało AK jako formację, w której walczyło w czasie wojny – Izrael Czyżyk i Julian Aleksandrowicz (funkcjonował jako Polak). Ponadto z dostępnej literatury wiadomo, że kilku Żydów walczyło w ramach Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”, I batalionu 172 pp AK oraz w Iłżeckim Pułku Piechoty AK. Były to jednak raczej pojedyncze sytuacje<sup>211</sup>.

Dodatkowo należy podkreślić, że pod prawdziwymi personaliami w AK służyła jedynie część Żydów. Inni ukrywali swoją tożsamość w obawie przed ewentualnymi nieprzyjemnościami ze strony antysemitów nastawionych towarzyszy broni<sup>212</sup>. Trudno więc w tym wypadku mówić o pomocy ze strony AK. Przykład taki opisał chociażby Libionka w powieści miechowski<sup>213</sup>. Jednocześnie dotychczas prowadzone badania nie pozwalają wskazać jednego modelu zachowania dotyczącego ujawniania tożsamości żydowskiej. Sytuacja

---

*chłopak i strzelał, myśmy już nie uciekali*”. Morderstwa popełnione przez członków AK i BCh na Żydach ze wsi Strzegom, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, t. 10, s. 428–442.

<sup>206</sup> Zob. A. Skibińska, J. Tokarska-Bakir, „Barabasz”..., s. 63–122; A. Skibińska, „Dostał 10 lat...”, s. 401–411. Krytyczną analizę artykułu „Barabasz” i Żydzi... zob. w: T. Domański, *Z historii oddziału „Wybranieckich”, czyli o wiarygodności materiałów śledczych i operacyjnych UB*, „Arcana” 2012, nr 106–107, cz. 1, s. 262–265. Niestety ten nieprawdziwy schemat oparty na tekstach Skibińskiej i Tokarskiej został powtórzony przez Joshuę Zimmermana (J. Zimmerman, *Polskie Państwo Podziemne i Żydzi w czasie II wojny światowej*, Warszawa 2018, s. 410). O planowanie mordu na Żydach ukrywających się pod Raclawicami Jan Grabowski oskarżył komendę obwodu miechowskiej AK (zob. J. Grabowski, „Chcę nadmienić, że nie byłem uświadomiony i wykonywałem zadanie jako żołnierz Armii Krajowej”. O wymordowaniu ukrywających się pod Raclawicami Żydów przez kompanię miechowskiej AK, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2010, nr 6, s. 207–231).

<sup>207</sup> A. Bańkowska, *Partyzantka polska lat 1942–1944 w relacjach żydowskich*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2005, nr 1, s. 148–163; J. Zimmerman, *Polskie Państwo Podziemne...*, s. 397–404.

<sup>208</sup> W. Borzobohaty, „Jodła”..., s. 387; A. Bańkowska, *Partyzantka polska...*, s. 152–153; T. Domański, *Działalność Stützpunktu w Mircu w latach 1942–1944 [w:] Historia ziemi starachowickiej, t. 2: Polityka okupacyjnych władz niemieckich wobec ludności polskiej w powiecie starachowickim w latach 1939–1945*, red. P. Rozwadowski, Starachowice 2010, s. 95; J. Zimmerman, *Polskie Państwo Podziemne...*

<sup>209</sup> R. Śmietanka-Kruszelnicki, *Nieznane źródła, nieznanne fakty, nieznanani ludzie świadkowie czasu wojny i Zagłady*, „Tygodnik eM”, 17 VI 2018, „Dodatek historyczny IPN” 2018, nr 2, s. 1–4.

<sup>210</sup> M. Jedynak, *Żydzi w oddziałach partyzanckich w okręgu radomsko-kieleckim Armii Krajowej (przyczynek do badań)*, „Polish-Jewish Studies” 2021, nr 2.

<sup>211</sup> *Ibidem*. W swoich wspomnieniach Józef (Zvi) Halperin ps. Ziuk podkreślał, że w batalionie „Nurta” było jeszcze trzech Żydów i nie dochodziło do przejawów wrogości wobec nich (J. Zimmerman, *Polskie Państwo Podziemne...*, s. 473–474).

<sup>212</sup> A. Bańkowska, *Partyzantka polska...*, *passim*.

<sup>213</sup> D. Libionka, *Powiat miechowski...*, s. 126.

poszczególnych akowców Żydów była skomplikowana. Wiele zależało od kontekstu sytuacyjnego i atmosfery w oddziale.

Nikłe zainteresowanie historyków relacjami AK–Żydzi w zakresie pomocy skłania do stawiania pytań o obecność i miejsce Żydów w tej formacji oraz o postawy wobec Żydów oficerów i szeregowych. Bezdiskusyjnie natomiast należałoby szczegółowo przeanalizować te czynniki w okręgu radomsko-kieleckim AK. Czy zatem obecność bardzo niewielu Żydów w AK to wynik dostrzegalnego antysemityzmu, czy może przyczyny miały bardziej złożony charakter?

Skromnie przedstawia się również liczba opracowań na temat pomocy udzielanej Żydom przez struktury AK, ale poza oddziałami zbrojnymi. Wydaje się, że zwłaszcza ten element wymaga pogłębionych studiów. Kwaterując w wielu wsiach oraz uczestnicząc w akcjach w terenie, żołnierze AK na pewno stykali się z wieloma Żydami<sup>214</sup>. Z istniejącego dorobku badawczego można wskazać ledwie kilka przykładów opisu wspierania Żydów przez AK. Zygmunt Jarosz organizował program pomocy dla więźniów żydowskich w fabryce Hasag w Skarżysku-Kamiennej<sup>215</sup>. W powiecie jędrzejowskim w pomoc Żydom zaangażowany był Jan Molenda ze wsi Sprowa<sup>216</sup>. W obwodzie AK Częstochowa oddział ppor. Jerzego Kurpińskiego „Ponurego”, gdy w 1943 r. kwaterował w rejonie Złotego Potoku i Włoszczowy, udzielał pomocy żywnościowej oraz dostarczał lekarstwa<sup>217</sup>. Nie została dotąd opisana działalność legalizacyjna AK na prowincji w zakresie przekazania Żydom blankietów fałszywych kenkart, a takie przypadki miały miejsce<sup>218</sup>. W dalszej perspektywie badawczej należy zwrócić uwagę, czy działania pomocowe miały oficjalne wsparcie struktur konspiracyjnych, czy też podejmowali je niejako na własną rękę poszczególni członkowie konspiracji.

Należy znacznie zweryfikować pogląd o bogatej literaturze dotyczącej pomocy udzielanej Żydom przez PPR/GL/AL<sup>219</sup> dla okresu PRL. O ile być może stanowisko takie jest uzasadnione dla szczebla centralnego, o tyle dla okręgu radomsko-kieleckiego nie znajduje

<sup>214</sup> Nie można zgodzić się z koncepcją Aliny Skibińskiej, że AK działała w lasach, a wsie stanowiły domenę wpływów BCh (A. Skibińska, *„Dostał 10 lat...”*, s. 401). Tego rodzaju opinie formułowane przez autorkę świadczą raczej o niezrozumieniu rozwoju i działalności formacji zbrojnych Polskiego Państwa Podziemnego i innych organizacji konspiracyjnych związanych z sabotażem, dywersją i otwartą walką. Zdecydowana większość żołnierzy AK w poszczególnych okręgach (w tym zwłaszcza w okręgu radomsko-kieleckim) była zakonspirowana w placówkach, prowadziła legalne życie w dotychczasowym miejscu zamieszkania. Oddziały zbrojne operujące w terenie (w istocie kwaterujące w lasach) powstawały w okręgu na wiosnę 1943 r. Były to jednak oddziały stosunkowo nieliczne. Tym bardziej nie mogły kwaterować zimą w lasach, dlatego żołnierze przebywali na tzw. melinach w poszczególnych miejscowościach. Szerszy rozwój organizacyjny nastąpił w 1944 r. w związku z akcją „Burza”. Poza tym południowa część regionu kieleckiego jest praktycznie bezleśna, a tam również istniały oddziały AK. Także oddziały BCh, zwłaszcza w rejonie Łysogór, prowadziły operacje w lasach, a nie tylko we wsiach.

<sup>215</sup> *Księga Sprawiedliwych...*, t. 1, s. 251.

<sup>216</sup> T. Domański, *Udział...*, s. 56.

<sup>217</sup> J. Hera, *Polacy...*, s. 491.

<sup>218</sup> E. Fąfara, *Gehenna ludności...*, s. 369.

<sup>219</sup> D. Libionka, *Polskie piśmiennictwo...*, s. 19. W województwie kieleckim PPR i GL działały w obwodzie III – Kielce oraz na ograniczonym obszarze obwodu IV – Kraków.

pokrycia w dostępnej literaturze. Teksty poświęcano przede wszystkim analizie wysiłku zbrojnego i organizacyjnego komunistów w walce o „wyzwolenie narodowe i społeczne”, w tym także udziałowi Żydów. Jak powszechnie wiadomo, niektóre oddziały Gwardii Ludowej w regionie kieleckim, jak chociażby Ignacego Robba „Narbutta”, Stanisława Olczyka „Garbatego”, Chyla Brawermana „Bacy”, Stanisława Łęgasy, Zygmunta Bieszczanina „Zygi” vel „Adama”, Zygmunta Fajnsztata „Zygmunta”, Moszego Skoczylasa, Juliana Kaniewskiego (Izraela Ajzenmana) w znacznej mierze lub niemal wyłącznie składały się z Żydów – uciekinierów z gett leżących na opisywanym obszarze. W wielu wypadkach Żydzi mający powiązania organizacyjne z ruchem komunistycznym dołączali do poszczególnych grup jeszcze w okresie istnienia gett<sup>220</sup>. Tym bardziej dziwi, że w najważniejszych publikacjach o zaangażowaniu w pomoc Żydom struktur czy oddziałów terenowych nie pisano zgoła nic<sup>221</sup>. Na marginesie zasadniczych rozważań pojawiały się pojedyncze zdania o udzieleniu pomocy poszczególnym członkom organizacji mającym pochodzenie żydowskie<sup>222</sup>. Także opublikowane w postaci samodzielnych prac wspomnienia partyzantów ruchu komunistycznego, poza opisem wspólnej walki, sporadycznie lub w ogóle nie dotyczą interesującego nas zagadnienia<sup>223</sup>. Być może przyczyna małej reprezentacji wątków pomocowych w literaturze dotyczącej działań PPR/GL/AL tkwiła w niskim poparciu społecznym oraz w niezwykle słabym zapleczu organizacyjnym, które maskowano w okresie PRL, a które przecież *de facto* przekładało się na marginalną działalność. Innymi słowy, przy rachitycznych strukturach i nikłej działalności trudno było organizować pomoc Żydom.

Przemiany roku 1989 i zniesienie cenzury dały możliwość nieskrępowanego przedstawiania historii ruchu komunistycznego, zwłaszcza z okresu początków organizacyjnych, czyli z lat 1942–1943. Ustalenia badaczy wskazują, że w działalności poszczególnych oddziałów i grup komunistycznych, także tych składających się z Żydów, można dostrzec elementy, które nie sprzyjały poparciu ludności miejscowej, takie jak kradzieże czy samowolne sekwestracje, aczkolwiek zjawisko tzw. bandycenia się oddziałów partyzanckich

<sup>220</sup> Zob. J.B. Garas, *Oddziały Gwardii Ludowej i Armii Ludowej 1942–1945*, Warszawa 1971, s. 253–254, 260–261, 269–270, 348–349, 359–360, 383–384; W. Tuszyński, *Oddział GL Małego Franka*, Warszawa 1975, s. 54; S. Krakowski, *Żydzi w oddziałach partyzanckich Gwardii Ludowej i Armii Ludowej na Kielecczyźnie*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1968, nr 65–66, s. 51–71.

<sup>221</sup> Zob. S. Krakowski, *Żydzi... passim*; B. Hillebrandt, *Polska Partia Robotnicza, Gwardia i Armia Ludowa na Kielecczyźnie (Okręgi Radom i Kielce)* [w:] *Z dziejów ziemi kieleckiej...*, s. 93–128; J. Naumiuk, *Z działalności Polskiej Partii Robotniczej na Kielecczyźnie w latach 1942–1945* [w:] B. Hillebrandt, J. Naumiuk, *Z działalności PPR, GL i AL na Kielecczyźnie (1942–1945)*, Kielce 1962, s. 5–32; B. Hillebrandt, *Działalność Gwardii i Armii Ludowej na Kielecczyźnie* [w:] B. Hillebrandt, J. Naumiuk, *Z działalności PPR, GL i AL na Kielecczyźnie (1942–1945)*, Kielce 1962, s. 33–68; R. Nazarewicz, *Nad górną Wartą i Pilicą. PPR, GL i AL w okręgu częstochowsko-piotrkowskim w walce z hitlerowskim okupantem (1942–1945)*, Warszawa 1964; *Wspomnienia żołnierzy GL i AL*, oprac. J. Garas et al., Warszawa 1962, s. 338–460.

<sup>222</sup> Zob. B. Garas, *Oddziały...*, s. 260–262; S. Skwarek, *Do końca wierni. PPR, GL-AL w okręgu radomskim*, Warszawa 1970, s. 80–81, 188; S. Krakowski, *Żydzi...*, s. 51–71.

<sup>223</sup> Zob. E. Wiślicz-Iwańczyk, *Echa puszczy jodłowej*, Warszawa 1969; S. Szymański „Góral”, *Nad rzeką kamienią. Ziemia kielecka w latach okupacji 1939–1945. Wspomnienia dowódcy oddziału GL-AL*, Warszawa 2013; Z. Bieszczanin, *Zygmunt Bieszczanin, dowódca oddziału partyzanckiego GL im. B. Głowackiego, a następnie dowódca 3 kompanii Brygady AL ziemi krakowskiej* [w:] *Polacy, Żydzi...*, s. 273.

dotyczyło wszystkich formacji. W świetle obecnej wiedzy trudno nawet nazwać niektóre działania grup żydowskich mianem akcji partyzanckich. Bardziej odpowiadałoby tutaj określenie „grupy przetrwania” w różnym zakresie uznające zwierzchnictwo organizacyjne PPR/GL. Głównym celem stało się przetrwanie za wszelką cenę<sup>224</sup>. Pisałem o drobnych wątkach tego problemu dotyczących południa województwa. Dowiodłem, że istniejące opracowania i wspomnienia odnoszące się do działalności grup Skoczylasa, Fajnsztata i Bieszczanina zawierają liczne przekłamania w zakresie faktograficznym. Co warte podkreślenia, komunistyczny paradygmat o rzekomej walce z Niemcami potwierdzały również sądy powszechne po 1945 r. (sierpniówki)<sup>225</sup>. Nieco szerzej o postawie komunistów z PPR i GL wobec kwestii żydowskiej pisał w latach dziewięćdziesiątych XX w. epigon twórczości w duchu czasów PRL Ryszard Nazarewicz. Autor ten koncentrował się na wezwaniach prasy komunistycznej do pomagania Żydom<sup>226</sup>. W kwestii pomocy w odniesieniu do województwa kieleckiego nie doczekał się dotychczas głębszej analizy wpływ relacji między podziemiem związanym z ruchem komunistycznym, w tym grup złożonych z Żydów, a podziemiem uznającym zwierzchnictwo rządu polskiego na emigracji<sup>227</sup>.

Niektóre publikacje powstałe w okresie PRL wypełniały zapotrzebowanie na ukazanie głównej roli GL w udzielaniu pomocy Żydom. Warto zwrócić uwagę na stosunkowo niewielki tekst autorstwa Józefa Garasa, w którym opisał on wsparcie dla grupy Żydów z getta w Radomiu obozującej pod koniec 1942 r. w lasach nadleśnictwa Kutery (las Klamocha) wraz z oddziałem Stanisława Olczyka „Garbatego”<sup>228</sup>. Tekst Garasa aż nadto razi zadaniem patetyczno-propagandowym. Oto szlachetni partyzanci Gwardii Ludowej, ochraniając Żydów, walczą z nawałą niemiecką złożoną z tysięcznych sił wspartych artylerią. Wszystkie postacie zostały przedstawione jako posągi. Bohaterowie niemal deklamują swoje kwestie. Dowiadujemy się również o rzekomym szerokim wsparciu dla podobnych grup żydowskich w regionie, o istnieniu szlaku, którym przetrucano Żydów za Wisłę<sup>229</sup>. Znakomitą dekonstrukcją mitu zbudowanego wokół tego wydarzenia przeprowadzili Sebastian Piątkowski i Jacek Andrzej Młynarczyk na kanwie pracy poświęconej zbrodniom dokonany na przełomie lat 1942 i 1943 za pomoc Żydom w rejonie Ciepiewa. Obraz

<sup>224</sup> *Tajne oblicze GL-AL i PPR. Dokumenty*, t. 1–2, wybór i oprac. M.J. Chodakiewicz, P. Gontarczyk, L. Żebrowski, Warszawa 1997; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, Warszawa 2006, *passim*.

<sup>225</sup> T. Domański, „Sierpniówki” jako źródło do dziejów Armii Krajowej w okręgu radomsko-kieleckim na przykładzie procesów przed Sądem Okręgowym, Sądem Apelacyjnym i Sądem Wojewódzkim w Kielcach. *Wybrane problemy badawcze* [w:] *Z dziejów Polskiego Państwa Polskiego na Kielecczyźnie 1939–1945*, red. J. Gapys, T. Domański, Kielce 2016, s. 199–201. Głębszej analizy tego zagadnienia próżno szukać w opracowaniu Dariusza Libionki (*D. Libionka, Powiat miechowski...*, s. 124).

<sup>226</sup> R. Nazarewicz, *Armii Ludowej dylematy i dramaty*, Warszawa 1998, s. 126.

<sup>227</sup> A. Puławski, *Postrzeżenie żydowskich oddziałów partyzanckich przez Armię Krajową i Delegaturę Rządu RP na Kraj*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2 (4), s. 271–300.

<sup>228</sup> Obozowisko zostało zaatakowane 6 XII 1942 r. przez siły niemieckie i zniszczone. Pobyt gwardzistów i Żydów na Klamosze oraz kontakty z ludnością polską udzielającą im pomocy doprowadziły do zbrodni w Ciepiewie.

<sup>229</sup> J.B. Garas, *Klamocha* [w:] *Za to groziła śmierć. Polacy z pomocą Żydom w czasie okupacji*, red. W. Smólski, Warszawa 1981, s. 253–267.

wykreowany przez Garasa niewiele miał wspólnego z rzeczywistością – nie czekano na grupę 76 Żydów z getta w Radomiu, bo zbiegowie żydowski dołączali sukcesywnie od jesieni, koczując w lesie. Lekceważąco podchodzili również do koniecznej dyscypliny wewnątrz obozu<sup>230</sup>.

Niewątpliwie jednak problem relacji między grupami żydowskimi „afiliowanymi” przy PPR/GL a ludnością miejscową zasługiwałby na szerszą analizę. Należy podkreślić również w tym miejscu dokonania Piotra Gontarczyka na polu demitologizacji postaw PPR i GL/AL wobec Żydów. Wskazywał on na przestępstwa popełnione przez podziemie komunistyczne wobec Żydów i na antysemityzm<sup>231</sup>. Ten aspekt stosunku komunistów do Żydów podnosili także inni badacze<sup>232</sup>.

Stosunkowo najmniej rozpoznana jest pomoc udzielana przez podziemie związane z ruchem narodowym i z ruchem socjalistycznym. Co oczywiste, nie sprzyjał temu okres powojenny. Władze komunistyczne uniemożliwiały otwartą dyskusję na temat kwestii żydowskiej i postaw członków ruchu narodowego w okresie okupacji niemieckiej. Także analiza autentycznego ruchu socjalistycznego długo nie była przedmiotem zainteresowań badaczy. W regionie nie ukazała się dotychczas żadna większa praca z tego zakresu. O działaniach pomocowych żołnierzy podziemia narodowego oraz sympatyków Stronnictwa Narodowego w województwie kieleckim mówią jedynie drobne wzmianki w opracowaniach ogólnych oraz w niewielkich publikacjach. Jan Żaryn pisał o ukrywaniu pewnej Żydówki przez Helenę Ostromecką w dworze należącym do Stanisławy i Andrzeja Deskurów w Sancygniowie<sup>233</sup>. Na uwagę zasługują prace Ryszarda Śmietanki-Kruszelnickiego oraz Roberta Piwki. Obydwaj autorzy sięgnęli do mało znanego korpusu archiwaliów, jakim są różnego rodzaju zaświadczenia kierowane do sądów powojennych oraz komitetów żydowskich w obronie ludzi podziemia. Śmietanka-Kruszelnicki opublikował list Małki Wajsrosen i Szpryncy Kajzer do Komitetu Żydowskiego w Sandomierzu mówiący o pomocy udzielanej im przez Henryka Przybylskiego oraz jego rodzinę<sup>234</sup>. O ratowaniu Żydów w Częstochowie przez działacza narodowego Klemensa Kanczewskiego wspominał Piwko. W obronie sądownego po wojnie Kanczewskiego wystąpiło kilku Żydów<sup>235</sup>.

Kompleksowych badań wymaga niewątpliwie udział socjalistów z PPS-WRN w pomocy Żydom. Opracowanie tego zagadnienia praktycznie nie istnieje. Udało mi się odnaleźć ledwie kilka wzmianek o pomocy udzielanej przez socjalistów, w tym przez Jana Ciepłego oraz Władysława Skórę z powiatu miechowskiego, których działalność opisał Libionka<sup>236</sup>.

<sup>230</sup> J.A. Młynarczyk, S. Piątkowski, *Cena...*, s. 75–86.

<sup>231</sup> P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2006. Zob. także: *Tajne oblicze GL-AL i PPR...*

<sup>232</sup> Zob. np. J. Tokarska-Bakir, *Proces Tadeusza Maja. Z dziejów oddziału AL „Świt” na Kielecczyźnie*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2011, nr 7, s. 170–209.

<sup>233</sup> J. Żaryn, *Elity obozu narodowego wobec zagłady Żydów [w:] Polacy i Żydzi pod okupacją niemiecką...*, s. 391.

<sup>234</sup> R. Śmietanka-Kruszelnicki, *W obronie ludzi podziemia*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 4, s. 72–74.

<sup>235</sup> R. Piwko, *Sylwetka Klemensa Kanczewskiego w świetle zaświadczeń złożonych przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Kielcach*, „Częstochowskie Teki Historyczne”, red. N. Morawiec, M. Trąbski, Częstochowa 2013/2014, t. 4.

<sup>236</sup> D. Libionka, *Powiat miechowski...*, s. 129.



## Wokół historii Kowalskich, czyli badania nad stratami osobowymi i represjami za pomoc Żydom

Jednym z ważniejszych elementów badań nad pomocą udzielaną Żydom jest oszacowanie strat osobowych i opis represji, których doświadczyła ludność polska. Jak powszechnie wiadomo, ustawodawstwo niemieckie w okupowanej Polsce było wyjątkowo represyjne wobec osób ratujących Żydów. Publiczne mordowanie osób ich ukrywających czy w jakiegokolwiek innej formie im pomagających miało również odstraszać potencjalnych naśladowców.

W województwie kieleckim punktem centralnym dyskursu stał się masowy mord popełniony przez żandarmerię niemiecką z Górek Ciepeliowskich 6 grudnia 1942 r. w Ciepeliowie Starym i Rekówce w powiecie iłżeckim (starachowickim) na 33 Polakach z rodzin Kosiorów, Kowalskich, Obuchiewiczów i Skoczylasów oraz Marianny Kiścińskiej i Henryki Korduli. Żadnemu innemu wydarzeniu nie poświęcono tyle miejsca i uwagi. Mord w Ciepeliowie jest wymieniany w każdym syntetycznym czy encyklopedycznym opracowaniu poświęconym ofiarom zbrodni za pomoc Żydom w Polsce i poza granicami kraju<sup>237</sup>. W kolejnych publikacjach wzbogacano wiedzę szczegółową na temat liczby ofiar i ich nazwisk oraz liczby Żydów, którym pomagano. Nad tragicznymi wydarzeniami pochylali się Szymon Datner w *Lesie sprawiedliwych*<sup>238</sup> oraz Stanisław Wroński i Maria Zwolakowa w książce *Polacy, Żydzi 1939–1945*<sup>239</sup>. Dla Kazimierza Przybysza zbrodnie w Ciepeliowie i Rekówce stały się egzemplifikacją spalonych żywcem i rozstrzelanych za pomoc Żydom dwustu Polaków na Kielecczyźnie<sup>240</sup>. W sposób całościowy, wraz z tłem wydarzeń i przebiegiem oraz edycją dokumentów, wydarzenia przedstawili Sebastian Piątkowski i Jacek Andrzej Młynarczyk<sup>241</sup>. Istotne szczegóły pozwalające poszerzyć tło zajścia przyniosła książka Barbary Stanisławczyk *Czterdzieści twardych*. Autorka ta na podstawie wypowiedzi Jana Skoczylasa podała, że być może przyczyną zadenuncjowania ratowników były kradzieże dokonywane przez ukrywanych Żydów<sup>242</sup>. Z kolei Jan Kowalski wspominał, że po wymordowaniu jego rodziny i spaleniu zabudowań nawet członkowie dalszej rodziny ze strachu obawiali się mu pomóc. Stanowił „takie samo zagrożenie jakby był Żydem”<sup>243</sup>.

Nie powstała dotychczas kompleksowa publikacja omawiająca w sposób pełny straty osobowe i pomoc Żydom w województwie kieleckim. Upraszczając nieco analizę, można powiedzieć, że cechą charakterystyczną dociekań naukowych w tym obszarze jest słownikowe (encyklopedyczne) ujmowanie efektów badań oraz „warszawocentriczność”, tzn. informacje o osobach zamordowanych pojawiały się najczęściej w studiach ogólnopolskich. W wypadku badań regionalnych te nader ważne wiadomości są przedstawione w pracach w sposób zdawkowy, ujęte nieco mimochodem. Pierwsze próby zmierzania się ze zbrodniami niemieckimi na Polakach za udzielanie pomocy Żydom podjął Szymon Datner we

<sup>237</sup> Mowa o publikacjach omówionych poniżej.

<sup>238</sup> S. Datner, *Las...*, s. 92–93.

<sup>239</sup> *Polacy, Żydzi...*, s. 371–372.

<sup>240</sup> K. Przybysz, *Gdy wieś ratowała...*, s. 82.

<sup>241</sup> J.A. Młynarczyk, S. Piątkowski, *Cena...*, s. 75–110.

<sup>242</sup> B. Stanisławczyk, *Czterdzieści twardych. Wojenne losy Polaków i Żydów. Prawdziwe historie*, Poznań 2008, s. 210.

<sup>243</sup> *Ibidem*, s. 208.

wspomnianym już *Lesie sprawiedliwych*. Do części opisowej autor książki dołączył wykaz 105 wypadków morderstw – pojedynczych i zbiorowych, przeprowadzonych w okupowanym kraju na Polakach przez aparat „niemiecko-faszystowski” za pomoc Żydom. Wszystkie opisy represji zostały opracowane w sposób lakoniczny, a podstawowe informacje to daty wydarzeń i nazwiska ofiar. Łącznie wykaz zawierał informację o 343 zamordowanych Polakach. Imiennie zidentyfikowano 242 osoby, w tym 64 kobiety i 42 dzieci. 101 osób pozostało niezidentyfikowanych. Wraz z Polakami zginęło 248 Żydów. Wśród 105 przypadków wymieniono również kilka z województwa kieleckiego, przy czym szczególną uwagę zwrócono na Kreishauptmannschaft Miechów (okupacyjny powiat miechowski) i następujące miejscowości: Wierzbo (18 lutego 1943 r. – zabójstwo 3 Polaków), Siedliska (15–16 marca 1943 r. – zamordowanie 5-osobowej rodziny Baranków), Giebułtów (maj 1944 r. zastrzelenie Natalii Koniecznej oraz 17 Żydów ukrywających się u niej<sup>244</sup>), Książniczki (3 czerwca 1943 r. – zamordowanie Stanisława Sojki i Stefana Kaczmareckiego), Pilica (15 stycznia 1943 r. – zabójstwo Marii Rogozińskiej i jej rocznego dziecka), Krępa (zamordowanie Józefa Wydmańskiego), Posąda (22 czerwca 1943 r. – zamordowanie 7 Polaków). Uwzględniono również zabójstwo Jana Brusta w Hasagu w Częstochowie i rodzin z Ciepiewa i Rekówki<sup>245</sup>. Przykłady z tego samego obszaru badawczego (po wojennych powiatów miechowskiego i proszowickiego) stały się egzemplifikacją zbrodni niemieckich jako kary za pomoc Żydom w fundamentalnej pracy Czesława Madajczyka *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*<sup>246</sup>. Wydarzenia te na trwałe weszły do świadomości społecznej i poza morderstwami w Ciepiewie są najbardziej znane.

Lakonicznie i zdawkowo, bez omówienia szerszego kontekstu i tła wydarzeń (historii pomocy), o osobach zamordowanych za udzielanie pomocy Żydom w okupowanej Polsce pisali Wroński i Zwolakowa. W odniesieniu do województwa kieleckiego częściowo przywołali znane nazwiska, chociażby z publikacji Datnera (powtórzone nazwiska zamordowanych z Kreis Miechów). Zaprezentowali świadectwa polskie mówiące głównie o okolicznościach śmierci rodzin Kowalskich, Obuchiewiczów, Skoczylasów i Kosiorów z Ciepiewa Starego i Rekówki, Borków ze wsi Służczyn, Osojców ze wsi Okół, Baranków z Siedlisk, Janusów z Biskupic oraz zabójstw we wsi Dobra-Kolonia. Ponadto wymienili następujących zamordowanych: Stanisław Furmanek i Michał Malarecki – Kreis Kielce, Maria Skwira, Stanisław Pawelec i Bronisław Błazik – Kreis Starchowice, Feliks Stradomski i jego matka [Zofia – T.D.], Jan Witkoś, Stanisław Trojan, Piotr i Bronisława Kupiszowie – Kreis Busko, rodziny Kucharskich, Książków i Nowaków z Wierzbicy, Franciszek i Julia Chybowski – Kreis Miechów oraz Jan Kalina – Kreis Opatów<sup>247</sup>. Część nazwisk osób zamordowanych pojawiła się wówczas po raz pierwszy w literaturze. Wykazy te w niewielkim stopniu, poza pojedynczymi przypadkami, obejmowały zabitych i zmarłych w więzieniach, aresztach

<sup>244</sup> W publikacji Datnera mord ten przypisano niemieckiej policji. Według ustaleń dokonanych przez Dariusza Libionkę zbrodni dopuścili się partyzanci NSZ, a konkretnie ludzie z oddziału NSZ dowodzonego przez Władysława Kołacińskiego „Żbika”. Zamordowano wówczas także żonę Józefa Koniecznego wraz z czternastoletnią córką (D. Libionka, *Powiat miechowski...*, s. 188–190).

<sup>245</sup> S. Datner, *Las...*, s. 90–93, 98, 106–108.

<sup>246</sup> C. Madajczyk, *Polityka...*, s. 329–330.

<sup>247</sup> *Polacy, Żydzi...*, s. 407–419.

i obozach koncentracyjnych na skutek osadzenia ich tam z polecenia niemieckich władz policyjnych czy też niemieckich sądów specjalnych (niem. Sondergerichte)<sup>248</sup>. W większości przedstawiano wypadki bezpośredniego mordowania na miejscu „przestępstwa”. Dla współczesnych badaczy stanowią one ważny punkt odniesienia. W niektórych wypadkach teza o śmierci za udzielenie pomocy Żydom jest nieco wątpliwa<sup>249</sup>.

Szczególna rola w zainicjowanych przez Datnera badaniach nad stratami osobowymi przypadła jednak Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich oraz okręgowym komisjom. Na początku lat osiemdziesiątych XX w. w ramach działań naukowych komisji edytowano materiały ankietowe z lat 1968–1969 w postaci *Rejestrów miejsc i faktów zbrodni*. Dla analizowanego obszaru wydano rejestry dotyczące województw kieleckiego, radomskiego, tarnobrzesckiego i częstochowskiego<sup>250</sup>. Rejestry w założeniu miały w związku sposób przedstawić stan wiedzy na temat zbrodni niemieckich, dlatego obejmowały także informacje o Polakach prześladowanych za pomoc Żydom. Dalsze poszerzenie wiedzy o stratach osobowych w województwie kieleckim przyniosły kolejne publikacje sygnowane przez GKBZH w Polsce. Mowa tu o dwóch niewielkich objętościowo książkach, które w latach osiemdziesiątych XX w. opracowali prok. Waław Bielawski i Czesław Pilichowski pt. *Zbrodnie na Polakach dokonane przez hitlerowców za pomoc udzielaną Żydom*<sup>251</sup>. Łącznie w wydaniu z 1987 r. umieszczono 136 nazwisk ofiar zamordowanych za ukrywanie Żydów. Wymieniono tak znane przypadki jak rodziny Baranków, Kosiorów, Kowalskich, Obuchiewiczów, Marię Rogozińską, a także osoby, które straciły życie na podstawie wyroków niemieckich sądów specjalnych – Stanisława Furmanka i Stanisława Malareckiego, którzy pochodzili z Daleszyc z Kreis Kielce. Zwrócono uwagę również na osoby represjonowane za pomoc Żydom przed akcją likwidacyjną z 1942 r. za dostarczanie żywności do gett (m.in. Józefa Chudego)<sup>252</sup>.

Do niektórych opisów z *Rejestrów miejsc i faktów* należy podchodzić z ograniczonym zaufaniem, ponieważ zawierają one błędy faktograficzne, powtórzenia oraz dane niezwyryfikowane, więc ich wiarygodność bywa w najlepszym razie dyskusyjna. Powtarzane są

<sup>248</sup> 3 IV 1943 r. wyrokiem sądu specjalnego w Radomiu Sala Rubinowicz i Elka Szwarcman zostały skazane na karę śmierci za opuszczenie getta w Radomiu, a za udzielanie im pomocy Polacy: Wincenty Buzowicz, Anna Buzowicz, Maria Różańska, Jan Pinkus, a także Zenon Poloński (*ibidem*, s. 419).

<sup>249</sup> Można tu przytoczyć następujący zapis: „Jesienią 1942 r. w czasie wysiedlania Żydów z Chmielnika w woj. kieleckim aresztowany, a następnie zabity został Antoni Szczygielski pod zarzutem zbliżania się do getta; pod takim samym zarzutem został zatrzymany w Chmielniku, a następnie zastrzelony Witold Jędrusik [at] ok. 25” (*ibidem*, s. 409).

<sup>250</sup> *Egzekucje na terenie województwa krakowskiego w latach okupacji 1939–1945*, oprac. T. Wroński, Warszawa 1975; *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo radomskie*, Warszawa 1980; *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo kieleckie*, Warszawa 1980; *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo tarnobrzesckie*, Warszawa 1984.

<sup>251</sup> Podsumowując śledztwa prowadzone w GK, Bielawski w pierwszym wydaniu z 1981 r. wymienił 795 osób, które straciły życie za udzielanie pomocy Żydom, natomiast w wydaniu z 1987 r. takich osób wymieniono 872 (W. Bielawski, C. Pilichowski, *Zbrodnie na Polakach dokonane przez hitlerowców za pomoc udzielaną Żydom*, Warszawa 1981; W. Bielawski, *Zbrodnie na Polakach dokonane przez hitlerowców za pomoc udzielaną Żydom*, Warszawa 1987).

<sup>252</sup> W. Bielawski, *Zbrodnie...*, s. 19.

również nazwy miejscowości, które miały być spacyfikowane przez Niemców za pomoc Żydom. Do takich wsi Bielawski zaliczył chociażby Bór Kunowski (Kreis Starachowice) – zniszczony 4 lipca 1943 r., wymieniony w części zatytułowanej *Egzekucje masowe na ludności polskiej za pomoc Żydom*<sup>253</sup>. Szczegółowe badania, prowadzone m.in. przeze mnie, wykluczyły możliwość, by pomoc udzielana Żydom była przyczyną ataku niemieckich formacji policyjnych na wieś, a w efekcie śmierci 43 jej mieszkańców<sup>254</sup>. Bielawski w tym samym spisie błędnie wymienił również Kielce jako przykład miasta, w którym doszło do zbrodni masowych za pomoc Żydom. Brak dowodów na potwierdzenie takiej tezy.

Wśród odnoszących się do całości ziem okupowanych publikacji, w których uwzględniono represje za pomoc Żydom z województwa kieleckiego, warto wskazać jeszcze na prace *Martyrs of charity* Wacława Zajączkowskiego, *Polacy ratujący Żydów* autorstwa Janiny Hery oraz *Polacy ratujący Żydów. Historie niezwykłe* w opracowaniu Jana Żaryna i Tomasza Sudoła. Pierwsza publikacja ma charakter słownika. Ostatnia książka jest edycją źródłową zawierającą głównie wspomnienia i relacje, poprzedzoną pięcioma wstępnymi artykułami naukowymi. Dokumentów odnoszących się do województwa kieleckiego jest właściwie kilka. Najciekawsze zamieściła Ewa Kołomańska, wśród nich aneks nr 67. Według ustaleń autorki tego zestawienia 23 osoby z obecnego województwa świętokrzyskiego trafiły do KL Auschwitz za pomoc Żydom<sup>255</sup>. Wspomniane prace wykazują duże podobieństwo konceptualne do opracowań Datnera, Zwolakowej, Wrońskiego i Bielawskiego. Z kolei Zajączkowski przedstawił 77 pojedynczych i zbiorowych historii represji odnoszących się do województwa kieleckiego. Część historii stanowi powtórzenie informacji z innych opracowań, bez krytycznego spojrzenia, co znacznie obniża wartość publikacji. Klasycznym przykładem jest tutaj miejscowość Michniów (Kreis Kielce), rzekomo spacyfikowana za udzielanie pomocy Żydom. Badania naukowe tego nie potwierdzają<sup>256</sup>. Zaufania nie budzi również podawana w książce Zajączkowskiego liczba zamordowanych – 2300 osób. Pogłębionych studiów komparatystycznych wymagają również historie przedstawione przez Janinę Herę, która opisała nieznaną z nazwiska chłopkę spod Ciepeliowa wychowującą pięcioro własnych dzieci oraz jedno żydowskie. Wszystkie te dzieci zostały zamordowane przez Niemców, gdyż matka nie zdradziła im, które było żydowskie<sup>257</sup>.

Docenienia i uznania wymagają prace badawcze podjęte przez Instytut Pamięci Narodowej, będące kontynuacją dążeń do ustalenia strat osobowych, uprzednio prowadzone przez

<sup>253</sup> Zob. *ibidem*. Ostatnio tezę o zbiorowej odpowiedzialności wsi za pomoc Żydom powtórzyła Janina Hera (J. Hera, *Polacy...*, s. 169). Na początku lat dziewięćdziesiątych Antoni Heda zaliczał również mieszkańców wsi Bór Kunowski do zbiorowych ofiar pomocy (A. Heda, *Wspomnienia „Szarego”*, Warszawa 1991, s. 44).

<sup>254</sup> T. Domański, A. Jankowski, *Represje...*, s. 204–205.

<sup>255</sup> Podstawę źródłową wykazu stanowią głównie ankiety Okręgowej Komisji w Kielcach z 1968 r. oraz dokumentacja poszczególnych śledztw. Zwłaszcza pierwsze źródło, jak wspomniałem, budzi istotne zastrzeżenia co do wiarygodności (E. Kołomańska, *Osoby pomagające oraz represjonowane za pomoc ludności żydowskiej na terenie województwa świętokrzyskiego* [w:] J. Żaryn, T. Sudoł, *Polacy...*, s. 498–538).

<sup>256</sup> Informację tę Zajączkowski zaczerpnął z fundamentalnej pracy Fajkowskiego i Religi. Dziwne, że tak znani badacze zakwalifikowali pacyfikację Michniowa do zbrodni za pomoc Żydom. Nie można wykluczyć, że niektóre osoby w Michniowie w jakimś stopniu pomagały Żydom, ale akcja pacyfikacyjna przeprowadzona 12–13 VII 1943 r., w której wyniku śmierć poniosły nie mniej niż 204 osoby, była uzasadniana współpracą mieszkańców wsi z lokalnymi oddziałami AK (*I nie widziałem ich więcej wśród żywych...*, s. 17–36).

<sup>257</sup> J. Hera, *Polacy...*, s. 169.

GKBZH. Od 2006 r. w IPN działa projekt „Indeks Polaków zamordowanych i represjonowanych za pomoc Żydom w okresie II wojny światowej”. Efektem projektu jest tom *Represje za pomoc Żydom na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*<sup>258</sup> pod redakcją Martyny Grądzkiej-Rejak i Aleksandry Namysło. W odniesieniu do województwa kieleckiego w tomie znalazło się łącznie 91 historii pomocy, opracowanych przez Sebastiana Piątkowskiego, Edytę Krężolek, Tomasza Goneta, Grzegorza Onyszkę i przeze mnie. Historie poprzedza obszerny wstęp opisujący zagadnienie, a zwłaszcza uwarunkowania działań pomocowych, i prezentujący najważniejsze dotychczasowe ustalenia. Praca pod redakcją Grądzkiej-Rejak i Namysło nawiązuje do znanych, wymienionych wyżej dzieł. Istotne *novum* stanowi próba, wydaje się, że udana, syntetycznego ujęcia charakteru pomocy oraz ujawnienia okoliczności wykrycia „nielegalnej działalności”, a więc uwzględnienia tych elementów, których zdecydowanie zabrakło we wcześniejszych pracach słownikowych. Wartość opracowania polega również na krytycznym spojrzeniu na powtarzane dotychczas w literaturze przypadki pomocy zakończone śmiercią ratowników. W ten sposób zamieszczone w tomie wydarzenia otrzymały niejako naukowe potwierdzenie. Rozszerzono również opis rodzajów represji. Z uznaniem należy się wypowiedzieć o podstawie źródłowej tomu. Autorzy poszczególnych haseł nie tylko sięgnęli do wytworzonych przez komisje badania zbrodni histlerowskich źródeł, które już wcześniej eksplorowano, lecz także znacznie rozszerzyli kwerendy. Uwzględnili akta więzień niemieckich z okresu okupacji, dokumentację wytworzoną przez niemieckie sądy specjalne oraz mniej znane lub wcale nieznane dotychczas akta tzw. śledztwa Bielawskiego. Potrzeba kontynuowania badań cząstkowych wydaje się oczywista.

Właściwie dopiero od lat osiemdziesiątych minionego stulecia zagadnienie strat osobowych i represji podejmowali badacze regionalni oraz pasjonaci historii. Jako jeden z pierwszych w regionie o zbrodniach na Polakach za pomoc Żydom pisał Eugeniusz Fąfara<sup>259</sup>. Represje na dziesięciu Polakach udzielających pomocy Żydom w Daleszycach (Kreis Kielce) w 1942 r. przywołała Maria Michalczyk, bazując na osobistych wspomnieniach<sup>260</sup>. Krzysztof Gibaszewski przedstawił sylwetki Polaków zamordowanych oraz uwięzionych za pomoc Żydom w zakładach Hasag w Skarżysku-Kamiennej. Szkoda, że w tej skądinąd wartościowej pracy jej autor nie pokusił się o próbę weryfikacji (rozszerzenia opisu) zamieszczonych przez siebie przypadków<sup>261</sup>. Inni badacze: Marcin Florek<sup>262</sup>, Dariusz

<sup>258</sup> Zob. *Represje za pomoc Żydom...*, s. 81–408.

<sup>259</sup> E. Fąfara, *Gehenna ludności...*, *passim*.

<sup>260</sup> Michalczyk w okresie okupacji pełniła funkcję szefowej wywiadu AK (M. Michalczyk, *Gdy każdy dzień był walką*, Warszawa 1982, s. 43–45).

<sup>261</sup> K. Gibaszewski, *Hasag...*, s. 95–96. Chodzi o listę zawierającą kilka nazwisk, opracowaną przez OKBZH w Kielcach. Na liście podano jedynie nazwiska represjonowanych bez opisu. W niektórych publikacjach pojawiają się dane o Polakach zamordowanych za pomoc Żydom zamieszczone na marginesie głównych rozważań. Dobrym przykładem może być opracowanie, w którym przedstawiono kartę więzienną skazanego na śmierć i straconego za udzielanie pomocy Żydom Stanisława Kurdziela z Żarek (*The Jews of Częstochowa. Coexistence, Holocaust, memory*, red. J. Mizgalski, Częstochowa 2005, s. 235).

<sup>262</sup> M. Florek, *Spółczesność ziemi miechowskiej/ powiatu miechowskiego w akcji pomocy Żydom 1939–1945* [w:] *Pomoc świadczona ludności żydowskiej przez Polaków w latach 1939–1945 ze szczególnym uwzględnieniem Kielecczyzny*, red. J. Gapys, A. Dziarmaga, Kielce 2016, s. 74–92.

Libionka<sup>263</sup>, Maciej Korkuć<sup>264</sup> oraz Józef Guzik<sup>265</sup>, pisali o stratach osobowych w powiecie miechowskim (Kreis Miechów). Wśród ważnych publikacji mówiących o represjonowaniu za pomoc udzielaną Żydom w aspekcie regionalnym, w tym kieleckim, należy wskazać wydaną w 2009 r. zbiorową publikację pt. „*Kto w takich czasach Żydów przechowuje?...*” *Polacy niosący pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji niemieckiej*<sup>266</sup> pod redakcją Aleksandry Namysło. Znalazły się tam artykuły o rodzinie Łodejów ze wsi Lubienia, rodzinie Baranków z Siedlisk, Marii Rogozińskiej i represjonowanych robotnikach zakładów Hasag w Skarżysku-Kamiennej<sup>267</sup>.

Szczególne zasługi w badaniach nad stratami osobowymi w regionie położył Sebastian Piątkowski, autor i współautor wielu opracowań, edycji dokumentów oraz mniejszych i większych tekstów. Szczegółowego ujawnienia doczekały się zbrodnie popełnione przez żandarmerię niemiecką z Górek Ciepeliwskich (na rodzinach z Ciepeliwa i Rekówki)<sup>268</sup>, żandarmerię niemiecką z Lipska (na rodzinach Wołowców, Kryczków, Krawczyków). Piątkowskiemu zawdzięczamy również szczegółową analizę akt personalnych niemieckiego więzienia w Radomiu. Na podstawie dostępnych materiałów opracował on wykaz ponad trzydziestu osób, które osadzono w tym miejscu za pomoc Żydom<sup>269</sup>. Co ważne, Piątkowski uwzględnił w swoich rozważaniach specyfikę penalizacji pomocy, wskazując na różne kary. Za pomoc nie groziła tylko śmierć, chociaż stanowiła wystarczające narzędzie odstraszenia. Sądy niemieckie wielokrotnie skazywały Polaków na karę więzienia, choć niektóre osoby wypuszczano na wolność. Jak przyznał sam autor, była to duża grupa<sup>270</sup>.

Rozszerzenie podstawy źródłowej w badaniach strat osobowych i represji pozwoliło uzyskać dane cząstkowe z innych obszarów województwa. Aleksandra Namysło po częściowej weryfikacji zasobów kilku niemieckich sądów specjalnych ustaliła, że w odniesieniu do województwa kieleckiego sądy w Krakowie, Kielcach i Częstochowie prowadziły

<sup>263</sup> D. Libionka, *Powiat miechowski...*, s. 166–169.

<sup>264</sup> M. Korkuć, *Dwadzieścia sześć miesięcy przestępstw przeciw niemieckiej Rzeszy. Historia trzech rodzin spod Krakowa* [w:] *Kościół, Żydzi, jezuici. Wokół pomocy Żydom w czasie II wojny światowej*, red. M. Wenklar, Kraków 2021, s. 217–276.

<sup>265</sup> J. Guzik, *Raclawickie wezwania. Monografia okupacyjna ziemi miechowskiej 1939–1945*, Wawrzeńczyce 1987, s. 146.

<sup>266</sup> Publikacja powstała w ramach serii wydawniczej ukazującej się od 2007 r. „*Kto ratuje jedno życie...*”, w której publikowane są książki poświęcone pomocy Żydom.

<sup>267</sup> Zob. S. Piątkowski, *Zbrodnie żandarmów z posterunku w Lipsku nad Wisłą na Polakach udzielających pomocy Żydom* [w:] „*Kto w takich czasach Żydów przechowuje?...*” *Polacy niosący pomoc ludności żydowskiej w okresie okupacji niemieckiej*, red. A. Namysło, Warszawa 2009; G. Berendt, *Rodzina Łodejów* [w:] „*Kto w takich czasach...*”, s. 133–144; K. Samsonowska, *Zamordowanie rodziny Baranków z Siedlisk koło Miechowa* [w:] „*Kto w takich czasach...*”, s. 105–115; *eadem*, *Dramat we wsi Wierbka i jego ciąg dalszy na zamku w Piliicy* [w:] „*Kto w takich czasach...*”, s. 125–132; R. Kuśnierz, *Polacy pomagający Żydom w zakładach zbrojeniowych „Hasag” w Skarżysku-Kamiennej (z materiałów byłej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach)* [w:] „*Kto w takich czasach...*”, s. 125–132.

<sup>268</sup> Zob. S. Piątkowski, *Za pomoc Żydom osadzeni w więzieniu radomskim*, „*Biuletyn IPN*” 2009, nr 3; *idem*, *Więzienie niemieckie w Radomiu*, Lublin 2009, s. 71–74; J.A. Młynarczyk, S. Piątkowski, *Cena...*, s. 75–115.

<sup>269</sup> S. Piątkowski, *Za pomoc...*, s. 40–45.

<sup>270</sup> *Ibidem*, s. 74. O przypadku uwolnienia kielczanki generałowej Milewskiej i postępowaniu przed tutejszym sądem specjalnym pisał Jacek Andrzej Młynarczyk (J.A. Młynarczyk, *W cieniu...*, s. 293).

sześć spraw, w których oskarżono o pomoc Żydom 15 Polaków<sup>271</sup>. Z kolei na podstawie zachowanych materiałów z niemieckich zakładów karnych w Radomiu, Rawiczu, Sieradzu, Kielcach, Częstochowie oraz z KL Stutthof i z obozu karnego w Żabikowie ustaliła, że za pomoc Żydom osadzono w nich nie mniej niż 117 osób, a zmarły w tych więzieniach i obozach nie mniej niż 72 osoby<sup>272</sup>.

O stratach osobowych za pomoc udzielaną Żydom wzmiankowali również m.in. Antoni Heda, Marian Langer i Eugeniusz Adamczyk – żołnierze Armii Krajowej. Ich świadectwa są szczególnie ważne, ponieważ przedstawiają przykłady dotychczas nieopisywane – pojedyncze przypadki działań leśniczych i ludności wiejskiej, które mogą stać się przyczynkiem do dalszych dociekań<sup>273</sup>. Ciekawe jest zwłaszcza opracowanie Langera. Ustalił on nazwiska trzech gajowych leśnictwa Klepacze: Jana Sadłosa, Jana Głabisza i Józefa Żabczyńskiego, którzy pomagali Żydom i za to zostali przez Niemców zamordowani<sup>274</sup>.

Mimo licznych publikacji nie dysponujemy ostatecznymi statystykami strat osobowych, a o wielu funkcjonujących w literaturze osobach zamordowanych za pomoc Żydom wiemy bardzo niewiele albo zgoła nic. Jedyne ślad mówiący o karze śmierci lub innych represjach to drobna, często jednozdaniowa wzmianka. Podstawowa trudność badawcza tkwi w braku materiałów źródłowych mogących niezależnie od siebie zweryfikować czy też potwierdzić wydarzenia. Dość często przedmiotem zainteresowania historyków były te same historie, powielane po wielokroć, co właściwie nie wnosiło nic nowego do istniejącego obrazu i stanu wiedzy. Zabrakło niewątpliwie krytycznego spojrzenia na dotychczasowy dorobek. Ostatnio sam podjąłem próbę syntetycznego ujęcia strat osobowych. Według moich ustaleń liczba Polaków zamordowanych za pomoc Żydom bezpośrednio na miejscu „przestępstwa” oraz w więzieniach i aresztach, obozach koncentracyjnych z wyroków sądów niemieckich dla dystryktu radomskiego to około 120 osób<sup>275</sup>. Być może w przyszłości uda się powyższe dane doprecyzować. W granicach ustanowionych przez Niemców dla powiatu miechowskiego według relacji Józefa Guzika, weterana miejscowej konspiracji, za pomoc Żydom zginęło 60 Polaków<sup>276</sup>.

Wydaje się, że kolejne badania nie przyniosą informacji o znacznie większej liczbie osób zamordowanych za pomoc Żydom w województwie. Badania powinny się koncentrować

<sup>271</sup> A. Namysło, *Represje na polskich obywatelach za udzielanie pomocy ludności żydowskiej w świetle akt procesowych niemieckich sądów specjalnych* [w:] *Zagłada Żydów na polskiej prowincji...*, s. 370–379.

<sup>272</sup> Eadem, *Zamordowani za pomoc ludności żydowskiej – częściowe wyniki realizacji programu Instytutu Pamięci Narodowej „Index Polaków represjonowanych i zamordowanych za pomoc Żydom w okresie II wojny światowej” (stan na 15 października 2016 r.)* [w:] *Pomoc świadczona ludności żydowskiej...*, s. 200–210, 206.

<sup>273</sup> Zob. A. Heda, *Wspomnienia...*, s. 44; E. Adamczyk „Wiktor”, *Mój udział...*, s. 174–175.

<sup>274</sup> M. Langer, *Lasy i ludzie. Wspomnienia z lasów starachowickich*, Warszawa 1993, s. 92–93. Langer opisał również historię gajowego Jana Tomczyka, który przez dłuższy czas pomagał oddziałom żydowskim w lasach starachowickich, a na skutek posądzenia o zdradę został zastrzelony przez grupę dowodzoną przez Chyla Brawermana „Bacę” (*ibidem*, s. 91). Na szczegółową analizę zasługiwałby opis wpływu tych wydarzeń na postrzeganie i/lub ewentualną pomoc grupom żydowskim działającym na tym terenie. O zamordowaniu wspomnianych gajowych zob. także w: P. Kacprzak, *Lasy i leśnicy radomskiej dyrekcji lasów państwowych przez 100 lat niepodległości. Księga walki, pracy i pamięci. Wydanie okolicznościowe*, t. 1, Radom 2018, s. 311, 328, 335.

<sup>275</sup> T. Domański, *Straty osobowe i materialne ludności polskiej za pomoc Żydom w okresie II wojny światowej na Kielecczyźnie*, „Kuryer Kielecki. Dodatek do gazety »Echo Dnia«” 2015, nr 25, s. 6.

<sup>276</sup> J. Guzik, *Raclawickie wezwania...*, s. 146.

wokół szczegółowego omówienia i zweryfikowania przypadków śmierci, podawanych zwłaszcza w starszej literaturze. Powstałe pięćdziesiąt lat temu opracowanie Datnera *Las sprawiedliwych*, daleko niepełne w kwestii strat osobowych, pokazało również tragiczną prawidłowość w odniesieniu do polskiej wsi. To właśnie na tym obszarze popełniono blisko 80 proc. wszystkich zbrodni za pomoc, a tylko nieco ponad 20 proc. w miastach<sup>277</sup>. Nie znamy, jak wspomniano, pełnych danych dla regionu kieleckiego. Wyraźnie jednak widać, że terenem nasilonych akcji represyjnych i morderstw za pomoc udzielaną Żydom były właśnie obszary wiejskie.

### **Badania nad rolą Kościoła i duchowieństwa katolickiego w udzielaniu pomocy Żydom**

Wśród tematów związanych z pomocą Żydom intensywnie przez minione dziesięciolecia eksplorowano zaangażowanie duchowieństwa katolickiego. Zważywszy na powszechność wyznania katolickiego w Polsce, społeczne oddziaływanie hierarchii kościelnej oraz duchowieństwa świeckiego i zakonnego, postawy kleru musiały wzbudzać zainteresowanie naukowe. Sądy i opinie podsumowujące postawę duchowieństwa wobec Żydów w okresie okupacji są rozbieżne – począwszy od niezwykle pozytywnych, podkreślających wkład biskupów, księży świeckich oraz zakonników w ratowanie Żydów, a skończywszy na jednoznacznie negatywnej ocenie roli Kościoła. Echo sporów pobrzmiewa również w odniesieniu do duchowieństwa z analizowanego terytorium<sup>278</sup>.

Dla opracowań dotyczących działalności Kościoła katolickiego w dziele ratowania Żydów podstawowe znaczenie mają publikacje ks. Franciszka Stopniaka. Według głównej tezy tego badacza większość biskupów z GG „w taki czy inny sposób uczestniczyła w akcji pomocy Żydom”<sup>279</sup>. Polegała ona nie tylko na indywidualnych aktach odwagi, lecz także na kształtowaniu postaw pomocowych. Ksiądz Stopniak ustalił, że 17 biskupów i 309 księży udzielało pomocy Żydom w 165 miejscowościach w 16 diecezjach. W świetle prac tego badacza księża pomagali Żydom w wielu miejscowościach województwa, m.in. w Busku, Częstochowie, Daleszycach, Firleju, Garbatce, Iwaniskach, Jędrzejowie, Kielcach, Osieku, Ożarowie, Pionkach, Przysusze, Radomiu i Skarżysku-Kamiennej. W diecezji kieleckiej najbardziej zaangażowanych było 6 księży<sup>280</sup>. Liczba nie przedstawia

<sup>277</sup> S. Datner, *Las...*, s. 115.

<sup>278</sup> Obszar województwa kieleckiego obejmował trzy diecezje: kielecką, sandomierską i częstochowską. Znaczna część diecezji częstochowskiej po 26 X 1939 r. została bezpośrednio wcielona do III Rzeszy. Biskupi Czesław Kaczmarek, Jan Kanty Lorek oraz Teodor Kubina znaleźli się w niebywale trudnym położeniu – byli zmuszeni do lawirowania między zarządzeniami i ograniczeniami wprowadzanymi przez Niemców a troską o ludność diecezji. Mimo wzmożonych represji przeciwko duchowieństwu katolickiemu, uznanemu przez Niemców za czynnik destrukcyjny panowania w Polsce, pozostali jednak na swoich stanowiskach.

<sup>279</sup> F. Stopniak, *Katolickie duchowieństwo w Polsce i Żydzi w okresie niemieckiej okupacji* [w:] *Spółczesność polskie wobec martyrologii i walki Żydów w okresie II wojny światowej*, red. K. Dunin-Wąsowicz, Warszawa 1996, s. 36.

<sup>280</sup> *Idem*, *Duchowieństwo polskie wobec Żydów w okresie II wojny światowej*, Warszawa 1983; *idem*, *Pomoc kleru polskiego dla dzieci w II wojnie światowej* [w:] *Kościół katolicki na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, t. 10: *Materiały i studia*, red. F. Stopniak, Warszawa 1981.



się zbyt imponująco, zważywszy, że w diecezji tuż przed wybuchem wojny działały 232 parafie<sup>281</sup>.

Zdaniem niektórych historyków liczba publikacji na temat zaangażowania Kościoła w pomoc Żydom w istocie przerosła rzeczywistą działalność. Podstawową tezę krytyczną dotyczącą zaangażowania Kościoła w pomoc Żydom sformułował Dariusz Libionka. Sprowadza się ona do nader prostego wniosku, że ratowanie Żydów przez ludzi Kościoła praktycznie było bardzo niewielkie i zostało wykreowane po wojnie. Zdaniem Libionki podwaliny położono już w latach 1945–1946. Działania Kościoła i środowisk katolickich miały być reakcją obronną na poczynania władzy komunistycznej wobec Kościoła katolickiego w związku pogromem kieleckim. „To właśnie w latach 1945–1946 – pisał wspomniany badacz – pod ciśnieniem cenzury, przy braku jasności co do kierunku i znaczenia rozgrywających się wydarzeń oraz niepewności o przyszłość Kościoła, ujawniły się po raz pierwszy wszystkie tendencje charakterystyczne dla całego późniejszego piśmiennictwa historycznego na temat Zagłady. Zarysowany tam obraz zaangażowania polskiego Kościoła w pomoc Żydom wchodził na trwałe do świadomości społecznej”<sup>282</sup>. Kolejny etap propagandowego wizerunku masowego zaangażowania Kościoła w ratowanie Żydów zdaniem badacza przyszedł w roku 1968<sup>283</sup>.

Tak jak mocno ugruntował się nieprawdziwy zdaniem Libionki pogląd o roli Kościoła w udzielaniu pomocy Żydom, tak równie mocno ugruntowuje się punkt widzenia tegoż właśnie badacza. Wobec powyższego warto przeanalizować, co dotychczas pisano o stanowisku biskupów częstochowskiego, kieleckiego i sandomierskiego (hierarchom tym podlegało duchowieństwo parafialne w województwie kieleckim) w sprawie pomocy Żydom. Z dostępnej literatury powstałej stosunkowo późno, bo dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX w., wynika, że dużą aktywność w organizowaniu pomocy przejawiał bp Teodor Kubina. Według Aleksandry Klich nakazał on wydawanie metryk dzieciom żydowskim, które wynoszono z getta tajemnym przejściem. Do przedszkola zakonnego, a potem polskiej rodziny trafiła m.in. prawnuczka rabina Nachuma Asza, z którym biskup przyjaźnił się przed wojną<sup>284</sup>. Kolejne pochlebne zdanie do biografii Kubiny dopisała Dorota Steinhagen: „W ratowanie Żydów, a zwłaszcza dzieci, za wiedzą, zgodą i z polecenia bp. Kubiny zaangażowani są także częstochowscy księża i zakonnice”<sup>285</sup>. Jednym z tych duchownych był ofiarnie działający ks. Bolesław Wróblewski<sup>286</sup>. Dzieci

<sup>281</sup> D. Wojciechowski, *Duchowni kieleccy i wierni wobec eksterminacji Żydów*, Kielce 2006, s. 5.

<sup>282</sup> D. Libionka, *Kościół w Polsce wobec Zagłady w świetle polskiej publicystyki i historiografii*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 2000, nr 3, s. 330.

<sup>283</sup> *Ibidem*, s. 331.

<sup>284</sup> A. Klich, *Teodor Kubina. Czerwony biskup od Żydów*, „Gazeta Wyborcza”, 1–2 III 2008. Brak jakichkolwiek informacji o pomocy udzielanej Żydom przez Kubinę w podstawowych publikacjach dotyczących historii diecezji częstochowskiej pod okupacją (J. Związek, *Diecezja częstochowska [w:] Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 187–215; C. Tomczyk, *Diecezja częstochowska w latach okupacji hitlerowskiej 1939–1945 [w:] Studia z historii Kościoła w Polsce*, t. 4, Warszawa 1978, s. 207–515).

<sup>285</sup> D. Steinhagen, *Biskup Teodor Kubina – lewicowiec, pielgrzym, przyjaciel*, <https://czesochowa.wyborcza.pl/czesochowa/1,48725,19378828,slazak-biskup-czesochowski.html?disableRedirects=true>, dostęp 10 VII 2020 r.

<sup>286</sup> C. Tomczyk, *Diecezja...*, s. 374.

żydowskie ukrywano w Zakładzie Wychowawczym dla sierot przy ulicy Paulińskiej 12, a potem Katedralnej<sup>287</sup>.

Równie pozytywne głosy dotyczą postawy zajmowanej przez administratora apostołskiego diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka<sup>288</sup>. Z dotychczas wydanych publikacji wiadomo o wykupieniu przez niego w 1939 r. z obozu w Zochcinie grupy zakładników sandomierskich, w tym bardzo wielu Żydów, i o protestach w obronie Żydów w okresie istnienia getta w Sandomierzu. Również nie bez wiedzy bp. Lorka na strychu katedry sandomierskiej ukrywała się grupa Żydów<sup>289</sup>. Hierarcha sandomierski pomógł także w ucieczce z miejscowego getta, a następnie w umieszczeniu w Domu Prowincjalnym Sióstr Służek Najświętszej Maryi Niepokalanej Żydówki Czapnikówny. Wiedzę o działalności Lorka znacznie wzbogaca stosunkowo niewielki tekst Urszuli Stępień zamieszczony w wydawnictwie zbiorowym *Pomoc świadczona ludności żydowskiej przez Polaków w latach 1939–1945 ze szczególnym uwzględnieniem Kielecczyny*. Znaczenie artykułu Stępień polega na przywołaniu fragmentów żydowskiej księgi pamięci gminy Sandomierz oraz dokumentów zgromadzonych w Archiwum Diecezjalnym w Sandomierzu. Zachowało się pismo z wyrazami podziękowania dla biskupa za jego pomoc udzielaną Żydom w czasie wojny podpisane przez Tanchuma Kupferbluma i Szmula Wassera, reprezentujących Zarząd Żydowskiego Komitetu Zrzeszenia Religijnego – Kongregacji Wyznaniowej Żydowskiej w Sandomierzu z 22 grudnia 1945 r.<sup>290</sup>

Znaczne kontrowersje towarzyszą natomiast opisowi postawy zajmowanej wobec kwestii żydowskiej przez bp. Czesława Kaczmarka. Osobiste kontakty biskupa pomogły przetrwać początek okupacji Żydowi Mieczysławowi Lubelskiemu, znanemu w swoim czasie artyście. Lubelski najpierw jako fachowiec, dzięki poparciu biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka, został zatrudniony w firmie, która przed wojną nazywała się „Marmury Kieleckie”. Zagrożony aresztowaniem, zwrócił się ponownie o pomoc do hierarchy kieleckiego. Ten go nie zawiódł. Poleciał redemptoryście Karolowi Szrancie z kościoła pw. św. Karola Boromeusza na kieleckiej Karczówce ukrywać rzeźbiarza. Gdy sprawa nieco przycichła, inny duchowny, tym razem ks. Stanisław Wojas, otrzymał od Kaczmarka polecenie, by pomóc Lubelskiemu przedostać się do Warszawy<sup>291</sup>. Z kolei w kieleckim seminarium ukrywano kleryka pochodzenia żydowskiego<sup>292</sup>.

Przedstawiłem nieco szerzej te wątki, by pokazać daleko idące zaangażowanie bp. Kaczmarka w pomoc Mieczysławowi Lubelskiemu i ofiarność innych duchownych. Historia

<sup>287</sup> J. Pietrzykowski, *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie hitlerowskiej okupacji 1939–1945*, Katowice 1985, s. 185. O pomocy świadczonej przez Kubinę zob. K. Urbański, *Zagłada Żydów...*, s. 225.

<sup>288</sup> Jan Kanty Lorek godność biskupa ordynariusza sprawował w latach 1946–1967.

<sup>289</sup> Zob. *Był dobry. Wspomnienie o ks. bp. Janie Kantym Lorku 1886–1967*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 1967, nr 60, s. 48; P. Sławiński, *Żydzi...*, s. 59.

<sup>290</sup> U. Stępień, *Na strychu sandomierskiej katedry. Sandomierzanie ratujący Żydów w świetle zasobów archiwów sandomierskich* [w:] *Pomoc świadczona ludności żydowskiej...*, s. 130. Z diecezji sandomierskiej pochodził również jeden z nielicznych duchownych odznaczonych tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, ks. Ignacy Życiński (R.B. Sieroń, *Nasz ksiądz ratujący Żydów*, „Gość Sandomierski” 2005, nr 26, s. III, s. 75).

<sup>291</sup> Zob. A. Massalski, S. Meducki, *Kielce...*, s. 95; J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 2008, s. 113–114; D. Wojciechowski, *Duchowni...*, s. 14.

<sup>292</sup> D. Wojciechowski, *Duchowni...*, s. 15.

jest znana w Kielcach i nawiązywało do niej wielu badaczy<sup>293</sup>. Jak się okazuje, nie do tego stopnia jednak, aby mogła znaleźć się na kartach opracowania poświęconego stosunkowi hierarchii kościelnej do eksterminacji Żydów, przygotowanego przez Dariusza Libionkę<sup>294</sup>. Wydaje się, że u tego badacza oraz innych reprezentujących podobne spojrzenie na tę kwestię probierzem oceny wojennej postawy hierarchów, w tym zwłaszcza bp. Kaczmarka, wobec Żydów jest nie tyle wartość naukowa dostępnych źródeł i publikacji, ile stosunek do pogromu w Kielcach 4 lipca 1946 r.<sup>295</sup> Kreśląc wizerunek hierarchów kościelnych w okresie okupacji, Libionka przedstawił kieleckiego ordynariusza jako człowieka, którego niewzruszenie charakteryzowało kontinuum antyżydowskie – od przedwojnia, poprzez wojnę i czasy powojenne<sup>296</sup>. Szczególnie mocno, w kontekście dziejów okupacyjnych i ewentualnego stosunku do pomocy Żydom, w artykule Libionki wybrzmiała sprawa listu pasterskiego bp. Kaczmarka z przełomu marca i kwietnia 1941 r. O tym przesłaniu do wiernych Libionka pisał następująco: „Z punktu widzenia mitów powielanych w polskiej literaturze, na ironię zakrawa fakt, że jedyne w okresie okupacji niemieckiej publiczne wystąpienie przebywającego w kraju polskiego biskupa na temat Żydów miało wydźwięk antysemicki”. W opublikowanym w wychodzącym za zgodą władz niemieckich organie kurii kieleckiej znalazło się stwierdzenie: „Dzieci żydowskie wywierają »bardzo zgubny wpływ« na dzieci chrześcijańskie”. Dokument ten, jak podkreślił dalej Libionka, został również odczytany we wszystkich kościołach diecezji kieleckiej<sup>297</sup>. Autor dodał: „Nie-trudno sobie wyobrazić, jak takie stwierdzenia brzmiały tuż przed utworzeniem getta w Kielcach (31 marca 1941 r.) i jak mogły wpłynąć na osoby, które rozważyły później, czy i jak pomóc Żydom. Po wojnie Kaczmarek nie miał sobie nic do zarzucenia”<sup>298</sup>. Wydanie listu, w którym znalazło się wspomniane zdanie, świadczy o braku stosownego wycucia sytuacji kieleckiego hierarchy. Nie jest to jednak jedyne stwierdzenie, które pojawiło się w liście. Dokument ten, liczący w wersji drukowanej 64 strony, został poświęcony wychowaniu dzieci i walce o szkołę wyznaniową. Nieco wcześniej we fragmencie poprzedzającym zdanie o „zgubnym wpływie” dzieci żydowskich bp Kaczmarek napisał: „Dusza każdego dziecka jest jednolita i dlatego jednolitym powinno być wychowanie szkolne. W takim samym duchu musi być ono prowadzone w szkole, jak i w domu. Niemożliwą przecież jest rzeczą, żeby szkoła potrafiła wychowywać dobrych katolików i dobrych członków innego wyznania, dobrych chrześcijan i przywiązanych do swej religii Żydów”<sup>299</sup>. Opinia Libionki kłóci się ze wspomnieniami zakonnic kieleckich zamieszczanymi w tymże samym „Kieleckim Przeglądzie Diecezjalnym”. W akcji pomocy brały udział nie tylko

<sup>293</sup> K. Urbański, *Zagłada ludności...*, s. 43.

<sup>294</sup> Zob. D. Libionka, *Polska hierarchia kościelna wobec eksterminacji Żydów – próba krytycznego ujęcia*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2009, nr 5, s. 19–69; *idem*, *Kościół...*, s. 329–342.

<sup>295</sup> Libionka raczej w pozytywnym świetle przedstawił bp. Kubinę (D. Libionka, *Polska hierarchia...*, s. 26–27).

<sup>296</sup> K. Urbański, *Zagłada Żydów...*, s. 225.

<sup>297</sup> D. Libionka, *Polska hierarchia...*, s. 57.

<sup>298</sup> *Ibidem*, s. 58.

<sup>299</sup> C. Kaczmarek, *Wychowanie religijne a dom rodzinny*, „Kielecki Przegląd Diecezjalny” 1941, nr 3, s. 127. Słowo „Żydów” zostało napisane wielką literą, co dobitnie wskazuje na wyraz szacunku.

siostry, lecz także jeden z najbliższych współpracowników bp. Kaczmarka, późniejszy biskup ks. Jan Jaroszewicz<sup>300</sup>.

Istotnym wyznacznikiem stosunku bp. Kaczmarka do kwestii pomocy Żydom może okazać się również stosunek ordynariusza do żydowskich neofitów w diecezji kieleckiej. W skali okupowanych ziem polskich jest to zagadnienie słabo rozpoznane<sup>301</sup>. Z badań przeprowadzonych przeze mnie w ostatnim czasie<sup>302</sup> wynika przede wszystkim, wbrew istniejącemu przekonaniu naukowemu, mniej niż marginalne zainteresowanie konwersją Żydów na katolicyzm w okresie okupacji. Po drugie, instrukcje kieleckiej władzy diecezjalnej kierowane do kleru parafialnego nie odbiegały zasadniczo od rozwiązań przyjętych w innych diecezjach, jeżeli chodzi na przykład o okres przygotowania do chrztu. Zalecano mniej więcej półroczne przygotowanie kandydatów. Zdecydowana większość księży, do których kandydaci kierowali podania, wyrażała gotowość przyjęcia ich do Kościoła katolickiego. I księża parafialni, i kuria diecezjalna w Kielcach miały jednak pełną świadomość, że władze niemieckie traktowały chrzest Żydów jako przejaw pomocy, za co groziły represje. Ostatecznie 10 października 1942 r. rząd GG wydał zarządzenie zabraniające udzielania chrztu Żydom<sup>303</sup>.

W obliczu późniejszych zarządzeń niemieckich publikowanych przez władze diecezjalne w Kielcach musiało dochodzić do nieoficjalnych chrztów. Nie wiadomo, czy biskupi pozostawili po sobie pisemne instrukcje dotyczące pomocy Żydom bądź zakazu jej udzielania. Istnienie tego rodzaju źródeł świadczyłoby o braku odpowiedzialności ze strony piszącego i jawnym narażaniu się na represje. Znając jednak realia funkcjonowania struktur kościelnych – uświęcone tysiącletnią praktyką hierarchiczność i posłuszeństwo, raczej trudno pomyśleć, aby księża i zakonnice z diecezji położonych na obszarze województwa kieleckiego angażowali się w pomoc Żydom wbrew woli biskupa. Pomoc w różnym wymiarze musiała mieć co najmniej ciche przyzwolenie tego czy innego ordynariusza, także bp. Kaczmarka. Wiadomo wszak o działaniach pomocowych ks. Mieczysława Połoski w podkieleckim Białogonie, ks. Witolda Dzieciwoła<sup>304</sup> czy ks. Jana Jaroszewicza, oraz ks. Stanisława Marchewki<sup>305</sup>. Ze względu na potrzebę zachowania tajemnicy otwarte pozostają pytania o zasięg akcji wydawania Żydom dokumentów potwierdzających tożsamość katolicką. W różnych wspomnieniach jest mowa o tym, że

<sup>300</sup> D. Wojciechowski, *Duchowni...*, s. 16–18.

<sup>301</sup> A. Krochmal, *Żydzi przemyscy w czasie II wojny światowej* [w:] „Pamiętam każdy dzień... Losy Żydów przemyskich podczas II wojny światowej”, red. J. Hartman, J. Krochmal, Przemysł 2001, s. 273–274; M. Grądzka-Rejak, „Od dłuższego czasu straciłem wszelki kontakt z żydami i żydostwem”. Neofici w okupowanym Krakowie w świetle materiałów Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2017, nr 13, s. 342–371.

<sup>302</sup> Szerzej zob. T. Domański, *Konwersje...*

<sup>303</sup> Pełna treść rozporządzenia w: *ibidem*.

<sup>304</sup> Zob. E. Kołomańska, *Kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat. Polacy ratujący Żydów w czasie II wojny światowej na Kielecczyźnie*, Sobolewo 2016, s. 22; A. Kwaśniewski, *Polacy ratujący Żydów na terenie diecezji kieleckiej w latach 1939–1945. Nieznane przykłady heroizmu chrześcijańskiego* [w:] *Pomoc świadczona ludności żydowskiej...*, s. 137.

<sup>305</sup> Informacje przekazane przez ks. dr. Tomasza Gocela na podstawie kwerend prowadzonych w ramach opracowywania biografii bp. kieleckiego Jana Jaroszewicza.

takie przypadki miały miejsce. Brak jednak analizy ilościowej<sup>306</sup>. Zdaniem ks. Daniela Wojciechowskiego bp. Kaczmarek, wzywając w liście pasterskim z 24 września 1939 r. do pomocy potrzebującym, którzy znaleźli się w diecezji kieleckiej, pisał o wszystkich, a więc także o Żydach<sup>307</sup>.

Na temat ratowania Żydów przez kler kielecki wypowiadali się także badacze regionalni, jak chociażby Ewa Kołomańska<sup>308</sup> czy ks. Daniel Wojciechowski<sup>309</sup>. Szerzej omawia to zjawisko ks. Andrzej Kwaśniewski<sup>310</sup>. Duchowny ten wymienił księży, parafie oraz świeckich i ich rodziny, u których ukrywano Żydów, wystawiano fałszywe metryki czy w inny sposób pomagano. Historie przedstawione przez Kwaśniewskiego są jednak raczej lakoniczne. Ustalenia naukowca to opracowanie wyników ankiety przeprowadzonej w diecezji kieleckiej w 2011 r. dotyczącej świadectw pomocy Żydom. Z zapisów ankietowych nie poznajemy motywacji ratujących, nie wiemy, czy pomoc ta miała charakter odpłatny czy bezinteresowny oraz jak przedstawiały się relacje między ratującymi i ratowanymi. Już choćby z tego powodu do zapisów tych należy podchodzić z pewną dozą ostrożności. Ankiety, chociaż wnoszą sporo nowych informacji i mogą być podstawą dalszych badań, ze względu na zwięzłą formę zapisu wymagają konfrontacji z innymi dokumentami, nim ich efekty na trwale wpiszą się do stanu wiedzy o pomocy Żydom. Jednocześnie odzew społeczny związany z przeprowadzaniem ankiet dowodzi konieczności kontynuowania badań terenowych także w zakresie pomocy świadczonej przez duchowieństwo parafialne. Kolejni autorzy mogą potwierdzić, względnie zanegować ugruntowane tezy. Przykładowo Sebastian Piątkowski, niekwestionowany znawca dziejów Radomia i dystryktu radomskiego, pisał, że nie udało mu się odnaleźć informacji o zaangażowaniu duchowieństwa radomskiego w pomoc Żydom<sup>311</sup>. Jego wypowiedź znacznie różni się od oceny ks. Franciszka Stopniaka (zob. wyżej). Z obszaru diecezji sandomierskiej w literaturze przywoływana jest postać ks. Szymańskiego z Sandomierza<sup>312</sup>. Nadal, co wydaje się niestety normą w badaniach dotyczących pomocy Żydom, w tym również w kwestii zaangażowania przedstawicieli strukturalnego Kościoła, znaczna część przekazów jest anonimowa.

W badaniach nad ratowaniem ludności żydowskiej szczególnie podkreśla się dokonania żeńskich zgromadzeń zakonnych<sup>313</sup>. Liczba publikacji poświęconych tej tematyce albo w niewielkim zakresie do niej nawiązujących jest bez wątpienia znaczna, przy czym część prac ma charakter odtwórczy, ich autorzy przywołują znane już nazwiska i miejsca pomocy. Pierwsze publikacje obrazujące zaangażowanie zgromadzeń żeńskich pojawiły

<sup>306</sup> A. Feldo, *Wspomnienia...*, s. 339.

<sup>307</sup> D. Wojciechowski, *Duchowni...*, s. 15.

<sup>308</sup> E. Kołomańska, *Kto ratuje jedno życie...*, s. 22.

<sup>309</sup> D. Wojciechowski, *Duchowni...*, s. 3–40; *idem*, *Księża niezłomni – diecezja kielecka*, Włoszczowa 2011.

<sup>310</sup> A. Kwaśniewski, *Polacy...*, s. 147.

<sup>311</sup> S. Piątkowski, *Radom...*, s. 467.

<sup>312</sup> E. Fąfara, *Gehenna Żydów...*, s. 48.

<sup>313</sup> E. Kurek, *Klasztory żeńskie w diecezji kieleckiej w akcji ratowania dzieci żydowskich 1939–1945 [w:] Pomoc świadczona ludności żydowskiej...*, s. 187–199.

się stosunkowo późno, bo dopiero w latach sześćdziesiątych XX w. i były kontynuowane w następnych dziesięcioleciach. Należy tu wymienić badania s. Klary Antosiewicz i ks. Franciszka Stopniaka oraz ks. Zygmunta Zielińskiego<sup>314</sup>. Wzmiankował o tym również Szymon Datner<sup>315</sup>. Zasadnicze ustalenia odnośnie do zaangażowania zakonów żeńskich w ratownictwo prowadziła Ewa Kurek. W 1992 r. ukazała się jej książka *Gdy klasztor znaczył życie*<sup>316</sup>. Autorka ta podjęła również próbę przedstawienia ujęcia statystycznego. Według jej obliczeń w skali okupowanego kraju na 74 istniejące zgromadzenia 37 (czyli połowa) udzielało pomocy Żydom<sup>317</sup>. Liczba uratowanych dzieci żydowskich wyniosła około 1200. Z ustaleniami Kurek polemizował Nahum Bogner, twierdząc, że do takich wniosków nie uprawniają ani polskie, ani żydowskie źródła, a co za tym idzie, liczba uratowanych dzieci była znacznie mniejsza<sup>318</sup>.

Ewa Kurek ustaliła, że na obszarze województwa kieleckiego w ratowaniu dzieci żydowskich uczestniczyły następujące żeńskie zgromadzenia zakonne: siostry albertynki (Zgromadzenie Sióstr Albertynek Posługujących Ubogim), siostry dominikanki (Zgromadzenie Sióstr św. Dominika), siostry duchaczki (Zgromadzenie Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego de Saxia), siostry imienia Jezus (Zgromadzenie Sióstr Najświętszego Imienia Jezus pod Opieką Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych), siostry magdalenki (Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia), siostry nazaretanki (Zgromadzenie Sióstr Świętej Rodziny z Nazaretu), siostry niepokalanki niehabitowe (Zgromadzenie Córek Maryi Niepokalanej), siostry oblatki (Zgromadzenie Sióstr Oblatek Serca Jezusa) i siostry służebniczki starowiejskie (Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej w Starej Wsi). Według ustaleń Kurek łącznie dziewięć zgromadzeń zakonnych, których domy lub zakłady położone były w województwie kieleckim, udzielało pomocy dzieciom żydowskim.

Kolejne szczegóły dotyczące wkładu żeńskich zgromadzeń zakonnych w działalność pomocową przynosi lektura prac związanych ze środowiskiem lubelskim, a dokładniej z realizowanym tam cyklem naukowym „Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce w latach 1937–1947”, opracowywanym od lat osiemdziesiątych XX w. W ramach tych

<sup>314</sup> Zob. K. Antosiewicz, *Zgromadzenie Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego w latach 1939–1947*, „Summarium” 1974, nr 3, s. 192–193; F. Stopniak, *Pomoc...*, s. 51–52; *idem*, *Kościół w Polsce wobec Żydów w latach II wojny światowej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1975, t. 22; *idem*, *Pomoc...*, s. 51.

<sup>315</sup> S. Datner, *Materiały z dziedziny ratowania Żydów w Polsce w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1970, nr 73, s. 133–138.

<sup>316</sup> E. Kurek, *Gdy klasztor znaczył życie. Udział żeńskich zgromadzeń zakonnych w akcji ratowania dzieci żydowskich w Polsce*, Kraków 1992. W następnych latach ukazywały się kolejne wydania i uzupełnienia ww. książki oraz krótsze teksty tej autorki dotyczące tego zagadnienia (E. Kurek, *Dzieci żydowskie w klasztorach. Udział żeńskich zgromadzeń zakonnych w akcji ratowania dzieci żydowskich w Polsce w latach 1939–1945*, Lublin 2001; *eadem*, *Klasztor...*, s. 187–199).

<sup>317</sup> Dla sześciu zgromadzeń Kurek oparła swoje ustalenia na tradycji ustnej, w sześciu innych zgromadzeniach ratowano osoby dorosłe, a nie dzieci. Dlatego Dariusz Libionka kwestionował dane statystyczne, twierdząc, że jest to raczej myślenie życzeniowe (D. Libionka, *Polskie piśmiennictwo...*, s. 60).

<sup>318</sup> N. Bogner, *The convent children. The rescue of jewish children in polish convents during the Holocaust*, <https://www.yadvashem.org/righteous/resources/rescue-of-jewish-children-in-polish-convents.html>, dostęp 10 VII 2020 r.

badan pisano m.in. o działaniach sióstr dominikanek w Kielcach<sup>319</sup>, Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej w Częstochowie<sup>320</sup>, zgromadzenia sióstr pasjonistek<sup>321</sup>, nazaretanek (Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu)<sup>322</sup>, Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo Sług Ubogich Chorych<sup>323</sup>, Zgromadzenia Sióstr Najświętszego Imienia Jezusa w Klimontowie<sup>324</sup> i Zgromadzenia Sióstr Służebnic Matki Dobrego Pasterza w Częstochowie<sup>325</sup>.

Wielość publikacji nie przekłada się na precyzyjne ustalenia liczbowe. Nie dysponujemy danymi na temat dzieci i dorosłych uratowanych przez żeńskie zakony. W swoim opracowaniu Kurek często używa sformułowania „kilkoro dzieci”, względnie podaje łączną liczbę dzieci ratowanych przez konkretne zgromadzenie we wszystkich domach położonych na okupowanych ziemiach polskich bez podziału na województwa. Stawia to przed badaczami kolejne wyzwania szczegółowych i wnikliwych mikrostudium. Badania prowadzone przez s. Danutę Koziół, chociażby w odniesieniu do zgromadzenia sióstr nazaretanek, pozwalają jednak optymistycznie spojrzeć na możliwość ustalenia także imiennego wykazu dzieci żydowskich uratowanych w poszczególnych domach<sup>326</sup>. Pewien wpływ na dotychczasowy stan badań w zakresie działalności Kościoła instytucjonalnego mogła mieć hermetyczność archiwów.

Niewątpliwie natomiast *terra incognita* to kwestia pomocy świadczonej przez męskie zgromadzenia zakonne. Dotychczas nie udało mi się odnaleźć prac dotyczących tego zagadnienia w odniesieniu do województwa kieleckiego.

### Z badań nad rolą ziemiaństwa polskiego w niesieniu pomocy Żydom

Niewiele informacji o pomocy Żydom przynosi literatura przedmiotu dotycząca ziemiaństwa. Pierwsze wzmianki na temat pomocy świadczonej przez ziemiaństwo z tego terenu pochodzą z powojennych wspomnień Ludwika Hirszfelda i Arnolda Szyfmana<sup>327</sup>. Klimat społeczno-polityczny okresu PRL, w którym „przedwojenne klasy posiadające” pozostawały jednym z głównych przeciwników ideologicznych, nie sprzyjał szerszym pracom

<sup>319</sup> T. Wiśniowska, J. Florczak, *Zgromadzenie Sióstr św. Dominika w latach 1939–1947* [w:] *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce w latach 1937–1947*, red. A. Chruszczewski, t. 8, Lublin 1995, s. 42.

<sup>320</sup> A.Z. Kotowska, C. Szarska, *Urszulanki Unii Rzymskiej. Prowincja Polska Zakonu św. Urszuli w latach 1939–1947* [w:] *Żeńskie zgromadzenia zakonne*, red. A.Z. Kotowska, t. 12, Lublin 1998, s. 87–88.

<sup>321</sup> J. Stręciwillk, *Zgromadzenie Sióstr Męki Pana Naszego Jezusa Chrystusa w latach 1939–1947* [w:] *ibidem*, s. 297.

<sup>322</sup> H. Markiewicz, B. Stelmaszuk, *Zgromadzenie Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu w latach 1939–1947* [w:] *ibidem*, s. 136, 155.

<sup>323</sup> A. Jurczak, *Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo Sług Ubogich Chorych. Prowincja warszawska* [w:] *Żeńskie zgromadzenia zakonne*, red. A. Jurczak, t. 14, Lublin 2000, s. 520.

<sup>324</sup> K. Trela, *Zgromadzenie Sióstr Najświętszego Imienia Jezusa w latach 1939–1947* [w:] *Żeńskie zgromadzenia zakonne*, t. 5, Lublin 1989, s. 57.

<sup>325</sup> D. Wielgat, *Zgromadzenie Sióstr Służebnic Matki Dobrego Pasterza* [w:] *Żeńskie zgromadzenia zakonne*, red. A. Zalińska, t. 6, Lublin 1991, s. 361.

<sup>326</sup> Kwerenda przeprowadzona przez Danutę Koziół dla Instytutu Studiów Strategicznych. Kopia opracowania w posiadaniu autora.

<sup>327</sup> Zob. L. Hirszfeld, *Historia jednego życia*, Warszawa 1946; A. Szyfman, *Moja tułaczka wojenna*, Warszawa 1960.

badawczym. Dopiero z końca lat osiemdziesiątych XX w. pochodzą publikacje mówiące o zaangażowaniu ziemiaństwa w akcję pomocy<sup>328</sup>. W następnych latach dzieje tej grupy społecznej w regionie, a tym samym i sprawę relacji ziemiańsko-żydowskich, w tym i pomocy, badali<sup>329</sup> Jerzy Gapys i Marcin Chorążki<sup>330</sup>. Ostatnio z racji prac nad Zagładą w powiecie miechowskim do tego grona dołączył także Dariusz Libionka. Badacze na ogół są zgodni co do stosunkowo niewielkiego udziału ziemiaństwa, bo – jak pisał Gapys: „Jedynie wąska grupa ryzykowała życie, by przyjść z pomocą Żydom”<sup>331</sup>. Podstawą dywagacji i opisu dla wszystkich autorów są pozostawione liczne wspomnienia przedstawicieli tego środowiska oraz zapiski Żydów. Na kartach relacji ziemiańskich odczuwalne jest przede wszystkim współczucie dla losu Żydów oraz potępienie polityki niemieckiej. Równie krytycznie ziemianie oceniali postawy części chłopstwa i drobnomieszczaństwa. Te elementy podkreśla w swoich tekstach Gapys<sup>332</sup>. Realna pomoc ziemian polegała na ukrywaniu uciekinierów z gett, zatrudnianiu ich w swoich dobrach, finansowaniu pobytu w kryjówkach poza majątkami oraz na akcjach doraźnych również w okresie tworzenia gett. Według Gapysa jednostkowo pomoc była dostrzegalna na całym analizowanym obszarze. W niektórych rejonach skala pomocy wydaje się nieco większa. Mowa tu o dawnych powiatach pińczowskim, miechowskim (Kreis Miechów, dystrykt krakowski), jędrzejowskim, sandomierskim i częstochowskim (dystrykt radomski). Gapys szczególnie podkreślił zasługi Wacława Karwackiego z Paśmiech, Stanisława Arkuszewskiego, syna właściciela dóbr polickich, oraz Stanisława Górskiego z majątku Kliszowa w powiecie jędrzejowskim. Górski tak dalece był zaangażowany w ratowanie Żydów, że pisał nawet w tej sprawie do generalnego gubernatora Hansa Franka<sup>333</sup>. Najważniejsza wydaje się jednak polemika Gapysa z Maciejem Rudzińskim, poczyniona nieco marginalnie. Gapys dowodził, że brakuje wiarygodnych źródeł, by stwierdzić, że ziemianie pomagali Żydom w ramach akcji zbiorowej „Uprawy”, a takie sugestie przedstawił ten pierwszy<sup>334</sup>. Dalej Gapys dowodzi, że jeżeli ziemianie podejmowali się pomocy, to czynili to indywidualnie.

<sup>328</sup> Zob. L. Slaski, B. Thugutt, *Losy ziemian powiatu pińczowskiego w okresie okupacji 1939–1945* [w:] *Ziemiaństwo polskie 1920–1945. Zbiór prac o dziejach warstwy i ludzi*, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1988, s. 180; M. Rudziński, „Uprawa” vel „Tarcza” [w:] *Dziedzictwo. Ziemianie polscy i udział ich w życiu narodu*, red. T. Chrzanowski, Kraków 1996, s. 259–276. Artykuł ten został przedrukowany w czasopiśmie „Niepodległość i Pamięć” (2002, nr 18, s. 179–196).

<sup>329</sup> Liczba prac jest oczywiście większa. Niektóre przywołują ustalenia wspomnianych wyżej badaczy. Zob. np. C. Jastrzębski et al., *Dzieje ziemi i powiatu jędrzejowskiego*, Jędrzejów 2018, s. 289–290.

<sup>330</sup> Zob. M. Chorążki, *Ziemianie wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939–1945*, Kraków 2010, s. 177–184; *Relacje wojenne ziemian – perspektywa dwóch pokoleń*, oprac. M. Chorążki, Kraków 2013.

<sup>331</sup> J. Gapys, *Ziemianie wobec zagłady Żydów w dystrykcie radomskim 1939–1942* [w:] *Życie codzienne społeczności żydowskiej na ziemiach polskich do 1942 r.*, red. E. Majcher-Ociesa, B. Wojciechowska, Kielce 2013, s. 310–311. W 1931 r. w dworach ziemiańskich województwa kieleckiego mieszkało 1899 osób. W okresie II wojny światowej w związku z masowymi przesiedleniami liczba ta się powiększyła (*idem*, *Postawy...*, s. 264).

<sup>332</sup> *Idem*, *Postawy...*, s. 262–268.

<sup>333</sup> Zob. *idem*, *Ziemianie...*, s. 324; *idem*, *Postawy...*, s. 262–275.

<sup>334</sup> Zob. *idem*, *Ziemianie...*, s. 322–323; M. Rudziński, „Uprawa” vel „Tarcza” [w:] *Dziedzictwo...*, s. 259–276; *idem*, „Uprawa” vel „Tarcza”, „Niepodległość i Pamięć” 2002, nr 18, s. 179–194.



Najbardziej krytycznie postawę ziemian oceniał Dariusz Libionka: „Ziemianie obserwowali, potępiali Niemców i polujących na Żydów donosiciele, współczuli ofiarom, lecz na tym z reguły się kończyło”<sup>335</sup>. Wśród pomagających byli właściciele i administratorzy. W powiecie miechowskim „w majątkach przeżyło ledwie kilkoro Żydów”, ale jednocześnie większość ukrywała swoje pochodzenie<sup>336</sup>. Z kolei Jerzy Gapys znacznie różnił się w ocenach kieleckiego ziemiaństwa i pisał: „Było to jedno z najbardziej ofiarnych środowisk ziemiańskich między Wisłą a Pilicą”<sup>337</sup>. W analizowanych pracach historycy próbowali zbadać przyczyny niewielkiego odsetka ratujących i doszli do zupełnie odmiennych wniosków. Gapys, kreśląc postawy społeczne przedstawicieli ziemiaństwa, pisał: „Ziemianie w okresie II wojny światowej – mimo poprawy sytuacji ekonomicznej wielkiej własności w GG (też dystrykt radomski) – jako warstwa zostali unicestwieni na ziemiach wcielonych do Rzeszy i w strefie okupacji radzieckiej. Objęcie przez okupanta niemieckiego wielkiej własności preferencjami wiązało się z jej eksploatacją, rygorystycznym nadzorem oraz przejmowaniem majątków pod zarząd niemiecki, co generowało niepewność jutra. [...] Trudno się więc dziwić, że w środowisku ziemiańskim, podobnie jak w każdym innym poddanym zagrożeniu, narastały postawy nastawione na przeżycie, najpierw jako jednostka – rodzina, grupa społeczna, naród. Dlatego też jeśli pomoc była udzielana, to kierowano ją w pierwszym rzędzie do osób potrzebujących z własnej sfery, Polaków z innych warstw społecznych, a dopiero na końcu do osób spoza wspólnoty kulturowej”<sup>338</sup>.

Zupełnie inne przyczyny braku masowej (zwiększonej) pomocy Żydom dostrzegł w swoich naukowych poszukiwaniach w odniesieniu do powiatu miechowskiego Libionka. W opinii tego badacza przyczyną niewielkiej pomocy był antysemityzm ziemiaństwa, niezwykle mocno zakorzeniony i rozpowszechniony w tym środowisku. Powołując się na wspomnienia Arnolda Szyfmana, twierdził, że w Miechowskim panował większy antysemityzm niż w nieodległym Sandomierskiem. Antysemickie wypowiedzi Libionka odnalazł również we wspomnieniach ziemianina Tadeusza Zwierkowskiego<sup>339</sup>. Krytyczne stanowisko Libionki wynika najpewniej z pomijania świadczonej przez ziemian doraźnej pomocy jednorazowej. Pisał o tym Chorążki. Taka forma pomocy obecna jest również w opublikowanych wspomnieniach ziemian z tego terenu. Istotny wpływ na różnice w ocenie postaw ziemian wobec Żydów wynikają również z odmiennych korpusów archiwaliów będących podstawą analiz naukowych. O ile dla Gapysa są nimi przede wszystkim wspomnienia i relacje ziemian, o tyle dla Libionki – zapiski uratowanych i ocalonych Żydów, czego dopełnienie stanowią wspomnienia ziemian. Libionka jednak zdaje się również nie zauważać pewnej pułapki interpretacyjnej. To, że właściciel lub zarządca majątku ziemskiego wypowiedział lub powtarzał antysemickie czy antyżydowskie hasła lub klisze, nie musi oznaczać, że w chwili próby nie pomógł Żydom. Ten sam Zwierkowski, cytowany przez Libionkę, piszący, że ogół ziemian nie lubił Żydów, wbrew wyraźnym zarządzeniom niemieckim

<sup>335</sup> D. Libionka, *Powiat miechowski...*, s. 144.

<sup>336</sup> *Ibidem*.

<sup>337</sup> J. Gapys, *Ziemianie...*, s. 325.

<sup>338</sup> *Ibidem*, s. 310–311.

<sup>339</sup> D. Libionka, *Powiat miechowski...*, s. 144.

sam „handlował z Żydami, sprzedając im zboże i krowy”<sup>340</sup>. W ten sposób narażał się na represje. Władze niemieckie handel z Żydami traktowały bowiem jako nielegalny i jako pomoc. Ponadto istniejące zapisy źródłowe pozwalają przypuszczać, że pomoc Żydom mogła być anonimowa, głównie o doraźnym charakterze<sup>341</sup>. Jeszcze inny przypadek, ziemianina Karola Szlichcińskiego, pomagającego Żydowi Henrykowi Szaniawskiemu, sam opisałem<sup>342</sup>. Dla tych ciekawych sporów kluczowa wydaje się konkluzja Gapysa, zgodnie z którą z braku źródeł nie jest możliwe precyzyjne ustalenie listy ziemian świadczących pomoc<sup>343</sup>. Nie oznacza to, że nie należy skwapliwie prowadzić kwerend. Żaden typ źródeł nie powinien być jednak faworyzowany.

## Dwie pamięci – wspomnienia żydowskie i polskie w badaniach nad pomocą

Pisząc o stanie badań nad pomocą Żydom, nie sposób nie poświęcić odrębnego wątku niezwykle obszernej literaturze memuarystycznej. Na przestrzeni dziesięcioleci od zakończenia II wojny światowej ukazała się w wielu językach niezliczona ilość dłuższych i krótszych wspomnień, w których czytelnik odnajdzie wzmianki o pomocy. Pamiętniki albo zostały opublikowane w postaci samodzielnych wydawnictw, albo stanowiły element prac zbiorowych. Znaczenie wspomnień jako źródła historycznego, wobec słabego stanu zachowania dokumentacji administracyjnej oraz konspiracyjnego charakteru ratowania, jest nie do przecenienia. Przekazy pochodzące od ratowanych oraz ratujących częstokroć są jedynym źródłem mogącym potwierdzić fakty. Już na wstępie trzeba poczynić uwagę, że zdecydowana większość opublikowanych relacji pisanych, co wydaje się oczywiste, stanowi spuściznę żydowską. Rodzi to oczywiście swoje podstawowe konsekwencje. Okoliczności niesienia pomocy – ukrywania, chronienia, przekazywania żywności i innych form wspierania – widzimy oczami osób ratowanych, a więc poznajemy ich punkt widzenia, doświadczenie i wrażliwość<sup>344</sup>. Dla województwa kieleckiego można wskazać wspomnienia Juliana Aleksandrowicza, Josefa Bainvolla, Adiny Błady-Szwajger, Michała Borwicza, Mordechaja Canina, Jerzego Einhorna, Emanuela Elbingera, Matyldy Engelman, Mildred (Mani) Fefferman-Wasoff, Bernice (Bronki) Graudens, Ludwika Hirszfelda, Sabiny Racheli Kałowskiej, Ady Kessler-Pawlak, Abrahama Lancmana, Goldie Szechter, Arnolda Szyfmana,

<sup>340</sup> J. Gapys, *Echa zagłady Żydów na Kielecczyźnie w pamiętnikach ziemiańskich 1939–1945* [w:] *Pomoc świadczona ludności żydowskiej...*, s. 172.

<sup>341</sup> *Okupacja widziana z dworu wlonickiego*. Stanisław Turnau. *Pamiętnik z wojny 1939–1945*, wybór i oprac. J. Gapys, Kielce 2014, s. 97.

<sup>342</sup> T. Domański, *Udział...*, s. 65–66. Henryk Szaniawski nie wspominał o pomocy udzielanej mu przez Szlichcińskiego w powojennej relacji złożonej w ŻIH, lecz w odrębnym oświadczeniu (H. Środa-Szaniawski, [Wspomnienia]..., s. 91–100).

<sup>343</sup> J. Gapys, *Postawy...*, s. 263.

<sup>344</sup> Niezwykle stronniczą analizę pism będących poniekąd relacjami dowodzącymi pomocy, kierowanych przez polskich ratujących do ŻIH bądź instytucji Izraela w Polsce celem otrzymania wsparcia, przedstawił Jacek Leociak. Zdaniem autora treść dokumentów w oczywisty sposób dowodzi różnych uprzedzeń i stereotypów ugruntowujących obraz Żydów (J. Leociak, *Ratowanie...*, s. 23–54).

Nechamy Tec, Chaima Icchaka Wohlgerlentera i Haliny Zawadzkiej<sup>345</sup>. Z prac mniejszych objętościowo warto wymienić *Moje sentymentalne Kielce* Józefa Halperina o ukrywaniu się w oddziale AK oraz dziennik Hindy i Chaniny Malachi mówiący m.in. o doświadczeniach z Ostrowca<sup>346</sup>. Duże znaczenie dla wątków pomocowych mają również cykle wspomnień wydane w dziełach zbiorowych. Przede wszystkim są to relacje osób, które w okresie okupacji były dziećmi: *Dzieci żydowskie oskarżają*<sup>347</sup>, *Dzieci Holokaustu*<sup>348</sup> oraz *Czarny rok... czarne lata...* Gwoli wyjaśnienia dodać trzeba, że w ostatniej publikacji znajdują się także wspomnienia polskie. Łącznie wspomnień dla województwa kieleckiego zamieszczono 13: Sławomira Bołdoka, Stefana Czerniawskiego, Magdaleny Knoll, Jerzego Kobielskiego, Jerzego Kucharskiego, Juliusza Olszewskiego, Przemysława Sadowskiego, Jadwigi Doma-gały, Krzysztofa Galona, Genowefy Janczarskiej, Henryki z Bobowskich Kuzy, Józefa Łasińskiego i Bronisława Tzura-Cyngistera<sup>349</sup>.

Świadectwa żydowskie zawiera również opracowanie *Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945*<sup>350</sup>. Układ tej ważnej pracy odpowiada podziałowi ziem polskich w czasie II wojny na ziemie wcielone do III Rzeszy, GG i Kresy. Z dystryktu krakowskiego, który w części

<sup>345</sup> A. Szyfman, *Wojna za frontem (fragmenty pamiętnika)*, „Twórczość” 1946, nr 2, z. 4, s. 100–118; *idem*, *Moja tulaczka...*, *passim*; L. Hirszfeld, *Historia...*, *passim*; M. Engelman, *Journey without end*, b.m.w., 1977; M. Fefferman-Wasoff, *Wspomnienia* [w:] *To remember is to know*, New York 1979; M. Borwicz „Zygmunt”, *Spod szubienicy w teren*, Paryż 1980; A. Błady-Szwajger, *I więcej nic nie pamiętam*, Warszawa 1994; J. Aleksandrowicz, E. Stawowy, *Tyle wart człowiek...*, Lublin 1992; S.R. Kałowska, *Uciekać, aby żyć*, Lublin 2000; J. Aleksandrowicz, *Kartki z dziennika doktora Twardego*, Kraków 2001; A. Kessler-Pawlak, *Nie chcę nocy*, Warszawa 2002; A. Lancman, *Młodość w czasie Zagłady*, przedm. W. Bartoszewski, Warszawa 2002; J. Einhorn, *Wybrany, aby żyć. Wspomnienia*, Gdańsk 2002; N. Tec, *Suche łzy*, Warszawa 2005; G. Szachter-Kalib, *Z Bodzentyna do Auschwitz i Bergen-Belsen*, przeł. E. i J. Pałysiewicz, [Bodzentyn] 2009; H. Zawadzka, *Ucieczka z getta*, Warszawa 2011; B.G. Fishman, C.R. Fishman, *A lone candle. Secrets too heavy to bear*, b.m.w., 2011; J. Bainvolla, *Wielki mrok*, Warszawa 2013; Ch.Y. Wolgelterner, *The unfinished diary. A chronicle of tears*, Lakewood 2015; M. Canin, *Przez ruiny i zgliszcza. Podróż po stu zgładzonych gminach żydowskich w Polsce*, przeł. M. Adamczyk-Grabowska, Warszawa 2018; *Wywiad z Emanuelem Elbingerem* [w:] *Pamiętali... pamiętamy... pamiętajcie... Wspomnienia Żydów polskich*, oprac. M. Zajda, P. Skorut, Kraków 2019, s. 57–72. Zob. także Suzan E. Hagstrom, *Sara's Children. The Destruction of Chmielnik*, Spotsylvania 2001.

<sup>346</sup> Zob. J. Halperin, *Moje sentymentalne Kielce* [w:] *Z kronik utraconego sąsiedztwa*, red. M. Pawlina-Meducka, Kielce 2001, s. 147; J. Halperin, *Ludzie są wszędzie*, Warszawa 2002, s. 240–241; *Dziennik Hindy i Chaniny Malachi*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2007, nr 3, s. 241–265.

<sup>347</sup> *Dzieci żydowskie oskarżają*, oprac. K. Czarnota, Warszawa 1993.

<sup>348</sup> *Dzieci Holokaustu mówią*, oprac. K. Meloch, H. Szostkiewicz, Warszawa 2012. Znajdują się tutaj m.in. wspomnienia Jozefa Bainvolla (*ibidem*, s. 157–186).

<sup>349</sup> S. Bołdok, *Na złomowisku w Radomiu* [w:] *Czarny rok... czarne lata...*, oprac. W. Śliwowska, wstęp W. Śliwowska, K. Meloch, postawie M. Turski, Warszawa 1996, s. 29–30; S. Czerniawski, *Z więziennego okna w Pińczowie* [w:] *Czarny rok...*, s. 35–36; M. Knoll, „Turczynka” Tamara, *Achmet i Ali...* [w:] *Czarny rok...*, s. 60–61; J. Kobielski, *Cukierki* [w:] *Czarny rok...*, s. 62–64; J. Kucharski, *Nagroda* [w:] *Czarny rok...*, s. 69–70; J. Olszewski, *Na Bidzińskiej szosie...* [w:] *Czarny rok...*, s. 91; P. Sadowski, *Radomska droga krzyżowa* [w:] *Czarny rok...*, s. 95–98; J. Doma-gała, *W Radomiu i okolicach* [w:] *Czarny rok...*, s. 213–218; K. Galon, *Pasąc krowy pod Wolbromiem* [w:] *Czarny rok...*, s. 264–268; G. Janczarska, *Lisi schron* [w:] *Czarny rok...*, s. 283–298; H. Kuza, *Nie muszą się wstydzić za moich rodziców* [w:] *Czarny rok...*, s. 337–340; J. Łasiński, *Kiedy wyginą kuropatwy* [w:] *Czarny rok...*, s. 343–346; B. Tzur-Cyngister, *Data urodzenia* [w:] *Czarny rok...*, s. 436–439.

<sup>350</sup> *Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945. Relacje świadków*, wybór i oprac. M. Grynberg, M. Kotowska, Warszawa 2003.

zajmował obszar przedwojennego województwa kieleckiego, w książce opublikowano fragmenty wspomnień Chaima Icchaka Wohlgerlentera<sup>351</sup>, z dystryktu radomskiego Eleazera Fiszmana i Marii Fridman (Radom), Herty Lustiger (Częstochowa), Idela Bekermana (Kielce), Lejby Zylberberga (Klimontów), Arona (Urele) Sztarkmana (Opatów), Celiny Grünszpán, Jehoszuy Zobermana (Sandomierz) oraz Moszego Ajzenberga (Szydłowiec). Świadcstwa pochodzą z Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego i w większości zostały przetłumaczone z języka żydowskiego<sup>352</sup>. Niestety relacje w niedostatecznym stopniu zostały poddane redakcji naukowej. Dlatego w opisach niektórych osób i wydarzeń pojawiają się poważne błędy merytoryczne. Idel Bekerman, przedstawiając postać pierwszego prezesa Judenratu kieleckiego, podał nieprawdziwe nazwisko – dr Feld. Tymczasem funkcję tę sprawował niezwykle zasłużony dr Mojżesz Pelc. Bekerman nieprawidłowo podał również datę powstania samego getta – 7 kwietnia. W rzeczywistości Niemcy utworzyli dzielnicę zamkniętą w Kielcach na mocy zarządzenia Stadthauptmanna Hansa Drechsela z 31 marca 1941 r.<sup>353</sup> Kontrowersje może budzić również terminologia użyta we wspomnieniach Lejby Zylberberga. Opisując sytuację Żydów klimontowskich, Zylberberg pisał o „polskich urzędach” – Radzie Miejskiej i Urzędzie Podatkowym, które „Wydobyły z archiwów dokumenty dotyczące zadłużenia Żydów sprzed szesnastu lat. Zdzierano z Żydów ostatnią koszulę”<sup>354</sup>. Z kolei sugestia Moszego Ajzenberga jakoby Szydłowcowi, „jedynemu miastu z całego dystryktu, udało się uniknąć ciasnego zamkniętego getta, jakie potem zostały utworzone w całej GG”<sup>355</sup>, w ogóle nie pokrywa się z rzeczywistością. Wszak zdecydowana większość gett w regionie do 1942 r. miała charakter półotwartej.

Jako osobliwość można potraktować natomiast wydawnictwo źródłowe pt. *Żydzi w walce*<sup>356</sup>. W jego poszczególnych tomach znajdują się przedruki *in extenso* wspomnień ocalałych zapisane w latach powojennych oraz sporadycznie wspomnienia Polaków. Zamieszczono tam chociażby pisaną w propagandowym języku czasów stalinowskich relację przywołanego już Stanisława Olczyka „Garbatego” o walce pod Klamochą<sup>357</sup>. Szkoda, że powyższe źródło nie zostało poddane naukowej krytyce i edycji.

Rzadziej po pióro sięgali ratujący albo polscy świadkowie Zagłady i pomocy. W ich świadectwach najczęściej jest zaprezentowane spojrzenie dworu, plebanii, gabinetu lekarskiego, a także lokalnego oddziału partyzanckiego czy miejscowej konspiracji. W każdym

<sup>351</sup> Ch.I. Wohlgerlenter, *Działoszyce* [w:] *Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945...*, s. 29–35.

<sup>352</sup> Zob. E. Fiszman, M. Fridman, *Radom* [w:] *Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945...*, s. 160–170; H. Lustiger, *Częstochowa* [w:] *Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945...*, s. 171–188; I. Bekerman, *Kielce* [w:] *Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945...*, s. 188–194; L. Zylberberg, *Klimontów* [w:] *Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945...*, s. 194–201; A. Sztarkman, *Opatów* [w:] *Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945...*, s. 207–216; C. Grünszpán, J. Zoberman, *Sandomierz* [w:] *ibidem*, s. 221–232; M. Ajzenberg, *Szydłowiec* [w:] *Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945...*, 232–235.

<sup>353</sup> Zob. S. Bender, *In enemy land...*, s. 95.

<sup>354</sup> L. Zylberberg, *Klimontów* [w:] *Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945...*, s. 198.

<sup>355</sup> M. Ajzenberg, *Szydłowiec* [w:] *Życie i zagłada Żydów polskich 1939–1945...*, s. 234.

<sup>356</sup> *Opór i walka z faszyzmem w latach 1939–1945*, t. 2, wybór i red. J. Diałtowski, J. Roszkowski, Warszawa 2010.

<sup>357</sup> *Ibidem*, s. 172–180.

razie jest to perspektywa nieco zawężona. Z dostępnej literatury warto wymienić wspomnienia lekarza Wojciecha Lipowskiego opisującego pomoc na Sandomierszczyźnie<sup>358</sup>, zapiski księdza z parafii Wzdół, mówiącego o postawach miejscowych chłopów wobec Zagłady<sup>359</sup>, dziennik Kazimierza Mroza z Kozienic<sup>360</sup>, relacje ziemian oraz – najliczniejsze – wspomnienia członków podziemia różnych nurtów, począwszy od żołnierzy Armii Krajowej i innych organizacji niepodległościowych (BCh, NSZ), na partyzantce komunistycznej skończywszy<sup>361</sup>. We wskazanej literaturze memuarystycznej los Żydów i Zagłada są jedynie zasygnalizowane. Jednocześnie polskie świadectwa przynoszą raczej pozytywne informacje na temat postaw społeczeństwa wobec Żydów w czasie wojny, chociaż na kartach wspomnień ziemian nie brak fragmentów nader krytycznych wobec zachowań chłopskich. We wspomnieniach odnajdujemy nazwy miejscowości, w których ratowano, oraz nazwiska ratujących, rzadziej nazwiska Żydów, którym pomagano. Niektóre świadectwa przekonują o obecnej w społeczeństwie polskim woli pomagania Żydom. W jednej z miejscowości o nazwie Wzdół w gminie Bodzentyn, jak pisał Henryk Pawelec, „powstała enklawa żydowska”. Miało się tam ukrywać nawet pięćdziesięciu Żydów: „Prawda, że w większości za pieniądze. Ale ludzie ich szanowali”<sup>362</sup>. Pojawiają się we wspomnieniach także ogólnikowe wersy pozbawione większej wartości poznawczej. Trudno inaczej traktować następujące stwierdzenia: „Miejscowa ludność pomagała im [Żydom], jak mogła”, „Wielu Żydów, dzięki pomocy ludności polskiej, ocalało”<sup>363</sup>. Zwraca również uwagę sposób widzenia społeczności żydowskiej jako w większości ludzi apatycznych, pogodzonych z losem<sup>364</sup>.

Do niezwyklej rzadkości należy traktujące o wydarzeniach okupacyjnych piśmiennictwo wywodzące się z chłopskiej chaty. Tej straty w żadnym stopniu nie są w stanie zrekompensować powojenne materiały konkursowe<sup>365</sup>. Świadectwa mówiące o pomocy Żydom w tym źródle są nieliczne. Na potwierdzenie reguły można przywołać anonimową relację ze wsi Tymienica w powiecie iłżeckim. Nieznany z nazwiska chłop związany z konspiracją komunistyczną wspominał, że w jego domu znajdowali schronienie „Żydkiwie i jeńcy radzieccy, którym udało się szczęśliwie zbiec z niewoli niemieckiej”<sup>366</sup>. Nieco więcej informacji dostarczają relacje chłopskie na temat niemieckich obław na Żydów i ter-

<sup>358</sup> W. Lipowski, *Lekarz. Wspomnienia*, Warszawa 1980, s. 77–82.

<sup>359</sup> Częściowo opublikowane przez Ewę Kołomańską (E. Kołomańska, *Kto ratuje jedno życie...*, s. 20–21).

<sup>360</sup> K. Mróz, *Kozienice 1939–1944 (fragmenty dziennika)* [w:] *Więś radomska*, t. 4, red. S. Zieliński, Radom 1993, s. 153.

<sup>361</sup> A. Ropelewski, *Wspomnienia z AK*, Warszawa 1957; S. Bembiński „Harnaś”, *Te pokolenia z bohaterstwa znane*, Radom 1996, s. 11, 67–68; P. Czechowski „Kuba”, *Niektóre problemy, zdarzenia i przeżycia z tego okresu szczególnie w placówce Słupia*, Wrocław 2001; H. i Z. Pawelcowie, *Na rozkaz serca*, oprac. J. Białek, Kielce 2005; E. Adamczyk „Wiktor”, *Mój udział...*, *passim*.

<sup>362</sup> H. i Z. Pawelcowie, *Na rozkaz...*, s. 42.

<sup>363</sup> S. Bembiński „Harnaś”, *Te pokolenia...*, s. 11, 67–68.

<sup>364</sup> P. Czechowski „Kuba”, *Niektóre problemy...*, s. 8–9.

<sup>365</sup> Por. *Więś polska, 1939–1948. Materiały konkursowe*, red. K. Kersten, T. Szarota, t. 2, Warszawa 1968.

<sup>366</sup> W związku ze swoją działalnością rodzina mężczyzny była represjonowana przez Niemców. 14 XII 1942 r. żandarmi z Górek Ciepeliowskich zamordowali jego ojca oraz dwoje dzieci (nr 34 [946] – wieś Tymienica – rolnik 3,25 ha, 50 lat, wykształcenie średnie, korespondent rolny GUS, rkps [w:] *Więś polska...*, s. 56–57).

roru okupacyjnego<sup>367</sup>. Być może brak przekazów o pomocy Żydom w analizowanej pracy był związany z realiami czasów stalinowskich, kiedy rozpisano konkurs na wspomnienia chłopskie z czasów wojny i pierwszych lat powojennych. Relacje te ujrzały światło dzienne dopiero dwadzieścia lat później.

Tę lukę w latach osiemdziesiątych XX w. próbował zapełnić Eugeniusz Fąfara. W swojej pracy *Gehenna ludności żydowskiej* wykorzystał fragmenty relacji polskich chłopów z Kielecczyny, a zwłaszcza z rejonu Łysogór. Z nowszych wydawnictw, w których słyszalny jest głos społeczności wiejskich i małomiasteczkowych o relacjach polsko-żydowskich w czasie okupacji, należy wymienić przede wszystkim publikację zatytułowaną *Żydzi w historii Chmielnika*<sup>368</sup>. W ostatnim czasie ukazało się opracowanie *Nasi sąsiedzi Żydzi*, będące pokłosiem konkursu edukacyjnego organizowanego pod tym samym tytułem<sup>369</sup>. W tomie opublikowano siedem artykułów wstępnych oraz nadesłane na konkurs prace uczniów. Zawierały one m.in. wywiady z pamiętającymi czasy wojenne polskimi świadkami, którzy opisywali relacje dwóch narodów. Jednym z ważnych elementów wspomnień okazały się doświadczenia okupacyjne i pomoc Żydom. Przeanalizowałem powyższy wątek w świetle prac konkursowych<sup>370</sup>, akcentując zwłaszcza sferę pomocy doraźnej, jednorazowej pojawiającą się w wywiadach polskich bohaterów. Wielu Żydów, którzy szukali pomocy, zginęło, nie mogli więc o niej zaświadczyć<sup>371</sup>.

Wspomnienia żydowskie i polskie w odniesieniu do województwa kieleckiego dostępne są również w wielu publikacjach zwartych. Należy wymienić przede wszystkim trzy: *Ten jest z ojczyzny mojej*<sup>372</sup>, *Polacy, Żydzi* oraz *Polacy ratujący Żydów*<sup>373</sup>. Kopalnią wiedzy o okolicznościach pomocy są też materiały zgromadzone w IPN, tzw. śledztwa Bielawskiego. Dokumentację tę sukcesywnie, w postaci odrębnych tomów, publikuje Sebastian Piątkowski. Z interesującego nas obszaru ukazał się tom poświęcony dystryktowi krakowskiemu (Kreis Miechów), przedstawiający 202 historie pomocy, oraz dystryktowi radomskiemu, zawierający 104 historie pomocy<sup>374</sup>. Niestety, analizowany materiał archiwalny pomimo zalet ma również wady wynikające z charakteru źródła. W większości są

<sup>367</sup> Nr 125 (1718) – wieś Czarnca – rolnik, 35 lat, członek PPR (przed wojną SL), żołnierz BCH [w:] *Wieś polska...*, s. 182; nr 252 (1133) – Brzesko Nowe – uczennica II klasy gimnazjum w Krakowie, 16 lat [w:] *Wieś polska...*, s. 327–328.

<sup>368</sup> M. Maciągowski, P. Krawczyk, *Żydzi...*, s. 179–240.

<sup>369</sup> *Nasi sąsiedzi Żydzi. Z dziejów relacji polsko-żydowskich na Kielecczyźnie w XX wieku*, red. A. Dziarmaga, D. Koczwańska-Kalita, E. Majcher-Ociesa, Warszawa 2018.

<sup>370</sup> T. Domański, *Polacy ratujący Żydów podczas II wojny światowej na podstawie prac nadesłanych na konkurs „Nasi sąsiedzi Żydzi”* [w:] *Nasi sąsiedzi Żydzi...*, s. 89–97.

<sup>371</sup> Koniecznie trzeba podkreślić, że zarówno Fąfara, jak i Polacy składający relacje w ostatnich latach, podejmują również kwestię denuncjacji.

<sup>372</sup> Z ważniejszych dla regionu wspomnień można wskazać wypowiedzi Jakuba Kennera, Seweryna Gostyńskiego, Teodora Ciesielskiego (*Ten jest z Ojczyzny mojej...*, s. 431–432, 428–429).

<sup>373</sup> J. Żaryn, T. Sudoł, *Polacy...*, s. 165–490.

<sup>374</sup> *Relacje o pomocy udzielnej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 2: *Dystrykt krakowski Generalnego Gubernatorstwa*, wybór i oprac. S. Piątkowski, Lublin 2020; *Relacje o pomocy udzielnej Żydom przez Polaków w latach 1939–1945*, t. 2: *Dystrykt radomski Generalnego Gubernatorstwa*, wybór i oprac. S. Piątkowski, Warszawa 2020. Analiza jakościowa zagadnienia pomocy czeka na szczegółowe ustalenia.

to protokoły przesłuchań świadków sporządzone według ustalonego schematu, w suchej i lakonicznej formie.

Niewątpliwie podczas lektury opublikowanych świadectw żydowskich i polskich z regionu kieleckiego nasuwa się kilka podstawowych kwestii, które mają, jak można przypuszczać, znaczenie uniwersalne dla okupowanych ziem polskich<sup>375</sup>. W świetle relacji obydwie narodowości – zarówno Polacy dla Żydów, jak też Żydzi dla Polaków – są dla siebie zupełnie obce. Obie społeczności pozostają skoncentrowane na sobie i własnym doświadczeniu. Szczególnie wiele przekazów dotyczy tych skupisk, w których najczęściej dochodziło do wzajemnych kontaktów i pomocy. W województwie kieleckim takie kryteria spełniały zakłady zbrojeniowe oraz szeroko rozumiany interior. Z oczywistych względów wspomnienia żydowskie obrazują całokształt własnych losów naznaczonych najczęściej doświadczeniem życia w getcie i różnymi formami prześladowania ze strony Niemców, a następnie próby ucieczki z zagrożonego obszaru i podejmowanie strategii przetrwania. Doświadczenie pomocy jest jednym z elementów szeroko rozumianej tułaczki wojennej. Ocalańcy mówią więc o różnych postawach Polaków wobec Żydów, o czynach szlachetnych i podłych, które najczęściej się przeplatają. Dowodzą tego wspomnienia Kałowskiej, Wohlgelerntera, Bainvolla, a także materiały źródłowe z opracowania *Życie i zagłada Żydów polskich*. Wskazują na motywację pomagania, ale również na zjawisko antysemityzmu i denuncjacji. Wspomnienia żydowskie obrazują niemal cały przekrój społeczny ratowników – ukrywanie w miastach, wśród chłopów czy ziemian. Jednocześnie chłopci, chociaż są często głównymi postaciami, niejednokrotnie pozostają anonimowi i niewiele o nich wiadomo. Są określane jako znajomi wieśniacy, chłopci czy chrześcijanie. Cytując Barbarę Engelking, można powiedzieć: „Właściwie są raczej bezimienni niż anonimowi, jak biblijna córka Jeftego czy żona Lota – są obecni, często bardzo wyraziści jako postacie, jako główni bohaterowie wydarzeń, a jednocześnie są pozbawieni własnej tożsamości”<sup>376</sup>. Również wielokrotnie w polskich wspomnieniach Żydzi okazują się anonimowi, traktowani są jako pewna zbiorowość. Niewątpliwie jednak na skutek naznaczonego prześladowaniami i traumatycznymi doświadczeniami losu z przekazów wielu Żydów umykają realia, w których funkcjonowali Polacy.

O tym, jak różna perspektywa, a przy tym interpretacja badawcza może towarzyszyć relacjom na temat pomocy, przekonują świadectwa polskie i żydowskie dotyczące tych samych historii. Przyjęcie tylko jednej perspektywy – ofiary albo ratującego (sprawiedliwego), może okazać się niewystarczające dla wyświetlenia wielopłaszczyznowości rozgrywających się wydarzeń. Brak wielu szczegółów implikuje mielizny faktograficzne i interpretacyjne. Wspomniałem skrót, który z historii pomocy rodzinie Zylberbergów w Goźlicach koło Sandomierza zrobiła Barbara Engelking. Autorka książki *Jest taki piękny słoneczny dzień* wzajemne relacje między Polakami Politymami i Żydami Zylberbergami sprowadziła do zwykłego dobijania targu. Dobrze się stało, że szersze fragmenty wspomnień Zylberber-

<sup>375</sup> Powyższe uwagi odnoszą się również do fragmentów opublikowanych relacji jako cytatów występujących w różnych wspomnieniach.

<sup>376</sup> B. Engelking, *Jest taki piękny słoneczny dzień...*, s. 17.

ga zamieściła jako apendyks Joanna Tokarska-Bakir w *Okrzykach pogromowych*, bo pokazały one Politów jako ludzi odważnych i szlachetnych, dla których „żydowskie dobra” nie miały większego znaczenia<sup>377</sup>. Ale i tutaj zagroda chłopska oraz ukrywanie widziane jest jedynie oczami żydowskiego ocalańca, a z relacji przebija chłód i dystans do polskich wybawicieli. Zupełnie inaczej, z niezwykłym ciepłem i atencją, o Zylberbergach mówiła Leokadia Oszcudłowska – córka Andrzeja i Marii Politów, która w 1943 r. miała 13 lat. Wywiad ukazał się w 2018 r. Słowa Oszcudłowskiej przekonują o wdzięczności Zylberbergów wobec Politów już w czasie ukrywania, ale zdradzają również pewne niuanse, jak chociażby motyw wynagradzania Politów za ukrywanie<sup>378</sup>. Historyk, badacz, rzadko ma komfort stuprocentowej pewności, czy przeanalizował wszystkie dostępne źródła. Zaangażowanie *a priori* perspektywy badawczej może prowadzić do krzywdzących uproszczeń.

## Źródła do dziejów pomocy oraz perspektywy badawcze

W świetle powyższego szkicu naturalne wydaje się pytanie o perspektywy badawcze i kierunki poszukiwań na temat studiów nad pomocą Żydom. Podstawowym wyzwaniem jest rozproszona oraz wielojęzyczna baza źródłowa<sup>379</sup>, którą najogólniej można podzielić na trzy podstawowe części. Do pierwszej zaliczają się stosunkowo nieliczne archiwalia wytworzone w okresie okupacji, do drugiej – spuścizna urzędowa powstała już po zakończeniu

<sup>377</sup> „To było w czwartek, 23 września. Mój brat proponuje, abyśmy poszli do naszego znajomego chłopca Polita we wsi Goźlice. Nie chciałem do niego iść, bo wiedziałem, że nie będzie nas trzymał. O zarobek, wiedziałem, nie będzie dbał, bo był bardzo bogaty. Miał ponad 20 mórg najlepszej ziemi – »sandomierka« – a wejść tylko z powodu jedzenia nie chciałem. Brat nie dał jednak za wygraną, męczył mnie całą drogę, byśmy do niego weszli. Przeszliśmy przez wieś Ossolin, pół km od miejsca zamieszkania Polita. Nie wiedzieliśmy, jakie niebezpieczeństwo nas ominęło, ponieważ we wsi Ossolin był posterunek ukraińskiej straży przemysłowej, która strzegła gorzelni. Przeszliśmy przez wieś i przechodzimy obok pól. Droga jest ciężka, a brat znów mówi: – Może wstąpimy do Polita? Widząc, że się uparł, zgodziłem się. [...] Pukamy w okno. Krzyczymy: »Andrzeju, otwórzcie!«. Śpi jak zabity. Tylko żona dosłyszała. Pyta nas: »Kto tam?«. Odpowiadam: »Krawiec z Klimontowa«. Wysła, by nam otworzyć. [...] Wychodzi i wprowadzają nas. Bardzo się nami cieszą, a ona mówi, że idzie zrobić nam coś do jedzenia. Proszę ją, by nie szła. Nie słucha mnie. Przynosi 6 gotowanych jaj, żelazny garnuszek z gotowaną kawą i cukier. Daje nam chleb. Stary wypytuje nas ciągle, w jaki sposób uciekliśmy, a stara mówi mu: Nie męcz ich, niech coś zjedzą” (cyt. za J. Tokarska-Bakir, *Okrzyki...*, s. 255).

<sup>378</sup> Oszcudłowska relacjonowała: „On [Zylberberg] powiedział: »Ozłocimy was, panie Polit...«. Tatuś kategorycznie odmówił. Powiedział: »Ja mam pięcioro dzieci... nie mogę wziąć«. Niedługo potem ich zabrali [...]. Ktoś puka do okna. Mamusia pyta: »Kto tam?«. A oni na to: »My, Żydzi z Klimontowa«. [...] Oni przyszli tacy wygłodniali, zmęczeni, mówią, że nie jedli ileś dni. Mamusia ugotowała jajka, zrobiła kawę z mlekiem. Później mówili, że to było coś najlepszego, co jedli w życiu”. Wówczas ojciec Oszcudłowskiej oraz najstarszy brat zgodzili się, aby przyjąć Zylberbergów. „[...] i oni mieli zaufanie, skoro przyszli tutaj [...] bez niczego. Mówi [Zylberberg]: »Przyszlśmy nago i bosy. I wyście nas przyjęli” (*Polacy ratujący Żydów*, [https://m.radio.kielce.pl/pl/przegląd-548/\\_post/79396](https://m.radio.kielce.pl/pl/przegląd-548/_post/79396), dostęp 21 IV 2020 r.).

<sup>379</sup> Charakterystyki bazy źródłowej dotyczącej pomocy Żydom dokonała już Anna Krochmal (A. Krochmal, *Pomoc Żydom w czasie II wojny światowej w świetle polskich i niemieckich źródeł archiwalnych* [w:] *Z dziejów stosunków polsko-żydowskich w XX wieku*, red. E. Czop, E. Rączy, Rzeszów 2009, s. 38–53; *eadem*, *Pomoc Żydom podczas II wojny światowej w świetle źródeł archiwalnych*, Przemyśl 2018). Wskazówki dotyczące źródeł związanych z tym tematem czytelnik znajdzie również w opracowaniu Aliny Skibińskiej i współpracowników (A. Skibińska, *Źródła do badań nad zagładą Żydów na okupowanych ziemiach polskich*. Przewodnik archiwalno-bibliograficzny, współpr. M. Janczewska *et al.*, Warszawa 2007).



wojny, i wreszcie do trzeciej – najliczniejsze źródła wywołane, czyli różnego rodzaju wspomnienia i relacje.

Spośród archiwaliów pozostałych po administracji niemieckiej cenna jest spuścizna aktowa niemieckich więzień i aresztów. Zbiory te w postaci zachowanej korespondencji, a zwłaszcza akt personalnych więźniów w inkryminowanych sytuacjach zawierają m.in. odpisy wyroków niemieckich sądów specjalnych za udzielenie schronienia czy handlowanie żywnością z Żydami. Kwerenda w tych zbiorach, przede wszystkim dla więźniów radomskiego i kieleckiego, może wnieść niewiele do istniejącego już obrazu. Akta więźniów intensywnie eksplorowano w ramach prac nad *Indeksem Polaków zamordowanych i represjonowanych przez hitlerowców za pomoc Żydom* oraz badań indywidualnych. Mniej rozpoznane wydają się natomiast akta pozostałe po niemieckich więzieniach w Sandomierzu i Częstochowie.

Rzadko wykorzystywano dotychczas akta pozostałe po niemieckich sądach specjalnych. Dla obszaru województwa kieleckiego powyższe instytucje niemieckiego prawa okupacyjnego działały w Kielcach, Radomiu oraz Częstochowie. Kilka przypadków represji na Polakach za pomoc Żydom na podstawie tych źródeł przedstawiono w opracowaniu *Represje za pomoc Żydom*. Nie znamy jednak pełnej analizy stanu wykorzystania źródła. Brak publikacji obrazujących działalność niemieckiego sądownictwa okupacyjnego dla analizowanego obszaru. Badania przeprowadzone przez Andrzeja Wrzyszcza mogą być punktem wyjścia do dalszych dociekań<sup>380</sup>.

Mniej wartościowe dla badań nad pomocą okazują się spuścizna struktur Polskiego Państwa Podziemnego oraz prasa konspiracyjna. Z oczywistych względów w dokumentacji terenowej nie odnajdziemy konkretnych nazwisk ratowników. Dokumenty te są natomiast ważne dla analizy kontekstu pomocowego, stosunku partii politycznych i organizacji konspiracyjnych do tzw. problemu żydowskiego, w tym do świadczenia pomocy w perspektywie regionalnej (województwa kieleckiego). Szerokich badań z tego zakresu w odniesieniu do analizowanego regionu szerzej nie podejmowano, co jest związane najpewniej ze słabym stanem zachowania prasy konspiracyjnej. Właściwie wskazać można jedynie na ustalenia Dariusza Libionki, który opierając się na szczątkowym korpusie prasy oraz źródłach proveniencji konspiracyjnej, pisał o kwestii żydowskiej pojawiającej się na łamach czasopism podziemnych oraz wskazał na podawane tam informacje o represjach za pomoc Żydom w okolicy Wiślicy czy Staszowa<sup>381</sup>.

W dotychczasowej literaturze, poza badaczami Centrum i IPN, sporadycznie wykorzystywano materiały procesowe z dekretu z 31 sierpnia 1944 r., z tzw. sierpniówek<sup>382</sup>. Co oczywiste, jest to źródło dotyczące przede wszystkim osób, które w okresie okupacji

<sup>380</sup> A. Wrzyszcza, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.

<sup>381</sup> D. Libionka, *Zagłada...*, s. 88, 120. Wzmiankuję również o tym artykule w części poświęconej Centrum Badań nad Zagładą.

<sup>382</sup> Procesy wszczęte na mocy dekretu sierpniowego to materiał bardzo obszerny. W jego skład wchodzi procesy przed sądami wojewódzkimi w Kielcach i Katowicach, sądami okręgowymi w Kielcach, Radomiu i Częstochowie oraz akta poszczególnych prokuratur. Łącznie jest to kilka tysięcy tomów dokumentów.

popępiały przestępstwa, m.in. wobec Żydów. Rozpoznanie badawcze, które przeprowadziłem dla Kreis Kielce<sup>383</sup>, a dla zespołu archiwalnego Prokuratury Specjalnej Sądu Karnego – Sebastian Piątkowski<sup>384</sup>, wskazuje jednak, że stan wiedzy na temat pomocy Żydom może się wzbogacić o nieznane dotąd przykłady, które znajdują się w tych materiałach. Analiza procesów sądowych wymaga od badacza szczególnej uwagi, ponieważ sierpniówki jako materiały stanowiące o winie bądź niewinności oskarżonego czy oskarżonych mogą zawierać informacje wątpliwe lub zgoła fałszywe<sup>385</sup>.

Mało zbadane pozostają archiwa kościelne, czyli archiwa diecezjalne, parafialne, jak również zakonne. Mając świadomość działalności pomocowej prowadzonej przez zakony, ten kierunek poszukiwań źródłowych wydaje się oczywisty, zwłaszcza w odniesieniu do zgromadzeń męskich, których działalność pomocowa pozostaje bardzo słabo rozpoznana.

Zasadnicze znaczenie dla przedstawienia zagadnienia pomocy Żydom mają źródła wywołane, a więc różnego rodzaju wspomnienia i relacje składane oraz zbierane już po wojnie, często wiele lat od opisywanych wydarzeń. Intensywnie pod kątem badań nad pomocą analizowano śledztwa prowadzone przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich oraz Okręgowe Komisje Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach i Katowicach. Obie komisje okręgowe zajmowały się zakresem terytorialnym odnoszącym się do obszaru województwa kieleckiego w granicach powojennych. Inne słabo wykorzystane źródło stanowią nieznane szerzej dokumenty, najczęściej w postaci protokołów przesłuchań świadków, z tzw. śledztwa Bielawskiego, obecnie przechowywane w Archiwum IPN<sup>386</sup>.

Ze względu na groźące represje ze strony niemieckiej oraz konspiracyjny charakter działań źródła wywołane dominują w obszarze pisarstwa pomocowego. Oprócz opublikowanych obszernych prac o charakterze wspomnień indywidualnych podstawowy korpus relacji zgromadzony w Polsce znajduje się w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w dwóch zespołach nr 301 i nr 302 oraz w dziale dokumentacji Sprawiedliwych, które badacze Jewish Studies już analizowali. W istniejącej literaturze praktycznie nieobecny jest zespół Wydział Opieki Społecznej Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, zawierający chociażby podania o pomoc materialną dla Polaków udzielających w czasie wojny różnego rodzaju wsparcia Żydom.

Rzadziej w literaturze reprezentowane są odwołania do relacji i wspomnień zdeponowanych poza granicami Polski, na przykład w Archiwum Yad Vashem (kilka zespołów) zawierających relacje ocalałych, w USC Shoah Foundation oraz zgromadzonych

<sup>383</sup> T. Domański, *Postępowania sądowe z dekretu z 31 sierpnia 1944 r. jako źródło do dziejów relacji polsko-żydowskich, ze szczególnym uwzględnieniem procesów tzw. sierpniówkowych na przykładzie powiatu kieleckiego* [w:] *Relacje polsko-żydowskie w XX wieku. Badania – kontrowersje – perspektywy*, red. T. Domański, E. Majcher-Ociesa, Kielce–Warszawa 2021, s. 127–152.

<sup>384</sup> S. Piątkowski, *Oprawcy, prześladowcy, ratownicy. Problematyka Zagłady w aktach radomskiej ekspozytury, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 484–497.*

<sup>385</sup> T. Domański, *Polacy ratujący Żydów. Zarys charakterystyki materiałów źródłowych oraz wybranych problemów metodologicznych (na przykładzie Kieleccyzny)* [w:] *Pomoc świadczona ludności żydowskiej...*, s. 11–24.

<sup>386</sup> Zbiory te częściowo wykorzystywał Marcin Urynowicz, sam też nie raz do nich sięgałem (zob. wyżej).

w Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. Pewną barierą może być to, że część relacji oraz zapisów audio sporządzono w języku hebrajskim, którego znajomość nie jest powszechna. W wypadku relacji mówionych dla województwa kieleckiego, z drobnymi wyjątkami, m.in. w tekście *Powiat miechowski* Dariusza Libionki, brak jest w ogóle odwołań do tego rodzaju źródła.

Na wszechstronną analizę w kontekście pomocy świadczonej Żydom czekają wspomnienia dotyczące dziejów żydowskich sztetli, zwane księgami pamięci, *jizkor buchami* czy *pinkasami*. Dla województwa kieleckiego powstało kilkadziesiąt ksiąg: Będzina, Buska, Chmielnika, Częstochowy, Dąbrowy Górniczej, Gniewoszowa, Jędrzejowa, Kielc, Koprzywnicy, Korczyna, Kozienice, Miechowa – Charsznicy – Książa Wielkiego (jedna księga), Opatowa, Ostrowca, Pińczowa, Radomia, Rakowa, Staszowa, Szczekocin, Wolbromia i Zawiercia<sup>387</sup>. Nieliczne *jizkor* dostępne są w języku polskim lub w wersji skróconej w języku angielskim, także *online*<sup>388</sup>. Ze względu na bariery językowe (oryginalnie *jizkor* powstawały w języku hebrajskim bądź jidysz) księgi pamięci nie były do tychczas przedmiotem szczególnych zainteresowań polskich historyków. Na znaczenie tych ksiąg dla badań pomocowych zwróciła uwagę izraelska badaczka Sara Bender. Na podstawie *jizkor* przedstawiła trzy historie pomocy świadczonej Żydom w Kielcach. Zapisy księgi pamięci Żydów z Łopuszna upowszechniali natomiast Marek Maciągowski i Yaacov Kotlicki<sup>389</sup>.

Listę archiwów ogólnopolskich warto uzupełnić, wspominając o materiałach zgromadzonych w Archiwum Akt Nowych w zespołach ZBoWiD oraz Pomoc Polaków dla ludności żydowskiej w okresie okupacji hitlerowskiej<sup>390</sup> i w Centralnym Archiwum Wojskowym (w Wojskowym Biurze Historycznym), z tym że do dokumentów tych sięgano sporadycznie<sup>391</sup>. Szerzej wykorzystano w odniesieniu do województwa kieleckiego świadectwa z tzw. Komitetu Strzembosza z AAN (m.in. Żaryn i Sudoł). Ponadto przekazy mówiące o pomocy Żydom czy ich ratowaniu znajdują się również w mniej znanych archiwach i zbiorach dostępnych w ośrodkach regionalnych, takich jak Muzeum Regionalne w Pińczowie oraz Sanatorium Górka w Busku-Zdroju<sup>392</sup>. Zapewne kwerenda w tych miejscach pozwoli poszerzyć wiedzę o świadczonej pomocy. Spóźnione o kilkadziesiąt lat są natomiast badania terenowe. Większość osób pamiętających czasy okupacji oraz mających wiedzę o relacjach polsko-żydowskich, w tym o ewentualnym pomaganiu Żydom, bądź też takiej pomocy udzielająca, odeszła. Dlatego niezwykle ważne są takie inicjatywy jak te podjęte w Chmielniku. Sporadycznie dzięki badaniom

<sup>387</sup> *Księgi pamiątkowe Żydów polskich*, oprac. L. Hochberg, wstęp M. Fuks, L. Hochberg, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1974, nr 2 (90), s. 103–129.

<sup>388</sup> Zob. *Cultural organizations and institutions. The zionist movement and its offshoots*, <https://www.jewishgen.org/yizkor/staszow/sta135.html>, dostęp 10 VII 2020 r.; *Yizkor Book of the Jewish Community in Działoszyce and surroundings*, <https://www.jewishgen.org/yizkor/Dzialoszyce/Dzialoszyce.html>, dostęp 20 V 2020 r.

<sup>389</sup> M. Maciągowski, Y. Kotlicki, *Pamięć... passim*.

<sup>390</sup> Szczegółowo zagadnienie to zostało omówione w: T. Domański, *Polacy ratujący Żydów. Zarys...*, s. 15.

<sup>391</sup> Opierając się na materiałach WIH Shmuel Krakowski opisał udział Żydów w działaniach GL. Tekst niestety ma wady (S. Krakowski, *Żydzi...*, s. 51–71).

<sup>392</sup> T. Domański, *Polacy ratujący Żydów. Zarys...*, s. 14.

terenowym udaje się uzyskać informacje dotychczas marginalnie lub jednozdaniowo wzmiankowane w literaturze<sup>393</sup>.

## Zakończenie

We wstępie do jednego z roczników „Zagłada Żydów” Jacek Leociak wymienił trzy demony zagrażające jego zdaniem „polskiemu dyskursowi o pomocy”: „demon rywalizacji (na martyrologię, na bezinteresowność, na szlachetność), demon statystyki – liczenie tych, którzy ratowali, i tych, którzy zostali za te czyny zabici, aby dowieść tezy, że »im więcej, tym lepiej«, demon trywializacji (masowość pomocy stawia pod znakiem zapytania podkreślaną wszem i wobec heroiczność czynu)”<sup>394</sup>. Trudno zgodzić się z taką interpretacją. Badania nad pomocą są niewątpliwie materią skomplikowaną, niemniej – o czym autor zapomina – jest to również problem naukowy, który jak każde zjawisko historyczne wymaga drobiazgowych kwerend oraz szczegółowego omówienia i opisanie. Służą temu przyjęte w nauce narzędzia, takie jak chociażby metoda statystyczna, a w tym konkretnym wypadku – próba policzenia tych, którzy pomagali Żydom lub za tę pomoc, zgodnie z niemieckim prawem okupacyjnym, zginęli. Co ciekawe, z jednej strony Leociak święcie się oburza na literaturę pomocową, w której badacze piszą o setkach tysięcy Polaków zaangażowanych w pomoc, twierdząc, że najwyższy czas zweryfikować te liczby, z drugiej strony uważa, że jednym z demonów publikacji traktujących o pomocy jest – jak wspomniałem – statystyka. Powyższy zapis przypomina nieco tytuł podrozdziału jednego z tekstów Dariusza Libionki *Przeliczmy ich jeszcze raz (ale ważne, kto liczy)*<sup>395</sup>. No właśnie, ważne, kto liczy.

W świetle przedstawionych wyżej ustaleń dla województwa kieleckiego nie doczekaliśmy się żadnych badań statystycznych dotyczących liczby ratujących. Podstawą mogą być ustalenia Gutmana poczynione na podstawie wniosków o przyznane odznaczenia Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Opisał on 283 „akcje ratownicze” przeprowadzone w województwie kieleckim, które objęły 319 Żydów. Przedstawiona literatura jednoznacznie wskazuje, że zakres polskiej pomocy Żydom daleko wykraczał poza przykłady szczegółowo omówione w *Księdze Sprawiedliwych... Wśród ratowników widzimy przedstawicieli inteligencji, Kościoła katolickiego i ziemiaństwa. Najbardziej rozpowszechniona pomoc miała jednak miejsce na wsiach, wśród prostych chłopów. Pytania o szczegółowe liczby pozostają wciąż otwarte. Kłopotliwe będzie z całą pewnością wskazanie konkretnych osób, bo wiele przekazów jest anonimowych. Szacunkowe, aczkolwiek bliższe prawdy, są dane*

<sup>393</sup> Na podstawie relacji zebranych od członków rodzin Szelesiów udało się uzyskać szczegółowe i nieznane wcześniej informacje o okolicznościach śmierci Jana Kaliny w Rytwianach oraz pomocy świadczącej Żydom przez polską rodzinę (T. Domański, *Jan Kalina [w:] Represje za pomoc Żydom...*, s. 176–178). O śmierci Jana Kaliny zob. też W. Bielawski, C. Pilichowski, *Zbrodnie dokonane na Polakach przez hitlerowców za pomoc udzieloną Żydom*, Warszawa, 1981; *Polacy, Żydzi...*, s. 429; *Rejestr miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939–1945. Województwo tarnobrzezkie...*, s. 176; W. Zajączkowski, *Martyrs of charity...*, s. 216.

<sup>394</sup> J. Leociak, *Dyskurs o pomocy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2008, nr 4, s. 10.

<sup>395</sup> D. Libionka, *Polskie piśmiennictwo...*, s. 65.

dotyczące osób zamordowanych za udzielanie pomocy Żydom. Grubo ponad 100 polskich ofiar z regionu, które zapłaciły cenę życia za swoje zaangażowanie, unaocznia nie tylko skalę zbrodni niemieckich, ale przede wszystkim skłania do pytań o kontekst wojenny i wpływ działań okupanta na możliwość i wolę udzielania pomocy. Porównanie niemieckiej praktyki penalizacyjnej wobec osób udzielających pomocy Żydom na okupowanych ziemiach polskich do analogicznej praktyki w Europie Zachodniej staje się wręcz koniecznością.

Pewne okazuje się natomiast, że literatura dotycząca pomocy lub teksty, w których omawiane są te wątki, jest bardzo bogata. Wiele pisano o roli duchowieństwa katolickiego, a zwłaszcza żeńskich zgromadzeń zakonnych czy ziemiaństwa. Ciekawie przedstawia się dorobek badań regionalnych na temat dziejów konkretnych miejscowości. Wciąż jednak brakuje prac o charakterze przekrojowym, badań nad Sprawiedliwymi z regionu i syntez. Nie wykorzystano również wszystkich możliwości kwerend i poszukiwań archiwalnych. Dlatego monografia o pomocy Żydom w województwie kieleckim czeka wciąż na swojego badacza.